Aleksander Gieljewicz Dugin

# WOJNA KONTYNENTÓW

## Geopolityka współczesnej Rosji

*Polska rok 2022 tlumaczenie JKR*

tekst

**Aleksander Gieljewicz Dugin**

# Wojna Kontynentów

Geopolityka współczesnej Rosji

*Tłumaczenie JKR*

**Autor – Aleksander Dugin jest doskonałą personifikacją imperialnej duszy Rosjan.**

**Boże, chroń nas, ludzi kochających wolność, przed takimi ludźmi.**

# Spis treści


## Rozdział I W kierunku geopolityki przyszłości Rosji

- Teoretyczne problemy tworzenia pełnoprawnej rosyjskiej geopolityki
- Apercepcja geopolityczna
- Heartland
- Rosja jako „cywilizacja ziemi”
- Geopolityczna ciągłość Federacji Rosyjskiej
- Federacja Rosyjska a Geopolityczna Mapa Świata

## Rozdział II Geopolityka ZSRR

- Geopolityczne tło rewolucji 1917 r.
- Geopolityka wojny domowej
- Geopolityczna równowaga sił w pokoju wersalskim
- Geopolityka i socjologia wczesnego okresu stalinowskiego
- Geopolityka Wielkiej Wojny Ojczyźnianej
- Geopolityczne skutki Wielkiej Wojny Ojczyźnianej
- Geopolityka jałtańskiego świata i zimnej wojny
- Świat Jałty po śmierci Stalina
- Teorie konwergencji i globalizmu
- Geopolityka pierestrojki
- Geopolityczne znaczenie upadku ZSRR

## Rozdział III Geopolityka jelcynowskiej Rosji i jej socjologiczne znaczenie

- Wielka utrata Rzymu: wizja G. K. Chestertona
- Pierwszy etap upadku: osłabienie sowieckich wpływów w globalnym ruchu lewicowym
- Drugi etap upadku: koniec Układu Warszawskiego
- Trzeci etap upadku: Państwowy Komitet ds. Stanu Wyjątkowego i Końca ZSRR
- Puszcza Białowieska
- Moment jednobiegunowy
- Geopolityka jednobiegunowego świata: centrum-peryferia
- Geopolityka neokonserwatystów
- Doktryna Kozyriewa
- Zarys upadku Rosji
- Powstanie Rosyjskiej Szkoły Geopolityki

- Geopolityka kryzysów politycznych z października 1993 r.
- Zmiana poglądów Jelcyna po konflikcie z parlamentem
- Pierwsza kampania czeczeńska
- Geopolityczne wyniki administracji Jelcyna

## Rozdział IV  Geopolityka lat 2000.: fenomen Putina

- Struktura  sił – bojowników w Czeczenii w latach 1996–1999
- Geopolityka islamu
- Bombardowanie domów w Moskwie, wtargnięcie do Dagestanu i dojście do władzy Putina
- II wojna czeczeńska
- Geopolityczne znaczenie reform Putina
- 11 września: Geopolityczne konsekwencje i odpowiedź Putina
- Oś Paryż-Berlin-Moskwa
- Atlantycka sieć wpływów w Rosji Putina
- Przestrzeń postsowiecka: integracja
- Geopolityka kolorowych rewolucji
- Przemówienie monachijskie
- Operacja Miedwiediew
- Atak Saakaszwilego na Cchinwali i wojna rosyjsko-gruzińska 2008
- Reset i powrót do atlantycyzmu
- Unia Euroazjatycka
- Wyniki geopolityki lat 2000
- Punkt bifurkacji w geopolitycznej historii Rosji

Książka „Wojna Kontynentów” z podtytułem „Geopolityka współczesnej Rosji” zawiera teksty Aleksandra Dugina poświęcone geopolitycznej analizie najważniejszych momentów współczesnego świata. Konkretne problemy polityczne, konflikty, wojny, sojusze rozpatrywane są w szerokim kontekście geopolitycznym, wyznaczanym przez odwieczną konfrontację sił ‘Lądu’ z siłami ‘Morza’ (Wojna kontynentów), będąca podstawą wszelkich badań geopolitycznych. Twórca geopolityki sir Halford Mackinder, będąc zwolennikiem sił ‘Morza’, nalegał na uwzględnienie punktu widzenia ‘Ziemi’ (Lądu) w celu stworzenia pełnego obrazu sytuacji, a dopiero potem działanie zgodnie z wybraną pozycją w ramach wojny kontynentów. Autor książki pozostaje wierny klasycznemu stanowisku i stara się analizować problemy świata, w tym nowe wyzwania ponowoczesności, w duchu tradycyjnej nauki geopolitycznej. Oznacza to, że traktuje mapę świata jako mapę wojenną.

Rozdział I

# W kierunku przyszłości geopolitycznej Rosji

Geopolityka Rosji nie jest zwykłym zastosowaniem arsenału geopolitycznego wobec rosyjskiego rządu. Innymi słowy, rosyjska geopolityka nie może być tworzona z zewnątrz, jako proste, mechaniczne zastosowanie „uniwersalnych" praw do konkretnego i dobrze zdefiniowanego obiektu. Problem w tym, że rosyjska geopolityka jest możliwa tylko na podstawie dogłębnej analizy społeczeństwa rosyjskiego, zarówno jego teraźniejszości, jak i przeszłości. Zanim wyciągniemy wnioski na temat korelacji władzy rosyjskiej z właściwościami terytorium[1], powinniśmy skrupulatnie i dogłębnie przestudiować społeczeństwo rosyjskie w jego stałych strukturach, a zwłaszcza prześledzić kształtowanie się i ewolucję poglądów Rosjan na otaczający świat - to znaczy powinniśmy badać, jak Rosjanie rozumieją i interpretują otaczający nas świat i jego otoczenie. Problemem jest nie tylko poznanie struktury geograficznej terytoriów rosyjskich (współczesnej czy historycznej); to jest ważne, ale niewystarczające. Musimy wyjaśnić, jak społeczeństwo rosyjskie rozumiało i interpretowało strukturę tych terytoriów w różnych czasach; co uważała za „swoje", co za „obce" i jak zmieniła się świadomość granic, tożsamości kulturowej i cywilizacyjnej oraz stosunek do tych etnosów i narodów[2] żyjących na sąsiednich terytoriach. Poglądy społeczeństwa rosyjskiego (na podstawie których ukształtowało się społeczeństwo sowieckie, a w naszych czasach Federacji Rosyjskiej)[3] na temat przestrzeni terytorialnej są niedostatecznie zbadane, a w efekcie ten najważniejszy czynnik w tworzeniu pełnoprawnej rosyjskiej geopolityki jest na razie dostępna tylko fragmentarycznie i epizodycznie.

Ponadto otwarta pozostaje kwestia stosunku społeczeństwa rosyjskiego do politycznych form i typów rządów. Jeśli w okresie marksistowskim kierowaliśmy się teorią postępu i zmian bloków polityczno-gospodarczych, a doświadczenie krajów Europy Zachodniej uważaliśmy za „uniwersalne", to dziś ten schemat redukcjonistyczny nie jest już odpowiedni. Musimy zbudować nowy model rosyjskiej historii społeczno-politycznej, zbadać logikę tej historii i zaproponować uogólnienia strukturalne, które odzwierciedlają specyfikę

stosunków naszego społeczeństwa, na różnych etapach historycznych, z innymi systemami rządowymi i politycznymi. I w tym przypadku, niestety, mamy tylko kilka istotnych prac, ponieważ teorie marksistowskie rodzą notoryczne karykatury, oparte na przesadzie i przemocy wobec faktów historycznych, a zwłaszcza przeciwko ich znaczeniu. To samo dotyczy zastosowania liberalnych metod Zachodu do historii Rosji i społeczeństwa rosyjskiego. Te trudności nie mogą nas zniechęcać. Intuicyjnie oczywiste momenty rosyjskiej historii społecznej, obserwacje dotyczące specyfiki rosyjskiej kultury, sama struktura dyscypliny geopolitycznej mogą być punktami odniesienia dla ruchu w kierunku stworzenia pełnoprawnej rosyjskiej geopolityki. Taka przybliżona reprezentacja społeczeństwa rosyjskiego wystarczy na początek.

Apercepcja geopolityczna

Geopolityka klasyczna (zarówno anglosaska, jak i europejska) daje nam kilka fundamentalnych wskazówek do budowy rosyjskiej geopolityki. Możemy je przyjąć bez zastrzeżeń. Jednak w tym przypadku ingeruje ważny czynnik, którego znaczenie jest duże w fizyce nieklasycznej (zarówno dla Einsteina, jak i dla Bohra), ale jeszcze bardziej dostrzegalne w geopolityce: system geopolityczny zależy od pozycji obserwatora i interpretatora[4]. ] Nie wystarczy zgodzić się z cechami geopolitycznymi, które klasyczna geopolityka przypisuje Rosji; powinniśmy zaakceptować te cechy i postrzegać naszą historię i naszą kulturę jako ich potwierdzenie. To znaczy, powinniśmy postrzegać siebie jako produkty tego systemu geopolitycznego. Jednym słowem, powinniśmy rozumieć siebie nie jako obserwatora neutralnego, ale jako obserwatora osadzonego w kontekście historycznym i przestrzennym. Ta procedura jest zwykle nazywana „apercepcją geopolityczną".

Apercepcja geopolityczna to zdolność świadomego postrzegania całości czynników geopolitycznych, z wyraźnym zrozumieniem zarówno naszego subiektywnego położenia, jak i prawidłowości struktury tego, co postrzegamy.

Pojęcie „rosyjskiego geopolityka" oznacza nie tylko obywatelstwo i określoną sferę wiedzy zawodowej. Jest to coś znacznie głębszego: rosyjski geopolityk jest wyrazicielem poglądów geopolitycznych i nośnikiem stałych historyczno-społecznych i strategicznych, które są historycznie charakterystyczne dla społeczeństwa rosyjskiego (dziś Federacji Rosyjskiej). Geopolityka dopuszcza

dwa stanowiska globalne (Mackinder[5] nazywa je „punktem widzenia marynarza" i „punktem widzenia lądownika"). Nie można angażować się w geopolitykę, jeśli nie uznaje się tych stanowisk. Ten, kto się nią zajmuje, najpierw wyjaśnia swoją pozycję i jej związek z geopolityczną mapą świata. Stanowisko to nie jest ani geograficzne, ani polityczne (związane z obywatelstwem), ale społeczno-kulturowe, cywilizacyjne i aksjologiczne. Dotyka tożsamości geopolityka. W niektórych przypadkach można ją zmienić, ale ta zmiana jest tak poważna, jak zmiana wyznania lub radykalna modyfikacja poglądów politycznych.

Heartland (Serce ziemi)

Geopolityka klasyczna wywodzi się z tego, że terytorium współczesnej Rosji, wcześniej Związku Radzieckiego (ZSRR), a jeszcze wcześniej Imperium Rosyjskiego, to Heartland; jest to lądowy (telluryczny) rdzeń całego kontynentu euroazjatyckiego. Mackinder nazywa tę strefę „geograficzną osią historii", z której historycznie wypływa większość impulsów ludów lądowych (od starożytnych koczowników stepowych, takich jak Scytowie i Sarmaci, po imperialne centrum rosyjskiej kolonizacji w XVI-XIX wieku, czy komunistyczna ekspansja w okresie sowieckim). „Heartland"[6] to typowa koncepcja geopolityczna. Nie oznacza przynależności do Rosji jako jej rządu i nie ma wyłącznie znaczenia geograficznego. Mamy w nim do czynienia ze „sensem przestrzennym" (Raumsinn, za F. Ratzelem)[7], które może stać się dziedzictwem społeczności umieszczonej na tym terenie. W tym przypadku będzie ona postrzegana i włączona do systemu społecznego i ostatecznie przejawi się w historii politycznej. Historycznie Rosjanie nie od razu zdawali sobie sprawę ze znaczenia swojego położenia i pałeczkę tellurokracji przyjęli dopiero po mongolskich podbojach Czyngis-chana, którego imperium było wzorem tellurokracji.

Jednak począwszy od XV wieku Rosja stopniowo i kolejno przeszła w kierunku nabierania cech Heartlandu, co stopniowo doprowadziło do utożsamienia społeczeństwa rosyjskiego z cywilizacją Ziemi, czyli tellurokracją. Heartland nie jest charakterystyczny dla kultury Słowian Wschodnich, ale w trakcie ich historycznego procesu Rosjanie znaleźli się w tej sytuacji i przyjęli lądowe, kontynentalne piętno cywilizacyjne.

Z tego powodu rosyjska geopolityka jest z definicji geopolityką Heartlandu; geopolityką lądową, geopolityką Ziemi.[8] Dzięki temu od początku wiemy, że społeczeństwo rosyjskie należy do typu lądowego. Ale jak Rosja stała się opartą na lądzie, jakie etapy przeszliśmy na tej ścieżce, jak pokazano to w naszym rozumieniu przestrzeni terytorialnej i ewolucji naszych reprezentacji przestrzennych, a z drugiej strony, jak znalazło to odzwierciedlenie w formach politycznych i ideologii politycznych, pozostaje do dokładnego wyjaśnienia. To nakłada a priori obowiązek na rosyjską geopolitykę - musi ona patrzeć na świat z pozycji cywilizacji Ziemi.

Rosja jako „Cywilizacja Ziemi"

Tu sensowne jest skorelowanie tego, co podpada pod „Heartland" i jest rdzeniem „cywilizacji Ziemi" z polityczną rzeczywistością współczesnej Federacji Rosyjskiej w jej istniejących granicach.

Sama ta korelacja jest niezmiernie ważna: tworząc ją, korelujemy Rosję w jej rzeczywistym stanie z jej niezmiennym geopolitycznym zmysłem przestrzennym (Raumsinn). To zestawienie daje nam kilka ważnych wskazówek dla budowy pełnoprawnej i solidnej rosyjskiej geopolityki na przyszłość.

Po pierwsze, musimy myśleć o współczesnej Federacji Rosyjskiej w jej obecnych granicach jako o jednym z momentów szerszego cyklu historycznego, w którym wschodniosłowiańska państwowość samoidentyfikowała się jako „cywilizacja Ziemi" i coraz ściślej utożsamiała się z Heartland. Oznacza to, że współczesna Rosja, rozpatrywana geopolitycznie, nie jest czymś nowym; to nie tylko rząd, który pojawił się dwadzieścia kilka lat temu. To zaledwie epizod długiego, wielowiekowego procesu historycznego, który na każdym etapie przybliża Rosję do stania się wyrazem „cywilizacji Lądu" w skali planetarnej. Dawniej etnosy wschodniosłowiańskie i Ruś Kijowska[9] były jedynie peryferiami cywilizacji prawosławnej, wschodniochrześcijańskiej i znajdowały się w strefie wpływów Cesarstwa Bizantyjskiego.

Już samo to postawiło Rosjan na wschodnim biegunie Europy. Po inwazji mongolskiej hordy Ruś została włączona do eurazjatyckiego geopolitycznego konstruktu lądowego, koczowniczego imperium Dżyngis-chana (później część na Zachodzie oderwała się jako Złota Orda).[10]

Upadek Konstantynopola i osłabienie Złotej Ordy sprawiły, że wielki carat moskiewski stał się spadkobiercą dwóch tradycji: bizantyjskiej polityczno-religijnej oraz tradycyjnej eurazjatyckiej, która przeszła w ręce wielkich książąt rosyjskich (a później carów) z okresu Mongołów. Od tego momentu Rosjanie zaczynają myśleć o sobie jako o „Trzecim Rzymie", jako nosicieli szczególnego typu cywilizacji, ostro kontrastującej we wszystkich swoich podstawowych parametrach z zachodnioeuropejską, katolicką cywilizacją Zachodu. Począwszy od XV wieku Rosjanie pojawili się na scenie światowej historii jako „cywilizacja Lądu", a wszystkie fundamentalne geopolityczne kierunki jej polityki zagranicznej od tej pory miały tylko jeden cel: integrację Heartlandu, wzmocnienie jej wpływów w strefie północno-wschodniej Eurazji oraz potwierdzania swojej tożsamości w obliczu znacznie bardziej agresywnego przeciwnika, Europy Zachodniej (od XVIII wieku, Wielkiej Brytanii i szerzej świata anglosaskiego), w procesie realizacji swojej roli jako „cywilizacji morza", czyli talassokracji. W tym pojedynku między Rosją a Anglią (a później Stanami Zjednoczonymi) toczy się odtąd, od XVIII wieku aż do dzisiaj, geopolityczna logika historii świata, „wielka wojna kontynentów"[11].

To znaczenie geopolityczne pozostaje na ogół niezmienne na wszystkich późniejszych etapach historii Rosji: od moskiewskiego caratu przez Rosję Romanowów w Sankt Petersburgu i ZSRR po obecną Federację Rosyjską. Od XV do XXI wieku Rosja jest planetarnym biegunem „cywilizacji Ziemi", kontynentalnym Rzymem.

Geopolityczna ciągłość Federacji Rosyjskiej

We wszystkich głównych parametrach Federacja Rosyjska jest geopolitycznym spadkobiercą poprzednich form historycznych, politycznych i społecznych, które ukształtowały się na obszarze równiny rosyjskiej: Rusi Kijowskiej, Złotej Ordy, Moskwy Car-dom, Imperium Rosyjskiego i Związek Radziecki. Ta ciągłość ma wymiar nie tylko terytorialny, ale także historyczny, społeczny, duchowy, polityczny i etniczny. Od czasów starożytnych w Heartland zaczął formować się rosyjski rząd, stopniowo rozszerzając się, aż zajął cały Heartland i przyległe do niego strefy.[12] Rozprzestrzenianiu się rosyjskiej kontroli przestrzennej nad terytoriami euroazjatyckimi towarzyszył równoległy proces socjologiczny: umacnianie się w społeczeństwie rosyjskim „lądowych" układów społecznych,

charakterystycznych dla cywilizacji typu kontynentalnego. Podstawowe cechy tej cywilizacji to:

• konserwatyzm;

• holizm;

• antropologia zbiorowa (naród jest ważniejszy niż jednostka);

• poświęcenie;

• orientacja idealistyczna;

• wartości wierności, ascezy, honoru i lojalności.

Socjologia za Sombartem [13] nazywa to „cywilizacją heroiczną". Według socjologa Pitirim'a Sorokina[14] jest to idealny system społeczno-kulturowy[15]. Ta cecha socjologiczna wyrażała się w różnych formach politycznych, które miały wspólny mianownik: nieustanną reprodukcję stałych cywilizacyjnych i podstawowych wartości, wyrażanych historycznie na różne sposoby. System polityczny Rusi Kijowskiej różni się jakościowo od polityki Ordy, a ta z kolei od Caratu moskiewskiego. Po Piotrze I[16] system polityczny ponownie uległ gwałtownej zmianie, a rewolucja październikowa 1917 r. również doprowadziła do pojawienia się radykalnie nowego typu państwowości. Po rozpadzie ZSRR na terytorium Heartland powstał inny rząd, ponownie różniący się od poprzednich: dzisiejsza Federacja Rosyjska.

Ale w całej rosyjskiej historii politycznej wszystkie te formy polityczne, różniące się jakościowo i oparte na różnych, a czasem bezpośrednio sprzecznych zasadach ideologicznych, miały zestaw wspólnych cech. Wszędzie widzimy polityczny wyraz układów społecznych charakterystycznych dla społeczeństwa typu kontynentalnego, „ziemnego", heroicznego. Te socjologiczne osobliwości pojawiły się w polityce dzięki zjawisku, które filozofowie-euroazjaci lat dwudziestych[17] nazwali „ideokracją". Model ideowy w sferze społeczno-kulturowej, jako ogólna cecha społeczeństwa rosyjskiego w całej jego historii, wyrażał się w polityce jako ideokracja, która również miała różne formy ideologiczne, ale zachowała pionową, hierarchiczną, „mesjaniczną" strukturę władzy.

Federacja Rosyjska a Geopolityczna Mapa Świata

Po ustaleniu dobrze zdefiniowanej tożsamości geopolitycznej współczesnej Rosji możemy przejść do kolejnego etapu. Biorąc pod uwagę taką analizę geopolityczną, możemy precyzyjnie określić miejsce współczesnej Federacji Rosyjskiej na geopolitycznej mapie świata.

Federacja Rosyjska znajduje się w Heartland. Historyczna struktura rosyjskiego społeczeństwa wykazuje wyraziste cechy tellurokratyczne.

Bez wahania powinniśmy też kojarzyć Federację Rosyjską z rządem typu lądowego, a współczesne społeczeństwo rosyjskie z głównie holistycznym społeczeństwem.

Konsekwencje tej identyfikacji geopolitycznej mają skalę globalną. Na jego podstawie możemy dokonać szeregu dedukcji, które muszą leżeć u podstaw spójnej i pełnoprawnej rosyjskiej geopolityki przyszłości.

1. Tożsamość geopolityczna Rosji, oparta na lądzie i tellurokracji, wymaga wzmocnienia, pogłębienia, uznania i rozwoju. Na tym właśnie polega zasadnicza strona polityki afirmacji politycznej suwerenności, ogłoszonej na początku XXI wieku przez prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina. Polityczna suwerenność Rosji ma dużo głębsze znaczenie: jest to realizacja strategicznego projektu utrzymania jedności polityczno-administracyjnej Heartlandu i (od)tworzenia warunków niezbędnych do działania Rosji jako bieguna tellurokratycznego na skalę globalną. Wzmacniając suwerenność Rosji, wzmacniamy jedną z kolumn światowej architektury geopolitycznej; przeprowadzamy operację o znacznie większej skali niż projekt polityki wewnętrznej, w najlepszym wypadku dotyczący tylko naszych najbliższych sąsiadów. Geopolitycznie fakt, że Rosja jest Heartlandem, sprawia, że jej suwerenność staje się problemem planetarnym. Wszystkie mocarstwa i państwa na świecie, które posiadają właściwości tellurokratyczne, zależą od tego, czy Rosja podoła temu historycznemu wyzwaniu i czy będzie w stanie zachować i wzmocnić swoją suwerenność.
2. Poza wszelkimi preferencjami ideologicznymi Rosja jest skazana na konflikt z cywilizacją morską, z talassokracją, ucieleśnioną dziś w USA i jednobiegunowym porządkiem świato-centrycznym. Dualizm

geopolityczny nie ma nic wspólnego z cechami ideologicznymi czy ekonomicznymi tego czy innego kraju. Rozwinął się globalny konflikt geopolityczny między Imperium Rosyjskim a monarchią brytyjską, a następnie między obozem socjalistycznym a obozem kapitalistycznym. Dziś, w epoce demokratycznego układu republikańskiego, ten sam konflikt rozwija się między demokratyczną Rosją a depczącym nią blokiem demokratycznych państw NATO. Prawidłowości geopolityczne leżą głębiej niż polityczno-ideologiczne sprzeczności czy podobieństwa. Odkrycie tego głównego konfliktu nie oznacza automatycznie wojny lub bezpośredniego konfliktu strategicznego. Konflikt można rozumieć na różne sposoby. Z pozycji realizmu w stosunkach międzynarodowych mówimy o konflikcie interesów, który prowadzi do wojny tylko wtedy, gdy jedna ze stron jest dostatecznie przekonana o słabości drugiej lub gdy na czele któregoś z państw stoi elita, która stawia interesy narodowe ponad racjonalną kalkulację. Konflikt może też rozwijać się pokojowo, poprzez system ogólnej równowagi strategicznej, ekonomicznej, technologicznej i dyplomatycznej. Czasami może nawet złagodnieć w rywalizację i konkurencję, chociaż zdecydowanego rozwiązania nigdy nie można świadomie wykluczyć. W takiej sytuacji kwestia bezpieczeństwa geopolitycznego jest na pierwszym miejscu, a bez niej żadne inne czynniki — modernizacja, wzrost Produktu Krajowego Brutto (PKB) czy poziom życia itd. — nie mają samodzielnego znaczenia. Jaki jest sens tworzenia rozwiniętej gospodarki, jeśli utracimy geopolityczną niezależność? To nie jest „wojownicza", ale zdrowa racjonalna analiza w duchu realistycznym - to jest realizm geopolityczny.

3. Geopolitycznie Rosja jest czymś więcej niż Federacja Rosyjska w jej obecnych granicach administracyjnych. Cywilizacja euroazjatycka, założona wokół Heartland z rdzeniem w rosyjskim narodzie, jest znacznie szersza niż współczesna Rosja. W pewnym stopniu należą do niej praktycznie wszystkie kraje Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Na tę socjologiczną osobliwość nakłada się czynnik strategiczny: aby zagwarantować sobie bezpieczeństwo terytorialne, Rosja musi przejąć militarną kontrolę nad centrum przyłączonych do niej stref na południu i zachodzie oraz w strefie północnego Oceanu Arktycznego. Co więcej, jeśli weźmiemy pod uwagę Rosję — planetarny biegun tellurokratyczny,

wówczas staje się jasne, że jej bezpośrednie interesy rozciągają się na całą Ziemię i dotykają wszystkich kontynentów, mórz i oceanów. Dlatego konieczne staje się opracowanie globalnej strategii geopolitycznej dla Rosji, szczegółowo opisującej specyficzne interesy każdego kraju i każdego regionu.

---

Przypisy

[1] „Terytorium", „przestrzeń" lub „przestrzeń terytorialna" – tak tłumaczy się rosyjskie słowo prostrantsvo, odpowiadające niemieckiemu raum. — (Tr.)

[2] Dugin używa terminu narodnik jako synonimu niemieckiego terminu Volk, czyli ludy (tł.).

[3] Autor rozróżnia Russki i Rosyjski, które są używane w całym tekście. Ten ostatni, w przeciwieństwie do pierwszego, zwykle odnosi się do pojęcia przynależności do państwa narodowego, Federacji Rosyjskiej. Ten pierwszy z kolei odnosi się do szerszego pojęcia tożsamości etno-społecznej. Chociaż nie ma skutecznego sposobu na przekazanie tego po angielsku, tam, gdzie to możliwe, tłumaczę to ostatnie jako „z Federacji Rosyjskiej", a poza tym używam terminu „rosyjski". (Tr.)

[4] Alexander Dugin, „Geopolityka" (Moskwa: Projekt akademicki, 2011).

[5] Halford Mackinder (1861-1947) - angielski geograf, a także dyrektor London School of Economics. Pionier, który ustanowił geografię jako dyscyplinę akademicką, uważany jest również za ojca geopolityki. (tł.)

[6] Halford Mackinder, „Demokratyczne ideały i rzeczywistość" (Washington: National Defense University Press, 1996).

[7] Friedrich Ratzel, „Die Erde und das Leben" (Leipzig: Bibliographisches Institut, 1902). Ratzel (1844–1904) był niemieckim geografem i etnologiem, który próbował połączyć te dwie dyscypliny i jest uważany za pierwszego niemieckiego myśliciela geopolitycznego.— (red.)

[8] Alexander Dugin - „Podstawy geopolityki" (Moskwa: Arctogaia, 2000).

[9] Ruś Kijowska była słowiańskim królestwem powstałym w IX wieku, które składało się z części współczesnej Rosji, Ukrainy i Białorusi. Była to pierwsza forma władzy, która pojawiła się na terytorium Rosji. Została podbita przez Mongołów w XIII wieku. — (Tł.)

[10] Złota Orda to nazwa nadana imperium, które powstało na terenach słowiańskich, podbitych przez Mongołów w XIII wieku (od koloru namiotów Mongołów). Dzięki temu obszar, który później stał się Rosją, był odizolowany od wydarzeń politycznych w Europie. — (tł.)

[11] Michaił Leontiew - „Wielka gra" (Petersburg: Astrel', 2008).

[12] George Vernadsky –„ A History of Russia" (New Haven: Yale University Press, 1969).

[13] Werner Sombart (1863–1941) - niemiecki ekonomista i socjolog, który był bardzo przeciwny kapitalizmowi i demokracji. — (tł.)

[14] Pitirim Sorokin (1889–1968) - rosyjski socjolog, który był społecznikiem-rewolucjonistą podczas rewolucji rosyjskiej i był przeciwnikiem komunizmu. Opuścił Rosję i do końca życia mieszkał w Stanach Zjednoczonych. —( tł.)

[15] Pitirim Sorokin – „ Social and Cultural Dynamics" (Boston: Porter Sargent Publishers, 1970).

[16] Piotr I (1672-1725), czyli Piotr Wielki, był pierwszym carem nazwanym „cesarzem całej Rosji" i ustanowił wiele reform, które doprowadziły do rozwoju imperium rosyjskiego, jak to było później znane. (Tł.)

[17] Wśród rosyjskich emigrantów żyjących na emigracji po rewolucji narodziła się idea euro-azjatyzmu, która głosiła, że Rosja jest cywilizacją odrębną od cywilizacji europejskiej i że rewolucja była niezbędnym krokiem do powstania nowej Rosji, która byłaby wolna od zachodnich, modernizujących wpływów. — tł.

Rozdział II

# Geopolityka ZSRR

Geopolityczne tło rewolucji 1917 r.

Koniec dynastii carskiej nie oznaczał jeszcze dla Rosji końca I wojny światowej. I chociaż jednym z powodów obalenia Romanowów były trudności wojny i obciążenie, jakie wywarła na zasobach ludzkich, gospodarce i całej infrastrukturze społecznej społeczeństwa rosyjskiego, siły, które doszły do władzy po abdykacji Mikołaja II, (Rząd Tymczasowy[1] utworzony głównie z masonerii w Dumie[2] i partii burżuazyjnych) kontynuował kurs udziału Rosji w wojnie po stronie Ententy[3].

Geopolitycznie ten punkt jest decydujący. Zarówno Mikołaj II, jak i zwolennicy republikańskiej, burżuazyjno-demokratycznej formy rządu, z którą się połączył, byli zorientowani na Anglię i Francję - starali się umieścić Rosję w obozie państw talassokratycznych. W kraju istniały nie do pogodzenia sprzeczności między modelem monarchicznym a burżuazyjno-demokratycznym, a eskalacja tych sprzeczności doprowadziła do obalenia dynastii i monarchii. Ale w orientacji geopolitycznej Mikołaja II i przywództwa Rządu Tymczasowego była wręcz przeciwnie, ciągłość i sukcesja — orientacja na cywilizację Morza stworzyła pokrewieństwo między nimi. Dla cara był to wybór praktyczny, a dla „lutowych" [4] – ideologiczny, ponieważ Anglia i Francja były od dawna ugruntowanymi reżimami burżuazyjnymi.

25 lutego 1917 r. dekretem królewskim (chyba carskim?[JKR]) działalność IV Dumy Państwowej została zawieszona. Wieczorem 27 lutego utworzono Tymczasowy Komitet Dumy Państwowej, którego przewodniczącym został M. W. Rodzianko (oktobrysta, przewodniczący IV Dumy). Komitet przejął na siebie funkcje i rolę najwyższej władzy.

2 marca 1917 r. cesarz Mikołaj II abdykował i przekazał prawo dziedziczenia wielkiemu księciu Michałowi Aleksandrowiczowi[5], który z kolei zadeklarował 3 marca zamiar objęcia najwyższej władzy dopiero po wyrażeniu w Zgromadzeniu Ustawodawczym woli ludu co do ostatecznego kształtu, jaki ma przyjąć rząd. 2 marca 1917 r. Tymczasowy Komitet Dumy Państwowej utworzył

pierwsze urzędy publiczne. Nowe kierownictwo ogłosiło wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego i uchwalono demokratyczną ustawę o wyborach - będą głosowania powszechne, równe, bezpośrednie i tajne. Zlikwidowano stare organy rządowe. Na czele Komitetu Tymczasowego stanął przewodniczący Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych książę G. E. Lwow (były członek I Dumy Państwowej i przewodniczący Komitetu Głównego Wszechrosyjskiego Związku Ziemskiego). Tymczasem nadal funkcjonował Sowiet (Rada[JKR]), którego zadaniem było nadzorowanie działań Rządu Tymczasowego. W konsekwencji w Rosji powstała dwuwładza. Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich[6] były kontrolowane przez partie lewicowe, które wcześniej pozostawały w dużej mierze poza Dumą Państwową: eserowców[7] i socjaldemokratów[8] (mieńszewików[9] i bolszewików). W polityce zagranicznej bolszewicy na czele z Leninem i Trockim kolejno podążali za proniemiecką orientacją. Ta proniemiecka orientacja opierała się na kilku czynnikach - ścisłej współpracy bolszewików z niemieckimi marksistowskimi, socjaldemokratami oraz tajnych porozumieniach z wywiadem kajzera o pomocy materialnej i technicznej udzielanej bolszewikom. Co więcej, bolszewicy polegali na dezaprobacie szerokich mas dla wojny. Na tym oparli swoją propagandę, formułując ją w duchu ideologii rewolucyjnej - solidarności klas robotniczych wszystkich krajów i imperialnego charakteru samej wojny, która sprzeciwiała się interesom mas. Stąd dwuwładza podzielona między Rząd Tymczasowy i Sowiety (od początku pod kontrolą bolszewików) w okresie od marca do października 1917 r. odzwierciedlała dwa wektory geopolityczne: proangielski i profrancuski przez Rząd Tymczasowy i proniemiecki przez bolszewików. Ta dwoistość ujawnia również swoje znaczenie i charakter w tych wydarzeniach historycznych, które są bezpośrednio związane z epoką rewolucji i wojny domowej. 18 kwietnia 1917 r. wybuchł pierwszy kryzys rządowy, zakończony utworzeniem pierwszego rządu koalicyjnego 5 maja 1917 r. z udziałem socjalistów. Jego przyczyną była sprawa notatki P.N. Milyukova[10] z 18 kwietnia skierowana do Anglii i Francji, w której zapowiedział, że Rząd Tymczasowy będzie kontynuował wojnę do triumfalnego końca i będzie kontynuował wszystkie umowy międzynarodowe zawarte przez rząd carski. Tutaj mamy do czynienia z wyborem geopolitycznym, który wpłynął na procesy wewnętrzne. Decyzja Rządu Tymczasowego wywołała powszechne oburzenie, które przerodziło się w masowe zgromadzenia i demonstracje, żądając

szybkiego zakończenia wojny, dymisji P.N. Milukowa i A.I. Guczkowa[11] oraz przekazania władzy Sowietom. Te zamieszki zostały zorganizowane przez bolszewików i eserowców. P. N. Milyukov i A. I. Guchkov opuścili rząd. 5 maja osiągnięto porozumienie między Rządem Tymczasowym a Komitetem Wykonawczym Rady Piotrogrodzkiej w sprawie utworzenia koalicji. Jednak skrajne partie lewicowe nie były zjednoczone wokół polityki geopolitycznej. Bolszewicy bardziej logicznie trzymali się linii proniemieckiej i antywojennej. Część mieńszewików i lewicowych eserowców (których przywódcy często należeli także do organizacji masońskich, gdzie dominowała orientacja profrancuska i proangielska) była skłonna poprzeć Rząd Tymczasowy, w którym eserowcy otrzymali wówczas kilka stanowisk.

Pierwszy Wszechrosyjski Zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, który odbył się w dniach 3–24 czerwca, został zdominowany przez eserowców i mieńszewików, co skłoniło ich do poparcia Rządu Tymczasowego i odrzucenia żądania bolszewików aby zakończyć wojnę i przekazać władzę Sowietom. Wówczas rozpoczął się szybki upadek Rosji. 3 czerwca delegacja Rządu Tymczasowego pod przewodnictwem ministrów Tereszczenki i Cereteli'ego uznała autonomię Ukraińskiej Centralnej Rady (UCR)[12]. Tymczasem bez zgody rządu delegacja nakreśliła granice geograficzne władzy UCR, w tym niektóre południowo-zachodnie prowincje Rosji. To sprowokowało kryzys lipcowy.[13] W szczytowym momencie kryzysu lipcowego fiński Sejm[14] ogłosił niezależność Finlandii od Rosji w sprawach wewnętrznych i ograniczył kompetencje Rządu Tymczasowego do kwestii wojny i polityki zagranicznej. Z powodu kryzysu utworzono drugi rząd koalicyjny, na czele którego stanął socjal-rewolucjonista - A.F. Kierensky. Socjalistyczni rewolucjoniści i mieńszewicy zajmowali w sumie siedem stanowisk w tym rządzie.

Socjal-rewolucjonista Kiereński, który również należał do grupy Trudowików (narodowych socjalistów), był wybitną postacią rosyjskiej masonerii w Dumie, członkiem loży „Mały Niedźwiedź" i sekretarzem tajnej kongregatywnej organizacji masońskiej; „Rada Najwyższa Wielkiego Wschodu Ludów Rosji". Kiereński trzymał się orientacji proangielskiej i był blisko związany z angielską masonerią. 1 września 1917r., w celu przeciwstawienia się Radzie Piotrogrodzkiej, Kiereński utworzył nowy organ władzy, Dyrektoriat (Rada Pięciu), który ogłosił Rosję republiką i rozwiązał Czwartą Dumę Państwową. 14

września 1917 r. otwarto Wszechrosyjską Konferencję Demokratyczną, która miała rozstrzygnąć kwestię władzy rządzącej z udziałem wszystkich partii politycznych. Bolszewicy opuścili go w proteście. 25 września 1917 r. Kiereński utworzył trzeci rząd koalicyjny. W nocy 26 października 1917r. w imieniu Sowietów bolszewicy, anarchiści i lewicowi eserowcy obalili Rząd Tymczasowy i aresztowali jego członków. Kiereński uciekł. Co znamienne, pomogli mu angielscy dyplomaci, w szczególności Bruce Lockhart,[15] i został wysłany do Anglii, gdzie od samego przyjazdu działał w angielskich lożach masońskich. Pod względem geopolitycznym październikowa rewolucja bolszewicka, którą dziś różne szkoły historyczne i przedstawiciele różnych światopoglądów oceniają na różne sposoby, była szczególna, ponieważ oznaczała nagłą zmianę orientacji rosyjskiej polityki zagranicznej z talassokratycznej na tellurokratyczną. Mikołaj II i masońscy republikanie z Dumy i z Rządu Tymczasowego mieli orientację anglo-francuską i byli wierni Ententy. Bolszewicy byli jednoznacznie nastawieni na pokój z Niemcami i odejście od Ententy.

Po rozwiązaniu Zgromadzenia Ustawodawczego[16], gdzie bolszewicy nie otrzymali poparcia niezbędnego do pełnej legalizacji przejęcia władzy, władza została przekazana Radzie Komisarzy Ludowych, w której dominowali bolszewicy. Wówczas ich sojusznikami byli lewicowi socjaliści-rewolucjoniści.

3 marca 1918 r. w Brześciu Litewskim zawarto odrębne porozumienie pokojowe między bolszewikami a przedstawicielami państw centralnych (Niemiec, Austro-Węgier, Turcji i Bułgarii), oznaczające wyjście Rosji z I wojny światowej. Zgodnie z warunkami umowy, prowincje Privislińskie, Ukraina, prowincje zamieszkane głównie przez ludność białoruską, prowincja estońska, prowincja kurlandzka, prowincja Inflant, Wielkie Księstwo Finlandii, okręg Kars i Batumsk na Kaukazie zostały oderwane od Zachodu Rosji. Sowieckie kierownictwo obiecało wstrzymać wojnę z Ukraińską Centralną Radą (Radą) Ukraińskiej Republiki Ludowej, zdemobilizować armię i flotę, usunąć flotę bałtycką z jej baz w Finlandii i krajach bałtyckich, przenieść flotę czarnomorską z całą swoją infrastrukturą do państw centralnych i wypłacić sześć milionów marek w ramach reparacji. Terytorium o powierzchni 780.000 kilometrów kwadratowych, obejmujące 56 milionów ludzi (jedna trzecia ludności Imperium Rosyjskiego), zostało odebrane Rosji Sowieckiej. W tym samym czasie Rosja wyprowadziła wszystkie swoje wojska z wyznaczonych obszarów, podczas gdy

Niemcy sprowadziły swoje wojska i zachowały kontrolę nad Archipelagiem Monzundskim i Zatoką Ryską.

Taka była ogromna cena, jaką Rosja Sowiecka (po części dlatego, że spodziewała się rychłej rewolucji proletariackiej w Niemczech i innych krajach europejskich) zapłaciła za swoją proniemiecką orientację.

Traktat brzeski został natychmiast odrzucony przez lewicowych socjalistów-rewolucjonistów, których część kierownictwa była od dawna zorientowana na Francję i Anglię. Na znak protestu przeciwko warunkom rozejmu lewicowi eserowcy opuścili Radę Komisarzy Ludowych; na IV Zjeździe Rad głosowali przeciwko traktatowi brzeskiemu. Socjal-rewolucjonista S.D. Mścisławski ukuł hasło: „Nie ma wojny, więc powstanie!" wzywając „masy" do „powstania" przeciwko niemiecko-austriackim siłom okupacyjnym. 5 lipca na V Zjeździe Rad lewicowi eserowcy ponownie aktywnie wystąpili przeciwko polityce bolszewików, potępiając traktat brzeski. 6 lipca, dzień po otwarciu Kongresu, do ambasady niemieckiej w Moskwie weszli dwaj lewicowi rewolucjoniści: Jakow Blumkin[17] i Nikołaj Andriejew, funkcjonariusze Wszechrosyjskiego Komitetu Nadzwyczajnego (AEC). AEC i Andreev zastrzelili niemieckiego ambasadora Mirbacha. Celem eserowców było zerwanie porozumień z Niemcami. 30 lipca lewicowy socjal-rewolucjonista B.M. Donskoi zlikwidował w Kijowie generała dowodzącego siłami okupacyjnymi Eichhorna. Liderka lewicowych socjal-rewolucjonistów Maria Spiridonowa została wysłana na V Zjazd Sowietów, gdzie ogłosiła, że „naród rosyjski jest wolny od Mirbacha", sugerując, że linia proniemiecka w Rosji Sowieckiej została zakończona. W odpowiedzi bolszewicy zmobilizowali swoje siły do stłumienia „lewicowego powstania socjal-rewolucjonistów" i aresztowali oraz stracili ich przywódców. Wówczas ponownie pojawiło się rozróżnienie orientacji geopolitycznych: tym razem wśród radykalnych sił lewicowych, które przejęły władzę w Rosji Sowieckiej. Lewicowi socjalistyczni rewolucjoniści próbowali zniszczyć proniemiecką linię bolszewików, ale zawiedli i szybko zniknęli jako siła polityczna.

Jeśli zbierzemy wszystkie te elementy geopolityczne razem, otrzymamy następujący obraz: Mikołaj II, partie burżuazyjne i częściowo lewicowi socjaliści-rewolucjoniści (masoni z Dumy) utrzymali orientację na Ententę i w rezultacie w kierunku talassokracji; podczas gdy bolszewicy konsekwentnie prowadzili

politykę współpracy z Niemcami i innymi państwami Europy Środkowej oraz z Turcją; to znaczy, działali na korzyść tellurokracji. Ten geopolityczny wzorzec pozwala nam na nowo spojrzeć na dramatyczne wydarzenia z historii Rosji w latach 1917–1918 i z góry determinuje rozwój sytuacji w okresie sowieckim.

Geopolityka wojny domowej

Wojna domowa wybuchła w Rosji w latach 1917-1923. Rozważymy jej aspekty geopolityczne. Chociaż wojna domowa była konfliktem wewnętrznym, w którym walczyli obywatele jednego rządu, geopolityka i rywalizujące z innymi mocarstwami więzi odegrały w niej znaczącą rolę. To, co wiemy o orientacjach geopolitycznych graczy w ostatnich latach carskiego reżimu oraz po lutym i październiku 1917 r., pozwala już na wstępną charakterystykę procesów geopolitycznych wojny domowej.

W wojnie domowej walczyły głównie dwie partie polityczne: Czerwoni (bolszewicy) i Biali.[18] Jeśli chodzi o bolszewików, ich tożsamość ideologiczna, polityczna i geopolityczna była jasna. Wyznawali marksizm i dyktaturę proletariatu, sprzeciwiali się burżuazyjnemu porządkowi rzeczy i byli geopolitycznie zorientowani na Niemcy i twardo przeciwstawiali się Ententie. Z tego od razu widzimy kilka cech tellurokratycznych:

• orientacja na Niemcy (traktat brzesko-litewski);

• odrzucenie porządku burżuazyjnego (kapitalizm, jak widzieliśmy, jest socjologicznie związany z talassokracją);

• wrogość wobec talassokratycznej Ententy.

Można też powiedzieć, że bolszewicy kultywowali styl „spartański": ascetyzm, heroizm, oddanie idei.

Ruch białych nie był tak jednolity, ideologicznie czy politycznie. Uczestniczyli w nim zarówno ci, którzy kontynuowali nurt „lutowy" (przytłaczająca większość), jak i zwolennicy powrotu do monarchii. Ponadto wśród zwolenników rewolucji lutowej byli przedstawiciele różnych partii, zarówno prawicowych, jak i burżuazyjnych (kadeci,[19] oktobrystów)[20] i lewicowców (socjalistyczni rewolucjoniści, ludowi socjaliści itd.). Ideologicznie ruch białych reprezentował wiele sił, których idee polityczne były zróżnicowane. Łączyło ich tylko jedno:

odrzucenie bolszewizmu i marksizmu. Czerwoni służyli jako „wspólny wróg". Ale ponieważ bolszewicy w tej historycznej sytuacji reprezentowali tellurokrację, jest całkowicie logiczne, że ich przeciwnicy, biali, byliby zorientowani w przeciwnym kierunku, ku talassokracji. Tak też się działo w praktyce, ponieważ ruch białych jako całość postawił na Ententę oraz na poparcie Anglii i Francji w walce z bolszewikami. Była to część logiki polityki zagranicznej Rządu Tymczasowego i polityki monarchistów, którzy zachowali wierność swoim sojusznikom zgodnie z logiką ostatniego etapu rządów carskich.

Tylko kilka małych odłamów ruchu Białych (w szczególności kozacki Ataman[21] Krasnow i „armia północna", stworzona przez Niemców w październiku 1918 r. w Pskowie i składająca się z rosyjskich ochotników) utrzymała orientację niemiecką , ale było to zjawisko zupełnie marginalne.

Co więcej, jeśli spojrzymy na mapę lokalizacji głównych terytoriów kontrolowanych przez Czerwonych i Białych podczas wojny secesyjnej, zauważymy następujący wzór: Czerwoni kontrolowali strefy wewnątrzkontynentalne, przestrzeń Heartland, podczas gdy armie Białych były rozmieszczone na peryferiach Rosji i w różnym stopniu w strefach przybrzeżnych, z których pochodziła pomoc sił morskich i wspierających sprawę Białych politycznie, gospodarczo, militarnie i strategicznie. Również w tym przypadku Biali kierowali się logiką talassokracji, która rozważa procesy polityczne i strategiczne z perspektywy wybrzeża. Czerwoni byli na pozycji geopolitycznych potęg lądowych. W dobie wojny secesyjnej obserwujemy zjawisko wysoce symboliczne i ważne dla geopolityki. W 1919 r. ojciec założyciel geopolityki, Halford Mackinder, został mianowany brytyjskim wysokim komisarzem ds. południowej Rosji i został wysłany przez Europę Wschodnią, aby wspierać siły antybolszewickie dowodzone przez generała Denikina. Ta misja pozwoliła Mackinderowi przekazać swoje zalecenia dotyczące geopolityki w Europie Wschodniej rządowi brytyjskiemu, co położyło podwaliny pod jego książkę „Demokratyczne ideały i rzeczywistość". Mackinder wezwał Wielką Brytanię do wzmocnienia poparcia dla armii Białych na południu Rosji i zaangażowania w tym celu antybolszewickich i antyrosyjskich reżimów Polski, Bułgarii i Rumunii. W jego negocjacjach z Denikinem byli zgodni w sprawie oddzielenia od Rosji regionów południowych i zachodnich oraz Kaukazu

Południowego w celu stworzenia pro-angielskiego państwa buforowego. Analiza stanu rzeczy w Rosji w czasie wojny secesyjnej przeprowadzona przez Mackindera była absolutnie jednoznaczna: widział w bolszewikach siły Heartlandu, przeznaczone albo do przyjęcia komunistycznej formy ideologicznej, albo do zrzeczenia się inicjatywy na rzecz Niemiec. Anglia nie mogła na to pozwolić. Więc Mackinder zaproponował, żeby wesprzeć Białych jak tylko będzie można i rozczłonkować Rosję.

Warto zwrócić uwagę, jakie kraje próbował ustanowić w ramach nominalnie integralnego (na tamten okres) rządu: Białorusi, Ukrainy, Jugorosji (Noworosji) (pod głównym wpływem pro-brytyjskiej Polski), Dagestanu (w tym całego Kaukazu Północnego), Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji. Kraje te miały być kordonem sanitarnym[22] między kontynentalną Rosją a jej sąsiednimi regionami, Niemcami na zachodzie oraz Turcją i Iranem na południu. Książka Mackindera „Democratic Ideas and Reality" oraz jego notatka[23] do jego przyjaciela Lorda Curzona[24] zawierają podstawowe idee geopolityki, które Mackinder nie tylko stworzył i rozwinął teoretycznie, ale także praktykował.

Sytuacja na froncie południowym w 1920 r. i osłabione armie Denikina spowodowały, że plan Mackindera, który wyraził na posiedzeniu rządu brytyjskiego 29 stycznia 1920 r., nie został przyjęty; Anglia odmówiła pełnego poparcia Białym.[25] Ale analiza ogólnej sytuacji przeprowadzona przez Mackindera, wówczas mało oczywista, z czasem dowiodła swojej błyskotliwości. Większość angielskich polityków była przekonana, że reżim bolszewicki nie przetrwa długo. Z drugiej strony Mackinder, stosując metodę geopolityczną, jasno przewidział, że Rosja Sowiecka w końcu przekształci się w potężne kontynentalne państwo tellurokratyczne. I tak się później okazało.

Udział w ruchu Białych postaci takiej jak Mackinder, twórca geopolityki i wiodąca postać strategii talassokratycznej, definitywnie potwierdza talassokratyczny charakter Białych jako całości.

Nie mniej znaczący jest los innej postaci, Aleksieja Efimowicza Vandama (Edrikhin), wybitnego analityka stosunków międzynarodowych, stratega, którego śmiało można zaliczyć do heroldów rosyjskiej eurazjatyckiej geopolityki kontynentalnej. Podczas wojny domowej Edrikhin przebywał w okupowanej przez Niemców Estonii. Niemiecki Sztab Generalny zlecił mu utworzenie „Armii

Północnej", składającej się z sił antybolszewickich lojalnych wobec Niemców. Vandam słynie ze sztywnych postaw antyangielskich i tellurokratycznych (uczestniczył w działaniach wojennych w RPA przeciwko Anglikom po stronie Burów) i właśnie ten czynnik stał się decydujący dla Niemców. „Armia Północna" nie rozwinęła się z powodu klęski Niemiec w I wojnie światowej, no i misja Vandama nie była kontynuowana. Ale fakt, że w tym projekcie uczestniczył wybitny rosyjski geopolityk, jest niezwykle symboliczny.

W czasie wojny secesyjnej wśród postaci o drugorzędnym znaczeniu spotykamy innego osobnika, którego los był ważny dla ustanowienia geopolityki, Piotra Nikołajewicza Sawickiego. W 1919r. Sawicki przyłączył się do ruchu ochotniczego w południowej Rosji („Denikini") i był „towarzyszem" ministra spraw zagranicznych w rządzie Denikina i Wrangla. W 1919 roku, w kulminacyjnym momencie wojny domowej, Sawicki napisał zadziwiający swą przenikliwością tekst geopolityczny, zatytułowany „Zarysy stosunków międzynarodowych"[26], w którym zapowiedział: „Można z całą pewnością powiedzieć, że gdyby rząd sowiecki zdominował Kołczaka[27] i Denikina „zjednoczyłoby" całą przestrzeń dawnego Imperium Rosyjskiego i najprawdopodobniej w swoich podbojach wykroczyłoby poza dawne granice"[28]. Artykuł ukazał się w jednym z periodyków Białych i w osobie jednego z teoretyków ich polityki międzynarodowej. Sawicki pokazuje jednoznacznie, że biali i czerwoni mają te same cele geopolityczne: stworzenie potężnego państwa kontynentalnego, niezależnego od Zachodu, dla którego obaj będą zmuszeni prowadzić zasadniczo identyczną politykę. Później Sawicki stał się główną postacią ruchu euroazjatyckiego, który intuicjom dotyczącym ciągłości strategii geopolitycznej państw lądowych nadał rozwiniętą podstawę teoretyczną, stając się rdzeniem pierwszej w pełni rozwiniętej rosyjskiej szkoły geopolitycznej[29].

W wojnie domowej można wyróżnić trzy etapy: pierwszy to okres od 1917 do listopada 1918 roku, kiedy powstały podstawowe obozy wojskowe, Czerwoni i Biali. Nastąpiło to na tle I wojny światowej. Drugi etap trwał od listopada 1918 do marca 1920r., kiedy doszło do głównej bitwy pomiędzy Armią Czerwoną i Białą. W marcu 1920 r. nastąpił radykalny zwrot w wojnie domowej. W okresie tym nastąpił gwałtowny spadek działań zbrojnych ze strony sił Ententy, spowodowany zakończeniem I wojny światowej i wycofaniem się głównego

kontyngentu obcych wojsk z terytorium Rosji. Po tym czasie w działaniach bojowych brali udział głównie Rosjanie. Walki były wówczas szeroko rozpowszechnione w Rosji. Początkowo działania białych zakończyło się sukcesem, ale inicjatywa przeszła w ręce czerwonych, którzy przejęli kontrolę nad głównym terytorium kraju.

Od marca 1920 r. do października 1922 r. nastąpił trzeci etap, w którym pierwotna walka toczyła się na obrzeżach kraju i nie stanowiła już bezpośredniego zagrożenia dla władzy bolszewików. Po ewakuacji w październiku 1922 r. Dalekowschodniego Szczura Ziemi generała Diterikhsa walkę kontynuowały jedynie Syberyjskie Ochotnicze Siły Zbrojne generała broni A. N. Piepieljewa, które walczyły w rejonie Jakucka do czerwca 1923 r., oraz szwadron kozacki sierżanta armii Bołogowa, który pozostał w pobliżu Nikolsk-Ussuriisk. Sowiecka władza została ostatecznie ustanowiona na Kamczatce i Czukczach w 1923 roku. Znamienne jest, że wszystkie działania wojenne odbywały się według schematu Czerwonego centrum (Heartland) przeciwko białym peryferiom wzdłuż granic morskich, a pozostałości wojsk po pokonaniu Białych opuściły Rosję drogą morską.

Wynikiem wojny domowej było przejęcie przez bolszewików władzy nad większością terytorium byłego Imperium Rosyjskiego; uznanie niepodległości Polski, Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii; oraz utworzenie Związku Radzieckiego na terytoriach republik rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i zakaukaskiej pod ich kontrolą, na mocy umowy podpisanej 30 grudnia 1922 r. Przepowiednia Sawickiego o Ukrainie, Białorusi i Kaukazie Południowym okazała się trafna - bolszewicy nie przyznali tym terytoriom niepodległości, ale włączyli je w skład państwa sowieckiego.

To ujawnia, że w swojej polityce kaukaskiej Czerwoni polegali na Turcji Kemala Atatürka, prowadząc w tej kwestii właśnie geopolitykę kontynentalną. Wybitny aktor wojskowy i dyplomatyczny, który przeszedł na stronę bolszewików, generał S.I. Arałow[30], założyciel Gławnoje Razwiedywatelnoje Uprawlenije (GRU)[31] odegrał ważną rolę w tym podejściu do Turcji i w reorganizacji strategicznego układu sił na Kaukazie.

Geopolityczna równowaga sił po pokoju wersalskim

Koniec I wojny światowej przyniósł nowy układ sił. Rosja przegrała z Niemcami i Austro-Węgrami, i ten stan zawierały warunki traktatu brzesko-litewskiego. Koszty tego traktatu były znaczne. Ale ponieważ bolszewicy mieli orientację proniemiecką, Rosja nie mogła wykorzystać faktu, że Niemcy z kolei przegrały z Francją i Anglią. W rezultacie 28 czerwca 1919 r. w Pałacu Wersalskim podpisano traktat pokojowy między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Włochami i Japonią z jednej strony, a Niemcami z drugiej, ustanawiając ład międzynarodowy na następną dekadę.

Traktat wersalski był upokarzający dla Niemiec, w istocie pozbawiając je prawa do samodzielnej polityki, posiadania pełnoprawnej armii, rozwoju gospodarki i odzyskania wpływów na arenie międzynarodowej. Ponadto domagano się od Niemiec znaczących i niezwykle bolesnych ustępstw terytorialnych. Geopolityka pokoju wersalskiego koncentrowała się na globalnych interesach państw nadmorskich, przede wszystkim Imperium Brytyjskiego. Zasadniczo Anglia została uznana niemal de jure za jedynego prawnego właściciela oceanów na świecie. To był triumf talassokracji. Rosja bolszewicka została całkowicie wyeliminowana, a pokonane Niemcy włożono w uciążliwe kajdany. Znamienne jest, że Halford Mackinder, który, jak już powiedzieliśmy, był blisko związany z angielskim ministrem spraw zagranicznych, Lordem Curzonem, wywarł wpływ na architekturę traktatu wersalskiego. Głównym zadaniem, według Mackindera, było zapobieżenie powstaniu bolszewickiej Rosji i Niemiec, a zwłaszcza wykluczenie jakiegokolwiek przyszłego sojuszu strategicznego między nimi. Zrealizowano więc plan zbudowania kordonu sanitarnego z istniejących lub nowo utworzonych rządów Europy Wschodniej zorientowanych na Anglię i Francję, który miał kontrolować i ograniczać potencjalne stosunki rosyjsko-niemieckie.

Świat wersalski był światem zwycięskiej talassokracji, wielkiego politycznego i militarnego sukcesu cywilizacji morza. Należy szczególnie podkreślić, że delegacja amerykańska na konferencję wersalską, pod przewodnictwem prezydenta Woodrowa Wilsona, jako pierwsza wyraziła nową strategię międzynarodową USA, w której stwierdzono, że cały świat jest strefą amerykańskich interesów i w której w zasadzie zabezpieczono pomysł przejęcia inicjatywy Anglii jako bastionu potęgi morskiej. Oznacza to, że idee admirała

Mahana[32] stały się podstawą strategicznego kursu USA w dwudziestym wieku, którym podążają do dziś. Doktryna Wilsona wzywała do położenia kresu amerykańskiemu izolacjonizmowi i nieingerencji w sprawy państw europejskich oraz do przejścia na aktywną politykę na skalę planetarną pod egidą cywilizacji morskiej. Od tego momentu rozpoczęło się stopniowe przenoszenie środka ciężkości z Wielkiej Brytanii do USA.

Ten punkt można uznać za moment zwrotny w geopolitycznym kursie Ameryki Północnej: odtąd Stany Zjednoczone twardo stanęły na ścieżce konsekwentnej i aktywnej talassokracji i postrzegały jej strukturę społeczną (demokrację burżuazyjną, społeczeństwo rynkowe, ideologię liberalną) jako uniwersalny zestaw wartości globalnych oraz jako ideologia i fundament hegemonii planetarnej. W okresie między Traktatem Wersalskim a początkiem II wojny światowej głównym procesem geopolitycznym, przebiegającym w kontekście cywilizacji morza, byłoby przesunięcie centrum z Anglii do USA.

To w Wersalu, za namową grupy amerykańskich ekspertów i wielkich bankierów, którzy przybyli z USA, utworzono Radę ds. Stosunków Międzynarodowych (CFR) pod przewodnictwem amerykańskiego geopolityka Isaiaha Bowmana [33], której przeznaczeniem było stać się najważniejszym autorytetem w kształtowaniu amerykańskiej polityki zagranicznej na skalę światową w duchu talassokratycznym. Właśnie w tym kluczowym momencie rozpoczęło się systematyczne tworzenie szkoły amerykańskiej geopolityki. W tym samym czasie Halford Mackinder, obecny w delegacji brytyjskiej przy zawarciu traktatu wersalskiego, również rozpoczął współpracę z CFR. Później Mackinder publikował swoje prace na temat polityki we wpływowym czasopiśmie wydawanym przez CFR, „Sprawy Zagraniczne". W ten sposób położono podwaliny pod usystematyzowany atlantyzm geopolityczny, oparty na strategicznej jedności dwóch wielkich państw anglosaskich, Anglii i USA. I gdyby Stany Zjednoczone odgrywały w Wersalu podrzędną rolę, to i tak układ sił powoli zmieniałby się na ich korzyść, a Stany Zjednoczone stopniowo wysuwałyby się na pierwszy plan, przejmując na siebie funkcję przedmurza całej cywilizacji morskiej i stając się rdzeniem potęgi morskiej i globalnym oceanicznym imperium talassokratycznym.

Historia geopolityki niemieckiej, związana z nazwiskiem i szkołą Karla Haushofera, również zaczęła się w Wersalu[34]. Haushofer dokonał analizy

wyników traktatu wersalskiego w duchu metody Mackindera, ale od strony pokonanej strony niemieckiej. W ten sposób doszedł do geopolitycznego opisu modelu, który powinien, przynajmniej teoretycznie, doprowadzić Niemcy do przyszłego odrodzenia i przezwyciężenia uciążliwych warunków Wersalu. W tym celu Haushofer wysunął ideę „bloku kontynentalnego"[35] reprezentującego sojusz obiektywnie lądowych, kontynentalnych, tellurokratycznych państw: Niemiec, Rosji i Japonii. W ten sposób stworzono usystematyzowane i rozwinięte ramy geopolityki kontynentalnej, stanowiące spójną i zakrojoną na szeroką skalę odpowiedź na strategię atlantyków i geopolityków szkoły talassokratycznej.

Trauma pozostawiona przez Wersal w niemieckim społeczeństwie została później z powodzeniem wykorzystana przez narodowych socjalistów (z którymi początkowo sam Haushofer współpracował). Ostatecznie to właśnie plan przezwyciężenia ograniczeń Wersalu stał się jednym z najważniejszych czynników ostatecznego zwycięstwa nazistów w wyborach do Reichstagu w 1933 roku.

Ruch euroazjatycki został utworzony przez rosyjskich emigrantów we Francji po Wersalu. Stał się źródłem podwalin rosyjskiej (euroazjatyckiej) geopolityki[36].

Geopolityka i socjologia wczesnego okresu stalinowskiego

W 1922 r. Rosja otrzymała nową nazwę, stając się Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jeśli początkowo bolszewicy odnosili się neutralnie do żądań pomniejszych narodów imperium rosyjskiego o niepodległość i stworzenie własnej państwowości, to w latach dwudziestych dominowała tendencja centralistyczna, zwana „polityką narodową Stalina". Stopniowo obierano kurs na ustanowienie socjalizmu w jednym kraju, który domagał się wzmocnienia władzy sowieckiej na jak najszerszej przestrzeni. Z tego powodu bolszewicy w zasadzie powrócili do carskiej polityki orientacji dośrodkowej i wzmocnienia jedności administracyjnej Rosji. Tym razem jednak polityka ta została sformułowana w zupełnie nowych konstrukcjach ideologicznych i opierała się na proletariackim internacjonalizmie, równości wszystkich narodów i solidarności klasowej wszystkich proletariuszy wszystkich narodowości. Ale jego esencja geopolityczna pozostała taka jak poprzednio: bolszewicy zgromadzili ziemie dawnego Imperium Rosyjskiego wokół Heartland jako jądro

geopolityczne. Socjologicznie zjednoczenie to przebiegało pod hasłami antyburżuazyjnymi i „spartańskimi" oraz w oparciu o nowy system wartości. Kurs ten zaczął stopniowo odbiegać od ortodoksyjnego marksizmu, który wyobrażał sobie, że rewolucja proletariacka nastąpi najpierw w krajach rozwiniętych przemysłowo, a nie w agrarnej Rosji (sam Marks kategorycznie wykluczył tę możliwość); po drugie, w wielu miejscach na raz lub w krótkim czasie, nie tylko w jednym kraju. Lenin i Trocki, główni aktorzy Rewolucji Październikowej i późniejszego zachowania władzy przez bolszewików, uważali, że rewolucja może i musi być w jednym kraju, co było już pewnym odstępstwem od klasycznego marksizmu. Zinterpretowali to jednak jako przejściową osobliwość historyczną, po której musi nastąpić seria rewolucji proletariackich w różnych krajach, najpierw w Niemczech, potem także w Anglii, Francji i gdzie indziej. Bolszewicy postrzegali swój moment jako okres przejściowy, z wprowadzeniem rewolucji proletariackiej w jednym kraju jako pierwszym krokiem w całej serii rewolucji w innych krajach, początkiem globalnego procesu rewolucji światowej. Dlatego bolszewicy tak chętnie zgodzili się na ostre warunki Niemców w Brześciu Litewskim: ważne było dla nich zabezpieczenie swojej pozycji i przetrwanie do początku rewolucji w państwach europejskich, co ich zdaniem było sprawą zarówno pewne jak i bliskie. W tym duchu Trocki prowadził aktywną agitację marksistowską, czyniąc tak nawet w Brześciu podczas zawierania porozumienia pokojowego.

Sam Stalin jeszcze w maju 1924 r. pisał w swojej broszurze „O podstawach leninizmu": „*Obalenie rządów burżuazji i zainstalowanie rządów proletariatu w jednym kraju nie oznacza jeszcze zapewnienia pełnego zwycięstwa socjalizmu. Główne zadanie socjalizmu, organizacja produkcji socjalistycznej, wciąż pozostaje przed nami. Czy możemy rozwiązać to zadanie? Czy możemy osiągnąć ostateczne zwycięstwo socjalizmu w jednym kraju bez połączonych wysiłków proletariatu kilku zaawansowanych krajów? Nie, to niemożliwe. Dla ostatecznego zwycięstwa socjalizmu, dla zorganizowania produkcji socjalistycznej nie wystarczą teraz wysiłki jednego kraju, zwłaszcza takiego kraju chłopskiego jak Rosja; w tym celu konieczne są wysiłki proletariatu kilku rozwiniętych krajów*". [37] Trocki również kontynuował rozumowanie w tym duchu.

Ale wszystko zmieniło się pod koniec 1924 roku, kiedy pojawiły się pierwsze sprzeczności między Trockim a Stalinem. Stalin całkowicie zaprzeczył własnym słowom, mimo że napisał je niedawno, i postawił tezę wprost sprzeczną. W grudniu 1924 r., w jednej ze swoich pierwszych prac, „Rewolucja Październikowa i taktyka rosyjskich komunistów"[38], krytykując „trockizm", stwierdził, że „*socjalizm można zbudować w jednym kraju*". Od tego czasu zaczął oskarżać tych, którzy negowali możliwość budowy socjalizmu w ZSRR bez triumfalnych rewolucji socjalistycznych w innych krajach, o kapitulację i defetyzm. Nowy teoretyczny i polityczny stosunek do budowy socjalizmu w jednym kraju został zapewniony na XIV Zjeździe Rosyjskiej Partii Komunistycznej (bolszewików) w grudniu 1925 r. Później „budowa socjalizmu w jednym kraju" stała się aksjomatem polityki sowieckiej.

Potem nadzieje na rewolucję proletariacką w innych krajach ustąpiły miejsca drugorzędnemu znaczeniu, a na pierwszy plan wysunęły się strategiczne zadania zapewnienia ZSRR jako niezależnej wielkiej potęgi zdolnej do odparcia ataku otaczających go kapitalistów. Ze względu na specyfikę sytuacji geopolitycznej ZSRR w Heartland oraz socjologiczną specyfikę „spartańskiego" stylu społeczeństwa socjalistycznego mamy w rezultacie do czynienia ze skończoną i pełnoprawną tellurokracją. Rosja Sowiecka w okresie stalinowskim reprezentuje nową wersję wielkiego turańskiego imperium euroazjatyckiego, [39] rdzenia cywilizacji lądowej.

Tutaj możemy postawić pytanie: co jest odpowiedzialne za tę zmianę w euroazjatyckim podejściu lądowym w okresie sowieckim: treść ideologii komunistycznej czy fakt historyczny, że rewolucja proletariacka miała miejsce w lądowo-kontynentalnej Rosji? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Trocki, nawet gdy był jeszcze w ZSRR i z jeszcze większą wytrwałością na swojej emigracji, wysunął ideę, że państwo Stalina „zdradziło komunizm" i odtworzyło imperialną i wielkomocarstwową biurokrację typu carskiego w nowym stadium. Tym samym Trocki oderwał socjalizm od jego euroazjatyckiego kontekstu i przypisał osobliwości ZSRR (które skrytykował) powrotowi do narodowej strategii rosyjskiej. Inny punkt widzenia charakteryzuje niektórych współczesnych marksistów (np. Costanzo Preve)[40], którzy widzą wewnętrzny związek między socjalizmem a kontynentalizmem (cywilizacją ziemi) i tym samym rozważają zwycięstwo socjalizmu w lądowej Rosji (a później w innych

tradycyjnie lądowych społeczeństwach: Chiny, Wietnam, Korea itd.) - nie przypadek, ale prawidłowość.

W każdym razie budowa ZSRR po 1924 roku pokazuje, jak precyzyjne i prawdziwe były przewidywania Mackindera i Sawickiego, którzy z różnych punktów widzenia rozważali geopolityczną przyszłość bolszewików: ZSRR stał się potężnym wyrazem Heartlandu, a jego konfrontacja ze światem kapitalistycznym była przejawem najważniejszej i być może nawet kulminacyjnej fazy „wielkiej wojny kontynentów", bitwy między lądowym Behemotem a morskim Lewiatanem (w ujęciu Carla Schmitta[41]). Polityka budowania socjalizmu w jednym kraju i rozwój sowieckiego patriotyzmu były zasadniczo kolejnym etapem budowania suwerennego imperium na kontynencie. I nie jest przypadkiem, że w latach 30-ch., kiedy Stalin zapewnił sobie władzę, widzimy wyraźny przejaw tendencji monarchicznych, które stanowiły osobliwość rosyjskiego Wschodu i ideologii moskiewskiej oraz główny bodziec do budowy Imperium Rosyjskiego. Funkcjonalnie Stalin był „rosyjskim carem", porównywalnym do Piotra Wielkiego czy Iwana Groźnego. W nowej historycznej fazie ZSRR kontynuował i rozwijał na niespotykaną dotąd skalę procesy geopolityczne cywilizacji lądowej, tworząc państwo „Wielki Turan". Substancja euroazjatycka z wielkiego kontynentu ukryta jest pod socjalistycznymi formami.

Symboliczne było przeniesienie stolicy Rosji Sowieckiej z Sankt Petersburga do Moskwy przez bolszewików 12 marca 1918 roku. I chociaż środek ten był podyktowany względami praktycznymi, na poziomie historycznych paraleli oznaczał on znaczne przesunięcie w kierunku rosyjskiego Wschodu, a tym samym w kierunku moskiewskich kanonów geopolityki lądowej. ZSRR był nową wersją rosyjskiego caratu lądowego, a Stalin był „czerwonym carem". Koncepcja Trzeciego Rzymu w średniowieczu została paradoksalnie przekształcona w ideę Moskwy jako stolicy Trzeciej Międzynarodówki[42]. Jako sieć partii i ruchów komunistycznych zorientowanych na Rosję Sowiecką, Trzecia Międzynarodówka stała się geopolitycznym instrumentem propagowania na całym świecie tellurokratycznych wpływów rosyjskich na ziemi. Pod względem ideologicznym była to nieograniczona terytorialnie, międzynarodowa, planetarna sieć. Ale jeśli chodzi o strategię, Trzecia Międzynarodówka spełniła funkcję geopolitycznego instrumentu dla

rozszerzenia geopolitycznej strefy wpływów Heartland. Ortodoksyjny mesjanizm szesnastego wieku znalazł cudowne odbicie w bolszewickim komunistycznym „mesjanizmie" globalnej rewolucji, którego jądro znajdowało się w Moskwie, stolicy Trzeciej Międzynarodówki.

Geopolityka Wielkiej Wojny Ojczyźnianej

Po dojściu nazistów do władzy w 1933 r. na świecie zaczął obowiązywać nowy geopolityczny układ sił. Z jednej strony był potężny euroazjatycki wielki kontynentalny Związek Radziecki, rządzony autokratycznie przez Józefa Stalina. To jest Heartland, rdzeń globalnej siły kontynentalnej.

Na Zachodzie na nowo tworzą się dwa bloki rządów, jak pod koniec I wojny światowej:

1. Sojusz talassokratyczny - Anglii, Francji i USA oraz krajów Europy Wschodniej należących do kordonu sanitarnego i znajdujących się pod kontrolą talassokracji (Polska, Czechosłowacja);

2. Europejskie kontynentalne państwa tellurokratyczne, kierowane przez nazistowskie Niemcy i faszystowskie Włochy oraz przez kraje przez nie okupowane lub ich sojuszników.

Na wschodzie mieliśmy Japonię, sprzymierzoną z Niemcami, co podkreśla tellurokratyczną orientację Japonii. Chiny były w skrajnie osłabionym stanie i były w znacznym stopniu kontrolowane przez Anglików.

W takiej sytuacji możemy teoretycznie wyobrazić sobie następujące sojusze, które mogły powstać w nieubłaganie zbliżającej się wojnie:

1. Realizacja „bloku kontynentalnego" według modelu Haushofera. Proponuje to sojusz ZSRR z nazistowskimi Niemcami oraz z innymi krajami Osi i Japonią. Prą ku temu specyficzni poprzednicy w germanofilskiej orientacji bolszewików (komunista Karl Radek[43] i niemieccy bolszewicy narodowi[44] — w szczególności Ernst Niekisch[45] — nalegali na zjednoczenie lewicowych nacjonalistów i ZSRR w antyburżuazyjnej, antyzachodniej, antyfrancuskiej i antyangielskiej harmonizacji strategicznej)[46] w analizie geopolitycznej oraz w fakcie, że oba reżimy są nominalnie „socjalistyczne" i „antykapitalistyczne". Ale dogmatyczny marksizm, internacjonalizm Stalina i rasistowski

(antykomunistyczny i judeofobiczny) światopogląd Hitlera przeszkadzały temu. Pakt Ribbentrop-Mołotow[47] był (jednak(?))[JKR] krokiem w kierunku takiego sojuszu. Jeśli przyznamy, że mogło do tego dojść, to najprawdopodobniej równowaga sił wystarczyłaby, by zmiażdżyć planetarną potęgę talassokracji i na długo wyprowadzić Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone z historii. Obiektywna geopolityka skłaniała głównych graczy kontynentalnych do takiego właśnie sojuszu. Ta obiektywna geopolityka miała swoich świadomych i systemowych przedstawicieli w Niemczech (szkoła K. Haushofera), ale nie w Rosji. Musimy zauważyć, że także w Niemczech przywódcy narodowego socjalizmu tylko częściowo wysłuchali opinii Haushofera.

2. Sojusz krajów Osi z burżuazyjno-demokratycznymi reżimami Zachodu przeciwko ZSRR. W tym przypadku mielibyśmy coś analogicznego do wyrównania sił w wojnie krymskiej [48], kiedy cała Europa była skonsolidowana przeciwko Rosji. Porozumienie monachijskie[49] było krokiem w tym kierunku. Anglia po części poparła Hitlera, wierząc, że z jego pomocą może osłabić ZSRR. Tutaj powstałby sojusz talassokratyczny zjednoczony wspólną wrogością między krajami talassokratycznymi i Niemcami wobec komunizmu i Rosji-Eurazji. Można było przewidzieć, że ZSRR znajdzie się w rozpaczliwej sytuacji, bez obcych sojuszników. Warunki wstępne dla kampanii wojskowej byłyby nie tylko niekorzystne dla ZSRR, ale najprawdopodobniej śmiertelne. Haushofer również myślał o takiej możliwości i nie można wykluczyć, że dziwna ucieczka nauczyciela Rudolfa Hessa[50] do Anglii po rozpoczęciu anglo-niemieckich starć wojskowych była desperacką próbą zaaranżowania sojuszu Niemiec z Anglią w przededniu nieuchronnego konfliktu z ZSRR.

3. Sojusz talassokratycznych krajów burżuazyjno-demokratycznych z kontynentalnym ZSRR przeciwko europejskiemu kontynentalizmowi Niemiec. Byłaby to powtórka wyrównania sił w przededniu I wojny światowej i druga wersja Ententy. Dziś wiemy, że ten scenariusz został faktycznie zrealizowany. Stało się tak przede wszystkim z powodu samobójczej przygody Hitlera, wojny na dwóch frontach z Zachodem i Wschodem. Ostatecznie zwycięzcami mogły być tylko państwa Zachodu, gdyż konflikt dwóch państw kontynentalnych ze sobą (jak w przypadku inwazji Napoleona) wiązał się z ich wzajemnym osłabieniem.

W ten sposób w czasie II wojny światowej ścierali się ze sobą przedstawiciele trzech mocarstw geopolitycznych i trzech ideologii. Heartland był reprezentowany przez Rosję Sowiecką, Stalina i socjalizm (marksizm). Potęga morska koalicji Anglii, USA i Francji była zjednoczona pod liberalną ideologią burżuazyjno-demokratyczną. Kontynentalną potęgę Europy (Europa Środkowa) reprezentowały kraje Osi (III Rzesza, faszystowskie Włochy i ich satelity) oraz ideologia „Trzeciej Drogi" (Narodowy Socjalizm, Faszyzm i japoński tradycjonalizm samurajski). Nie dające się pogodzić i nie mające żadnych wspólnych ideologicznych punktów przecięcia, bieguny — ZSRR i zachodnie kraje kapitalistyczne, reprezentujące odpowiednio Ziemię i Morze — okazały się barykadą przeciwko Europie Środkowej i narodowemu socjalizmowi. Ten układ sił całkowicie zaprzecza kontekstowi i prawidłowościom obiektywnej geopolityki. Pokazuje więc potężny wpływ czynnika subiektywnego: osobistego awanturnictwa Hitlera i skutecznej pracy agentów antyniemieckich w ZSRR i agentów antysowieckich w Niemczech.

Kalendarium Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, która rozpoczęła się 22 czerwca 1941r., a zakończyła 9 maja 1945 r., jest znana każdemu Rosjaninowi.

Pierwszym etapem wojny (powtarzającym historię najazdu Napoleona) był stosunkowo udany blitzkrieg wojsk niemieckich, który do listopada 1941 r. doprowadził niemieckie dywizje do Moskwy. Do 1 grudnia wojska niemieckie zajęły Litwę, Łotwę, Białoruś, Mołdawię, Estonię, znaczna część Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RSFSR) [51] i Ukrainy, posunąwszy się na głębokość 850-1200 kilometrów. W wyniku zaciekłego oporu wojska niemieckie zostały zatrzymane we wszystkich kierunkach na przełomie listopada i grudnia. Próba zdobycia Moskwy nie powiodła się. W czasie kampanii zimowej 1941–1942 w Moskwie przeprowadzono kontrofensywę. Zagrożenie dla Moskwy zostało usunięte. Wojska radzieckie odrzuciły nieprzyjaciela 80–250 km na zachód, zakończyły wyzwolenie obwodów moskiewskiego i tulskiego oraz wyzwoliły wiele obwodów klinskiego i mełenskiego. Na froncie południowym wojska radzieckie broniły strategicznie ważnego Krymu.

Zmiana zaczęła się jesienią 1942 r. 19 listopada 1942 r. rozpoczęła się kontrofensywa wojsk sowieckich. A od początku 1943 r. wojska sowieckie zdecydowanie posuwały się na zachód. Decydującym wydarzeniem kampanii

letnio-jesiennej 1943 r. były bitwa pod Kurskiem i bitwa nad Dnieprem. Armia Czerwona przeszła 500-1300 kilometrów.

Od 28 listopada do 1 grudnia 1943 odbyła się konferencja Stalina, Churchilla i Roosevelta w Teheranie[52], na której głównym problemem było otwarcie drugiego frontu. Alianci byli zgodni co do zasadniczego kierunku przyszłego porządku światowego po prawdopodobnej klęsce Niemiec i państw Osi.

Mówi się, że Mackinder opublikował swój ostatni dokument dotyczący polityki geopolitycznej, „The Round World and the Winning of the Peace" w amerykańskim czasopiśmie „Foreign Affairs" [53]. Nakreślił w nim ogólne cechy i strukturę geopolitycznego układu sił, do którego państwa talassokratyczne (USA, Anglia, Francja i inne) muszą dążyć po zwycięstwie nad Niemcami wraz z tak kłopotliwymi geopolitycznie i ideologicznie sojusznikami, jak ZSRR i Stalin. Ponownie Mackinder, teraz w nowych okolicznościach, wezwał do blokady przeciwko ZSRR, powstrzymania jego ruchu na zachód i odtworzenia kordonu sanitarnego w Europie Wschodniej.

Armia Czerwona rozpoczęła kampanię zimową w latach 1943–1944 poważnym atakiem na prawe skrzydło Ukrainy (Ofensywa Dniepro-Karpacka, 24 grudnia 1943–17 kwietnia 1944). Kwiecień i maj oznaczały ofensywę krymską (8–12 maja). W czerwcu 1944 r. alianci zachodni otworzyli drugi front, co nieznacznie pogorszyło pozycję militarną Niemiec, ale nie wywarło decydującego wpływu na układ sił ani przebieg wojny. W kampanii letnio-jesiennej 1944 r. Armia Czerwona przeprowadziła szereg operacji na dużą skalę, w tym kampanie białoruską, lwowsko-sandomirską, Jasso-Kiszyniewską i przybałtycką. Zakończyła wyzwolenie Białorusi, Ukrainy, krajów bałtyckich (z wyjątkiem kilku regionów Łotwy) i części Czechosłowacji; wyzwoliła także północne Zapolarye i północne obszary Norwegii. Rumunia i Bułgaria zostały zmuszone do kapitulacji i wypowiedzenia wojny Niemcom. Latem 1944 r. do Polski wkroczyły wojska sowieckie. Dalsze natarcie elementów Armii Czerwonej rozpoczęło się dopiero w styczniu 1945 r. operacją wschodniopruską, operacją Wisła-Odra, operacją wiedeńską, operacją królewiecką i innymi operacjami. Podczas marszu na zachód wojska sowieckie ustanowiły kontrolę nad ogromną przestrzenią Europy Wschodniej. 25 kwietnia 1945 r. wojska radzieckie po raz pierwszy spotkały wojska amerykańskie, które nacierały z Zachodu wzdłuż Łaby. 2 maja 1945 r. skapitulował garnizon berliński. Po zdobyciu Berlina wojska radzieckie

przeprowadziły operację praską, ostatnią strategiczną operację wojny. O godzinie 22.43 czasu środkowoeuropejskiego 8 maja 1945 roku wojna w Europie zakończyła się bezwarunkową kapitulacją niemieckich sił zbrojnych.

24 czerwca w Moskwie odbyła się parada zwycięstwa. Na konferencji poczdamskiej, która trwała od czerwca do sierpnia 1945 r., doszło do porozumienia między przywódcami ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA w sprawie powojennego układu Europy. W tym porozumieniu kraje burżuazyjnego Zachodu uznały prawo ZSRR do utrzymania kontroli nad Europą Wschodnią i możliwość doprowadzenia tam do władzy prosowieckich rządów. Ponadto Prusy przeszły pod kontrolę ZSRR ze stolicą w Berlinie (tam powstała Niemiecka Republika Demokratyczna).

Terytorium Berlina zostało podzielone na dwa sektory; część wschodnia znajdowała się pod kontrolą ZSRR, a część zachodnia znajdowała się pod kontrolą wojsk aliantów zachodnich i była zjednoczona z Niemcami Zachodnimi (Republiką Federalną Niemiec). W strefie sowieckich wpływów o wysokim priorytecie znalazły się następujące kraje europejskie: Polska, Węgry, Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja, Bułgaria, Niemiecka Republika Demokratyczna i Albania, przynajmniej na początku (później jako punkt odniesienia wybrała maoistowskie Chiny). Później, w 1955 r. kraje te (poza Jugosławią, która poszła niezależną socjalistyczną „trzecią drogą") podpisały także Układ Warszawski, który proponował utworzenie bloku militarnego, symetrycznego do zachodniego bloku państw kapitalistycznych, Układu Północnoatlantyckiego - Organizacja (NATO). Pakt ten, jako widoczny militarno-strategiczny wyraz dwubiegunowego świata, trwał do 1 czerwca 1991 roku.

Geopolityczne skutki Wielkiej Wojny Ojczyźnianej

Było wiele geopolitycznych skutków Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Kontynentalne mocarstwo europejskie, Niemcy, poniosło miażdżącą porażkę, schodząc ze sceny światowej polityki na wiele dziesięcioleci. Lądowy, kontynentalny element polityki europejskiej był przez długi czas sparaliżowany. Co więcej, narodowy socjalizm i faszyzm zostały zdecydowanie zakazane jako ideologie, a procesy norymberskie wydały wyrok nie tylko na niemieckich aktorów politycznych, uznanych za odpowiedzialnych zbrodni przeciwko ludzkości, ale także na tę ideologię, napiętnowaną jako zbrodnicza.

Tak więc na świecie, zgodnie z konkluzjami konferencji poczdamskiej, pozostały tylko dwie siły geopolityczne i ideologiczne: liberalny burżuazyjno-demokratyczny kapitalizm Zachodu (z jego rdzeniem w USA), jako biegun globalnej talassokracji i socjalistyczny , komunistyczny, antyburżuazyjny sowiecki Wschód (z rdzeniem w ZSRR). Przeszliśmy od trójbiegunowej mapy geopolitycznej i ideologicznej do dwubiegunowej organizacji przestrzeni globalnej.

Od 4 do 11 lutego 1945 r. odbyła się konferencja w Jałcie z udziałem Stalina, Churchilla i Roosevelta, dyskutowano o zasadach powojennej polityki i formalnie ustalono dwubiegunową strukturę świata. Churchill i Roosevelt reprezentowali świat anglosaski i oś amerykańsko-angielską, która stała się zjednoczonym, strategicznym centrum, rdzeniem społeczeństwa atlantyckiego i talassokracji. Tylko Stalin przemawiał w imieniu ZSRR jako wielkiego globalnego imperium euroazjatyckiego. Ten dwubiegunowy porządek świata nazwano Światem Jałtańskim.

Geopolitycznie oznaczało to ustanowienie planetarnej równowagi między globalnym talassokratycznym i kapitalistycznym Zachodem a równie globalnym tellurokratycznym, komunistycznym Wschodem, sięgającym daleko poza granice ZSRR. Co więcej, trzecia siła, reprezentowana przez europejskie centrum kontynentalne i ideologię „trzeciej drogi", zniknęła na dobre (a przynajmniej do dziś).

Geopolityka jałtańskiego świata i zimnej wojny

Powinniśmy teraz zatrzymać się na geopolityczną analizę granic między dwoma światami (Zachodem i Wschodem), które zostały wytyczone na podstawie konferencji w Jałcie i powojennego układu sił. Ogromny wpływ na ogólny układ sił ma struktura granic. Belgijski geopolityk i politolog Jean Thiriart[54] jako pierwszy wspomniał i przeanalizował ten fakt dotyczący granic Układu Warszawskiego. [55] Thiriart zauważył, że struktura granic między blokami zachodnim i wschodnim, przebiegających przez przestrzeń europejską, była niezwykle korzystna dla USA i w tym samym stopniu niekorzystna dla ZSRR. Dzieje się tak dlatego, że bezpieczeństwo i obrona granic lądowych jest zadaniem niezwykle trudnym, kosztownym i zasobo-żernym, zwłaszcza w przypadku, gdy granica nie jest połączona z obecnością normalnych,

naturalnych przeszkód, takich jak góry, dorzecza, i tak dalej — tym bardziej, gdy rozważamy jednorodne socjologicznie społeczeństwo (etnicznie, kulturowo, religijnie itd.) po obu stronach granicy. Taką granicą była granica między państwami Układu Warszawskiego, kontynuacją ZSRR i kontynentalnej tellurokracji, a państwami NATO, strategicznymi satelitami USA. Z kolei USA były zabezpieczone przez oceany otaczające ich granice, które nie wymagają dużych zasobów ani wydatków na obronę i pozwalają skupić się na innych problemach strategicznych.

W przypadku konfliktu z ZSRR USA straciłyby w razie potrzeby terytorium Europy Zachodniej, ale ich własne terytorium pozostawało poza zasięgiem. ZSRR został jednak zmuszony do obrony granic Układu Warszawskiego jako własnych.

Stworzyło to nierówne warunki startowe dla zwycięzców II wojny światowej, dając potężną przewagę strategiczną USA i blokowi NATO. Rozumiejąc to, Stalin, a zwłaszcza Beria [56], który mówił o tym bardziej otwarcie, na początku lat pięćdziesiątych opracowali plany „finlandyzacji Europy"; stworzenie bloku rządów w Europie Wschodniej i Środkowej, które byłyby neutralne wobec ZSRR i NATO. Pozwoliłoby to na inną strukturę granic. Im szersza byłaby ta „neutralna" strefa europejska, tym wygodniejsze byłyby europejskie granice dla Rosji. Pod koniec lat 60. Jean Thiriart przewidział nieuchronny upadek ZSRR, gdyby struktura granic w Europie pozostała niezmieniona. Ale zaproponował też inny scenariusz: utworzenie „imperium eurosowieckiego od Władywostoku do Dublina"[57]; poszerzenie granic bloku warszawskiego do brzegów Atlantyku. Zresztą zadanie polegało na zmianie struktury granic. Choć po podziale Europy między USA i ZSRR minęło trochę czasu, to właśnie ten czynnik geopolityczny dał się odczuć w sposób katastrofalny dla bloku wschodniego.

Wracając do okresu powojennego i kształtowania się świata jałtańskiego, warto przedstawić geopolityczną analizę „zimnej wojny". Dwa lata po zwycięstwie nad Hitlerem stosunki między zwycięzcami II wojny światowej zaczęły się gwałtownie pogarszać. Tu dała się odczuć obiektywna geopolityka: sojusz zachodnich demokracji talassokratycznych i socjalistycznej sowieckiej tellurokracji był tak nienaturalny, zarówno geopolitycznie, jak i ideologicznie, że w tych stosunkach od początku czaił się konflikt.

„Zimna wojna” rozpoczęła się w 1947 roku, kiedy amerykański dyplomata George F. Kennan[58] opublikował w „Sprawach Zagranicznych” tekst wzywający do powstrzymania ZSRR. Kennan, wyznawca Mackindera, amerykańskiego geopolityka Nicholasa Spykmana i Roberta Strausz-Hupé[59] opracowali model konfiguracji stref globalnych, kontrolowanych przez USA, które nieuchronnie i systematycznie prowadziłyby Amerykę do dominacji Eurazji. Częścią tej strategii było zdławienie ZSRR w wewnętrznej przestrzeni Eurazji oraz ograniczenie i blokada wpływów sowieckich na całym świecie. Główna strategia polegała na zamknięciu dla siebie strefy przybrzeżnej (Rimland) pod kontrolą USA w przestrzeni Eurazji, od Europy Zachodniej przez Bliski Wschód i Azję Środkową po Daleki Wschód, Indie i Indochiny. Okupowana przez USA Japonia była już punktem oparcia amerykańskiej strategii morskiej.

ZSRR zareagował na tę strategię i z kolei próbował przełamać kontrolę USA i NATO nad strefą przybrzeżną (Rimland). Dowodem tej reakcji jest ostra konfrontacja, która miała miejsce w czasie wojny wietnamskiej, wojny koreańskiej i rewolucji chińskiej, aktywnie wspieranej przez ZSRR. Ponadto ZSRR wspierał tendencje socjalistyczne w świecie islamskim, w szczególności „arabski socjalizm”[60] oraz udzielał poparcia prosowieckim partiom komunistycznym w Europie Zachodniej. Wielka wojna cywilizacji morza i cywilizacji lądu przeniosła się także na inne kontynenty, do Afryki i Ameryki Łacińskiej. W Afryce dotyczyło to Angoli, Etiopii, Somalii i Mozambiku (afrokomunizm); w Ameryce Łacińskiej była to Kuba i potężne ruchy komunistyczne w Chile, Argentynie, Peru, Wenezueli i gdzie indziej.

Czynnik broni jądrowej miał ogromne znaczenie w „zimnej wojnie”. Nowa broń USA, z powodzeniem zastosowana w atakach na Hiroszimę i Nagasaki, wydawała się dawać im decydującą przewagę w przyszłej konfrontacji z ZSRR. Stalin skupił swoje wysiłki na zdobyciu tej samej broni dla ZSRR. Tutaj ważną rolę odegrali sojusznicy ZSRR w sieciach komunistycznych na całym świecie. Ideologiczne zaangażowanie sympatyków lewicy zasadniczo uczyniło z nich sieć agentów wpływu i portale do gromadzenia informacji w interesie cywilizacji Ziemi. Tak więc istotne informacje na temat broni jądrowej zostały uzyskane od amerykańskiego naukowca, fizyka jądrowego Theodore'a Halla,[61] za pośrednictwem sieci sowieckich agentów. W połączeniu z sowieckimi

badaniami szybko i skutecznie skonstruowano sowiecką bombę atomową, wyrównując możliwości technologiczne obu supermocarstw.

W latach pięćdziesiątych geopolityczny obraz świata dwubiegunowego, planetarny wyraz mapy geopolitycznej Mackindera, został utrwalony w swoich podstawowych cechach. Heartland i cywilizację Lądu reprezentował ZSRR, kraje Układu Warszawskiego oraz reżimy socjalistyczne, niekiedy oddalone od ZSRR. To było sowieckie supermocarstwo i jego strefa wpływów. Ziemia osiągnęła swoje historyczne maksimum oraz niewyobrażalny wcześniej zakres i skalę wpływów. Eurazja stała się światowym imperium, rozprzestrzeniając sieci swoich wpływów w skali globalnej.

Drugie supermocarstwo, USA, również stało się centrum globalnej hegemonii. Po jego stronie stanął blok NATO i kraje kapitalistyczne na całym świecie. Między tymi dwoma planetarnymi potęgami odtąd rozgrywała się „wielka wojna kontynentów", ukształtowana ideologicznie jako opozycja między kapitalizmem a komunizmem. Talassokracja utożsamiana była z modelem burżuazyjno-kapitalistycznym oraz ze społeczeństwem rynkowym (typu ateńskiego, kartagińskiego); tellurokracja ze społeczeństwem socjalistycznym typu spartańsko-rzymskiego. Wszyscy główni gracze byli rozmieszczeni wzdłuż tych dwóch biegunów. Ci, którzy wahali się w wyborze swojej orientacji geopolitycznej i ideologicznej, dopingowali „Ruch państw niezaangażowanych". Ale ruch ten nie reprezentował w pełni rozwiniętego trzeciego bieguna, ani nie wypracował żadnej niezależnej platformy ideologicznej ani strategii geopolitycznej. Były to raczej „ziemie niczyje" lub terytoria neutralne, na których z równym powodzeniem działali przedstawiciele bloku wschodniego i zachodniego.

Świat dwubiegunowy, utrwalony na konferencji poczdamskiej a uformowany na konferencji w Jałcie, stał się na kilka dziesięcioleci podstawowym modelem stosunków międzynarodowych, od lat 50. do 1991 r.; do końca ZSRR.

Świat Jałty po śmierci Stalina

Stalin był klasyczną postacią w tradycji wielko-kontynentalnego przywódcy, dokładnie dopasowaną zarówno do skali zadań geopolitycznych stojących przed Rosją w XX wieku, jak i do socjologicznych stałych euroazjatyckiej socjologii tellurokratycznej, zorientowanej na hierarchiczną, wertykalną, „heroiczną " i

„Spartańską”. Trudno powiedzieć, czy dobrze znał idee euroazjatów i narodowych bolszewików i czy miał precyzyjne pojęcie o wzorcach geopolitycznych. W każdym razie w jego polityce zagranicznej widoczna jest precyzyjna i wyraźna logika. Każda akcja skierowana była na wzmocnienie potęgi cywilizacji Ziemi, poszerzenie strefy wpływów władz sowieckich i obronę strategicznych interesów. Za jego rządów świadomie realizowano konsekwentną euroazjatycką politykę geopolityczną. Kilku z jego współpracowników różniło się mocno w jasnym zrozumieniu wzorców procesów międzynarodowych, ściśle związanych z kontekstem geopolitycznym; w szczególności Wiaczesław Mołotow,[62] Beria i inni. Wydaje się, że po śmierci Stalina i odsunięciu Berii od władzy geopolityczna samoświadomość kierownictwa sowieckiego gwałtownie osłabła. Kontynuowali działania w ramach świata dwubiegunowego i próbowali zabezpieczyć biegun sowiecki i, na ile to możliwe, wykorzystywać wszelkie amerykańskie niedopatrzenia dla wzmacniania tendencji prosowieckich na całym świecie. Jednak sowiecka polityka zagraniczna stała się wówczas reaktywna, wtórna i w większości przypadków defensywna.

Co ważne, za rządów Chruszczowa i później sowieccy przywódcy stracili troskę o stan granic europejskich. Jeśli ten problem dotyczył Stalina i Berii, to wydaje się, że późniejsi sowieccy przywódcy zapomnieli o tym, stawiając na pierwszym miejscu inne kwestie.

Za Chruszczowa wybuchł kryzys na Karaibach, wywołany przez rewolucję kubańską. Ogólnie rzecz biorąc, rewolucja ta była symetryczną odpowiedzią na geopolityczny atlantyzm USA w Eurazji: ponieważ Ameryka próbowała rozmieścić swoje bazy wojskowe blisko terytorium ZSRR w strefie przybrzeżnej kontynentu euroazjatyckiego, tak więc Kuba Castro, logicznie przekształconej w strategiczną bazę sowieckiej obecności w pobliżu USA po przeprowadzeniu rewolucji proletariackiej. Tak więc decyzja ZSRR o rozmieszczeniu rakiet nuklearnych na Kubie w październiku 1962 r. była całkowicie naturalna, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę rozmieszczenie rakiet średniego zasięgu „Jowisz” w Turcji przez USA w 1961 r., bezpośrednio zagrażających miastom w zachodniej części ZSRR, które mogły dotrzeć do Moskwy i głównych ośrodków przemysłowych.

Kiedy amerykański samolot szpiegowski U2 odkrył radzieckie pociski średniego zasięgu P-12 na obrzeżach San Cristobal, rzekomo wyposażone w głowice nuklearne, „zimna wojna" prawie przekształciła się w konflikt nuklearny między dwoma supermocarstwami. Początkowo prezydent Kennedy postanowił rozpocząć zmasowane bombardowanie Kuby, ale stało się jasne, że sowieckie pociski są w gotowości bojowej i gotowe do ataku na USA. Po intensywnych negocjacjach ZSRR został zobligowany do demontażu swoich pocisków, aby uzyskać amerykańskie gwarancje rezygnacji z jakichkolwiek interwencji na wyspie.

Geopolitycznie kryzys kubański oznaczał kulminację wielkiej wojny kontynentów: punkt takiego napięcia, że najbardziej prawdopodobnym wynikiem była globalna wojna nuklearna. Następstwa kryzysu spowodowały, że oba supermocarstwa poszły drogą odprężenia, obawiając się nuklearnego zniszczenia ludzkości. [63]

W polityce wewnętrznej czasy Chruszczowa naznaczone zostały detronizacją kultu jednostki i krytyką jego stylu przywództwa. Zjawisko to otrzymało nazwę „odwilż". W tym okresie w ZSRR zaczął formować się ruch dysydencki, a jego przedstawiciele przyjęli prozachodnie stanowisko i zaczęli krytykować socjalizm i „totalitarne" społeczeństwo sowieckie. Należy podkreślić, że pod względem geopolitycznym większość dysydentów uważała społeczeństwo zachodnie i kapitalizm za wzór do naśladowania, a społeczeństwo radzieckie za obiekt krytyki, co pozwala scharakteryzować je jako nosicieli atlantyckiej zasady talassokratycznej. Wśród dysydentów były także osobowości patriotyczne i narodowe (akademik Igor Szafarewicz,[64] U. Osipow, G. Szymonow itd.), ale ogólnie rzecz biorąc, byli oni mniejszością.

W polityce zagranicznej Chruszczow stracił ważnego sojusznika w maoistowskich Chinach, których przywódcy bardzo nieprzychylnie zareagowali na detronizację kultu Stalina i jego politykę w ogóle. Ogólnie polityka zagraniczna Chruszczowa powtórzyła główne linie sił tradycyjnej polityki ZSRR.

Po odwołaniu Chruszczowa ze stanowiska sekretarza generalnego na dwie dekady do władzy doszedł Leonid Iljicz Breżniew[65]. Politykę tego okresu wyróżniał konserwatyzm i brak zmian. Z jednej strony nie nastąpił powrót do stalinizmu, ale ucięto też ostrą krytykę jego kultu jednostki. Skończyła się

również odwilż Chruszczowa, a ruch dysydencki został poddany poważnym naciskom ze strony KGB i stosowania przez nie psychiatrii karnej. W polityce zagranicznej Breżniew starał się unikać bezpośredniej konfrontacji z Zachodem.

Ale w 1965 roku Stany Zjednoczone najechały Wietnam, by wesprzeć kapitalistyczny i prozachodni reżim Wietnamu Południowego, który miał swoją stolicę w Sajgonie. Przeciwstawiał się temu prosowiecki system polityczny w Wietnamie Północnym, ustanowiony jeszcze wcześniej (w 1945 roku Ho Chi Minh proklamował powstanie niepodległej Demokratycznej Republiki Wietnamu, od której wojna prowadzona przez Francuzów oderwała część południową, dzieląc kraj na dwa), ze stolicą w Hanoi. Chiny stanęły po stronie Wietkongu (Północny Wietnam). ZSRR również udzielił Hanoi znaczącego wsparcia. 30 kwietnia 1975 r. komuniści podnieśli swój sztandar nad Pałacem Niepodległości w Sajgonie.

Geopolitycznie była to typowa bitwa między talassokracją a tellurokracją o kontrolę nad strefą przybrzeżną (Rimland). Amerykanie próbowali tam ugruntować swoje wpływy; Siły prosowieckie dążyły do uwolnienia się od tych wpływów na rzecz kontynentalnego ZSRR. Niepowodzenie amerykańskiej interwencji było wielkim taktycznym zwycięstwem ZSRR. Blok sowiecki wyszedł z tego epizodu wielkiej wojny kontynentów jako zdobywca.

Inaczej potoczyła się sytuacja w Afganistanie, gdzie wojska radzieckie musiały interweniować w 1979 roku. W tym czasie wewnętrzna atmosfera polityczna w ZSRR pogorszyła się jakościowo: apatia i obojętność zdominowały społeczeństwo sowieckie. Powtarzane w nieskończoność klisze ideologiczne socjalizmu i marksizmu zaczęły tracić sens; na tron wstąpiła stagnacja i obojętność. Totalitarne elementy systemu sowieckiego stały się groteskowe. Brak intensywnych represji, które ustały po czasach Stalina, nie doprowadził do wzrostu kreatywności ani mobilizacji ani dynamicznych energii, a jedynie osłabił ludność. W społeczeństwie zaczęły dominować motywy ograniczone i konsumpcyjne. Sfera kultury uległa gwałtownej degradacji. W tym kontekście wojska radzieckie zaatakowały Afganistan, aby zapewnić pomoc sowieckiemu przywództwu Taraki'ego.[66] 27 kwietnia 1978 r. w Afganistanie rozpoczęła się rewolucja kwietniowa, w wyniku której do władzy doszła Ludowo-Demokratyczna Partia Afganistanu. We wrześniu 1979 r. doszło do zamachu stanu, podczas którego do władzy doszedł Hafizullah Amin[67], nastawiony na

zacieśnienie stosunków z USA. Wojska radzieckie wkroczyły do Kabulu i zaatakowały pałac Amina, niszcząc go i jego współpracowników. Do władzy doszedł prosowiecki przywódca Babrak Karmal[68]. Wkrótce opozycja wobec reżimu Karmala rozprzestrzeniła się na cały kraj, kierowana przez przedstawicieli różnych ugrupowań islamskich, przede wszystkim fundamentalistów. Tam też powstała „Al-Kaida" Osamy bin Ladena, która później stała się sławna. Zgodnie z logiką obiektywnej geopolityki, gdy ZSRR stanął za Karmalem, przywódcy CIA pojawili się za jego przeciwnikami, islamistami. W szczególności główny amerykański geopolityk Zbigniew Brzeziński [69], bezpośredni następca geopolitycznej, talassokratycznej polityki Mackindera i Spykmana, udzielił wsparcia islamskim mudżahedinom w Afganistanie. W kwietniu 1980 roku Kongres USA otwarcie zatwierdził „bezpośrednie i otwarte poparcie" dla afgańskiej opozycji.

Podobnie jak wojna koreańska i wietnamska, wojna w Afganistanie była typową konfrontacją tellurokracji i talassokracji w walce o wpływy w strefie przybrzeżnej. Terytorium Afganistanu nie posiada portów ciepłowodnych, ale ściśle przylega do granic ZSRR i z tego powodu miało strategiczne znaczenie dla wszelkich działań powstrzymywania ZSRR, na której opierała się strategia USA podczas całej „zimnej wojny". Pod koniec XIX i na początku XX Afganistan stawał się już przeszkodą w stosunkach rosyjsko-brytyjskich i bardzo ważnym elementem „Wielkiej Gry".[70] Wybitny rosyjski strateg Andriej Snesarew[71] pisał o strategicznym znaczeniu Afganistanu dla Imperium Rosyjskiego.[72]

Breżniew, za którego rządów w ZSRR panowała wyraźna stabilność i konserwatyzm, zmarł w 1982 r., w szczytowym momencie wojny w Afganistanie, w której wojska radzieckie poniosły poważne straty, ale ogólnie zachowały kontrolę nad sytuacją. Na jego miejsce pojawił się były szef KGB Jurij Andropow.[73] Jego krótkie rządy (zmarł w 1984 r.) nie pozostawiły znaczącego śladu. Jego miejsce zajął Konstantin Czernienko[74], ale zmarł w 1985 roku, nie mając czasu na wyznaczenie własnej polityki.

Ogólnie rzecz biorąc, od śmierci Stalina do śmierci Czernienki kierownictwo sowieckie działało w ramach dwubiegunowego modelu świata, który ukształtował się w wyniku II wojny światowej. Okres ten oznaczał pozycyjną konfrontację cywilizacji lądu (blok wschodni) z cywilizacją morza (blok

zachodni) na niespotykaną dotąd skalę globalną, kiedy strefą tej gry była prawie cała Ziemia.

Teorie konwergencji i globalizmu

Aby zrozumieć wydarzenia lat 80., które miały miejsce w ZSRR i na świecie, należy zwrócić uwagę na grupę teorii, które pojawiły się na Zachodzie w latach 70. i miały ogromny wpływ na dalszy bieg wydarzeń. Teorie konwergencji zaczęto formułować w latach 50. i 60. XX wieku wśród socjologów i ekonomistów (Pitirim Sorokin, James Gilbert, Raymond Aron, Jan Tinbergen i inni). Twierdzili, że zgodnie z miarą rozwoju technologicznego systemy kapitalistyczne i socjalistyczne z czasem będą się do siebie zbliżać. Utrzymywali, że w społeczeństwach kapitalistycznych rola centralnego planowania w procesach technologicznych wzrasta; w gospodarce socjalistycznej zaczęły pojawiać się małe struktury własności prywatnej (np. w krajach Europy Wschodniej). Zwolennicy tej teorii sądzili, że konkurencja między dwoma systemami globalnymi będzie musiała ostatecznie ustąpić miejsca ogólnemu, zintegrowanemu systemowi typu mieszanego, po części kapitalistycznemu, a po części socjalistycznemu.

Po kryzysie kubańskim i w okresie odprężenia w stosunkach między dwoma blokami teorie te nabrały praktycznego znaczenia, gdyż ustanowiły wspólne pole do zbliżania krajów socjalistycznych i kapitalistycznych.

Równolegle do tego rozwoju na Zachodzie powstało kilka organizacji, które stawiały przed sobą zadanie globalnego zrozumienia problemów stojących przed ludzkością bez podsumowania jej podziału na Wschód i Zachód - kapitalizm i socjalizm. I tak w 1968 roku włoski przemysłowiec Aurelio Peccei[75] i wybitny naukowiec Alexander King[76] założyli Klub Rzymski, organizację zrzeszającą przedstawicieli światowej elity politycznej, finansowej, kulturalnej i naukowej, która stawiała przed sobą zadanie globalnej analizy problemów światowych. Do Klubu Rzymskiego wciągnięto także sowieckich naukowców (w szczególności akademik Dzhermen Gvishiani,[77] dyrektor Instytutu Analizy Systemów Rosyjskiej Akademii Nauk).[78]

Globalny pogląd na ludzkość i projekt ustanowienia „rządu światowego" kierowały również konceptualną strategią tak wpływowych organizacji, jak Amerykańska Rada Stosunków Międzynarodowych i powstała na tej podstawie

międzynarodowa „Komisja Trójstronna”. Organizacje te próbowały nawiązać specjalne stosunki z sowieckim kierownictwem politycznym, proponując konsolidację wysiłków na rzecz dalszego odprężenia i rozwiązania wspólnych dla ludzkości problemów.

Ważne jest, aby zwrócić uwagę na „Komisję Trójstronną”. Organizacja ta, założona przez CFR pod egidą Davida Rockefellera oraz wybitnych politologów i geopolityków Zbigniewa Brzezińskiego i Henry'ego Kissingera, zrzeszała przedstawicieli trzech stref geopolitycznych — Ameryki, Europy i Japonii — uważanych za trzy ośrodki systemu kapitalistycznego, cywilizacja morza. Zadanie tej organizacji, której działalność otoczona była zasłoną tajemnicy, polegało na koordynowaniu wysiłków czołowych krajów kapitalistycznych o zwycięstwo w „zimnej wojnie” oraz izolowanie ZSRR i jego sojuszników ze wszystkich stron: od Zachodu ( Europy), ze wschodu (Japonia) i południa (sojusznicy USA i NATO wśród reżimów Bliskiego Wschodu i Azji). Ale „Komisja Trójstronna” nie tylko stosowała taktykę bezpośredniej konfrontacji; próbowała także nakłonić przeciwnika do dialogu. Tak więc na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przedstawiciele tej organizacji zaczęli oferować Chinom pomoc w tworzeniu nowej, liberalnej polityki gospodarczej i poczynili pokaźną inwestycję w ich gospodarkę, aby wesprzeć jej rozwój, mimo jego komunistycznego reżimu. Dokonano tego w celu dalszego oderwania Chin od ZSRR i wzmocnienia ich własnych wpływów na Dalekim Wschodzie, ze szkodą dla wpływów sowieckich. Bardzo charakterystyczne jest to, że ten globalistyczny klub powstał przede wszystkim na wzór CFR, struktury, która już w czasach Wersalu była pionierem szybkiego rozwoju geopolityki w USA i z którą twórca geopolityki Halford Mackinder ściśle współpracował w ostatnich latach swojego życia. Pomysł zjednoczenia trzech głównych rdzeni świata kapitalistycznego w jeden, skoordynowany ośrodek został już wyrażony podczas tworzenia CFR w Wersalu. W tym czasie dyskutowano o zorganizowaniu odpowiedniej struktury w Europie, zwłaszcza w Anglii, gdzie miał pełnić tę funkcję (i realizowano ją) Królewski Instytut Studiów Strategicznych (Chatham House)[79] oraz o utworzeniu „Instytutu Studiów Pacyfiku” (tak nie było). Projekty dotyczące globalnego zarządzania światem w interesie cywilizacji morza zaczęły więc powstawać w latach 20., równolegle z nowym kursem geopolitycznym Woodrowa Wilsona. W realizacji tych

projektów powstały pierwsze pododdziały organizacyjne. Nową gałąź podobnych inicjatyw widzimy w latach 70. w tworzeniu „Komisji Trójstronnej".

Geopolitycznie i mając na uwadze fakt, że chodziło o głęboki sprzeciw cywilizacji lądu przeciwko cywilizacji morza, dążenie do zjednoczenia systemów kapitalistycznych i socjalistycznych (pogodzenia lądu i morza) na ekonomicznym, ideologicznym i praktycznym poziomie był skrajnie sprzeczną strategią, która miała trzy teoretycznie możliwe wyjaśnienia:

1. Albo spryt cywilizacji morza uśpił czujność cywilizacji lądu i zmusił ZSRR do ideologicznych i innych ustępstw na rzecz Zachodu;

2. lub była to zakrojona na szeroką skalę specjalna operacja sowieckich komunistycznych grup wpływów w krajach zachodnich, dążących do osłabienia cywilizacji Morza i dyskretnego zmuszenia jej do uznania tego samego zbioru wartości, co cywilizacja ziemi (socjalizm, centralne planowanie);

3. lub szczerym pragnieniem zakończenia „wielkiej wojny kontynentów" i zjednoczenia lądu i morza w bezprecedensowej i niewyobrażalnej syntezie.

W pierwszym przypadku strategia konwergencji miała na celu osłabienie ZSRR i być może doprowadzenie do jego upadku. W drugim miała przyspieszyć perspektywy rewolucji światowej i upadku systemu kapitalistycznego (dojście do władzy sił lewicowych). W trzecim miała doprowadzić do pojawienia się nowej utopijnej ideologii, opartej na całkowitym przezwyciężeniu geopolityki i jej podwójnej symetrii.

Dziś doskonale wiemy, jak skończyło się dla ZSRR zainteresowanie tą teorią i tymi instytucjami, ale w latach 60. i 70. zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy konwergencji mogli tylko domyślać się jej faktycznej treści i skutków jej przeprowadzonia.

Począwszy od lat 70. zaczęły nabierać kształtu teorie globalizacji, oparte na przewidywaniach o zjednoczeniu ludzkości w jeden system społeczny (Jeden Świat) ze wspólną państwowością (Państwo Światowe) i światowym przywództwem (Rząd Światowy). Jednak konkretna struktura i zasady, na których miałby się opierać ten „jeden świat", pozostały przybliżone, ponieważ wynik „zimnej wojny" był wciąż nierozstrzygnięty. Mógł to być kapitalizm światowy (zwycięstwo cywilizacji morza), socjalizm światowy (zwycięstwo

cywilizacji lądu i sukces rewolucji światowej) lub jakiś wariant mieszany (teoria konwergencji i marginalna - humanistyczne projekty realizowane w duchu Klubu Rzymskiego, oparte na przewidywaniu „granic wzrostu", ekologii, pacyfizmie, przewidywaniach wyczerpywania się zasobów naturalnych itp.).

Geopolityka pierestrojki

Do 1985 r. stosunek w ZSRR do idei zbliżenia z Zachodem był na ogół sceptyczny. Zmieniło się to tylko nieznacznie za Andropowa. Na jego polecenie grupa sowieckich naukowców i instytutów akademickich otrzymała zadanie współpracy ze strukturami globalistycznymi (Klub Rzymski, CFR, Komisja Trójstronna i inne). Ogólnie jednak główne cele polityki zagranicznej ZSRR pozostały niezmienione przez cały okres od Stalina do Czernienki.

Zmiany w ZSRR rozpoczęły się wraz z objęciem przez Gorbaczowa urzędu sekretarza generalnego KPZR. Objął urząd na tle wojny w Afganistanie, która coraz bardziej przeradzała się w impas. Od pierwszych kroków w biurze sekretarza generalnego Gorbaczow napotkał poważne problemy. Wehikuł społeczny, ekonomiczny, polityczny i ideologiczny zaczął utykać. Społeczeństwo sowieckie było w stanie apatii. Światopogląd marksistowski stracił na atrakcyjności i nadal był nadawany przez - inercję. Rosnący odsetek miejskiej inteligencji coraz bardziej przyciągał kulturę zachodnią i pragnął „zachodnich" standardów. Peryferie narodu utraciły swój potencjał modernizacyjny, a w niektórych miejscach rozpoczęły się odwrotne procesy antymodernizacyjne; wybuchły nastroje nacjonalistyczne i tak dalej. Wyścig zbrojeń i konieczność ciągłego konkurowania z dość dynamicznie rozwijającym się systemem kapitalistycznym wyczerpały gospodarkę. W jeszcze większym stopniu osiągnęło szczyt niezadowolenia w socjalistycznych krajach Europy Wschodniej, gdzie atrakcyjność zachodniego kapitalistycznego stylu życia była jeszcze bardziej odczuwalna, podczas gdy prestiż ZSRR stopniowo spadał. W tych warunkach Gorbaczow musiał podjąć decyzję o przyszłej strategii ZSRR i całego bloku wschodniego.

I udało mu się. Podjęto decyzję o przyjęciu jako fundamentu, w trudnej sytuacji, teorii konwergencji i propozycji grup globalistycznych oraz przystąpić do zbliżania się do świata zachodniego poprzez jednostronne ustępstwa. Najprawdopodobniej Gorbaczow i jego doradcy oczekiwali od Zachodu

symetrycznych działań: Zachód powinien był odpowiedzieć na każde ustępstwo Gorbaczowa analogicznymi ruchami na rzecz ZSRR. Algorytm ten tkwił w fundamentach polityki pierestrojki. W polityce wewnętrznej oznaczało to odejście od ściśle ideologicznej dyktatury marksistowskiej, złagodzenie ograniczeń niemarksistowskich teorii filozoficznych i naukowych, zaprzestanie nacisku na instytucje religijne (przede wszystkim Rosyjski Kościół Prawosławny), rozszerzenie dopuszczalnych interpretacji sowieckiej historii, politykę tworzenia małych prywatnych przedsiębiorstw (spółdzielni) oraz swobodniejsze zrzeszanie się obywateli o wspólnych interesach politycznych i ideologicznych. W tym sensie pierestrojka była łańcuchem kroków zmierzających do przyjęcia demokracji, parlamentaryzmu, rynku, „głasnosti" i rozszerzenia stref wolności obywatelskiej. Był to ruch odejścia od socjalistycznego modelu społeczeństwa w kierunku modelu burżuazyjno-demokratycznego i kapitalistycznego. Ale początkowo ruch ten był stopniowy i pozostawał w ramach socjaldemokratycznych; demokratyzacja i liberalizm połączono z zachowaniem partyjnego modelu administracji kraju, ścisłej gospodarki pionowej i planowej oraz kontroli agencji partyjnych i służb specjalnych zarządzających procesami społeczno-politycznymi.

Jednak w innych krajach bloku wschodniego i na peryferiach samego ZSRR przemiany te postrzegano jako przejaw słabości i jednostronne ustępstwa wobec Zachodu. Ten wniosek został potwierdzony decyzją Gorbaczowa o ostatecznym usunięciu wszystkich sowieckich sił zbrojnych z Afganistanu w 1989 r., jego wahaniami w związku z serią demokratycznych rewolucji, które rozegrały się w całej Europie Wschodniej, oraz jego niekonsekwentną polityką wobec sprzymierzonych republik: Estonii, Litwy i Łotwy oraz Gruzji i Armenii, pierwsze republiki zaangażowane w tworzenie niepodległej państwowości.

Na tym tle Zachód zajął wyraźnie określone stanowisko: chociaż słowem zachęcali Gorbaczowa i jego reformy oraz wychwalali jego brzemienne w skutki przedsięwzięcie, nie podjęto żadnego symetrycznego kroku na korzyść ZSRR; w żadnej dziedzinie nie uczyniono najmniejszego ustępstwa wobec sowieckich interesów politycznych, strategicznych i gospodarczych. Tak więc w 1991 r. polityka Gorbaczowa doprowadziła do obalenia gigantycznego, planetarnego systemu sowieckich wpływów, podczas gdy próżnię kontroli szybko wypełnił drugi biegun, USA i NATO. A jeśli w pierwszych etapach pierestrojki nadal

można było uznać to za specjalny manewr w „zimnej wojnie” (jak plan „finlandyzacji Europy”, opracowany przez Berię; sam Gorbaczow mówił o „Wspólnym Europejskim Domu”)[80] wtedy pod koniec lat 80. stało się jasne, że mamy do czynienia z przypadkiem bezpośredniej i jednostronnej kapitulacji.

Gorbaczow zgodził się na usunięcie wszystkich wojsk sowieckich z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rozwiązał Układ Warszawski, uznał prawomocność nowych rządów burżuazyjnych w krajach Europy Wschodniej i wyszedł naprzeciw dążeniom republik radzieckich do uzyskania dużej suwerenności i niepodległości oraz rewizji umowy leżącej u podstaw powstania ZSRR na nowych warunkach. Gorbaczow coraz bardziej odrzucał także linię socjaldemokratyczną, otwierając drogę dla bezpośrednich burżuazyjno-kapitalistycznych reform w gospodarce. Jednym słowem reformy Gorbaczowa sprowadzały się do uznania porażki ZSRR w konfrontacji z Zachodem i USA.

Geopolitycznie pierestrojka jest nie tylko odrzuceniem ideologicznej konfrontacji ze światem kapitalistycznym, ale także całkowitą sprzecznością całej historycznej ścieżki Rosji jako eurazjatyckiej, wielko-kontynentalnej formacji, jako Heartland i jako cywilizacja Ziemi. To było podkopywanie Eurazji od wewnątrz; dobrowolne samozniszczenie jednego z biegunów systemu światowego; biegun, który nie powstał tylko w okresie sowieckim, ale który ukształtował się przez wieki i tysiąclecia zgodnie z naturalną logiką historii geopolitycznej i regułami geopolityki obiektywnej. Gorbaczow zajął stanowisko westernizmu, co szybko doprowadziło do upadku globalnej struktury i nowej wersji Czasu Kłopotów.[81] Zamiast euroazjatyzmu przyjęto atlantyzm; W miejsce cywilizacji Lądu i jej socjologicznego zestawu wartości postawiono normatywnych pod każdym względem sprzecznych z nią norm cywilizacji Morza. Jeśli porównamy geopolityczne znaczenie tych reform z innymi okresami w historii Rosji, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że są one czymś bezprecedensowym.

Czas Kłopotów w historii Rosji nie trwał długo, a po nim nastąpiły okresy nowego, suwerennego odrodzenia. Nawet najbardziej przerażające waśnie zachowały to czy inne integracyjne centrum polityczne, które z czasem stało się biegunem nowej centralizacji ziem rosyjskich. A nawet rosyjscy okcydenci, zorientowani na Europę, przyjęli idee i obyczaje, technologie i umiejętności wraz z europejskimi zwyczajami, używanymi do wzmocnienia potęgi państwa

rosyjskiego, zabezpieczenia jego granic i obrony jego narodowych interesów. W ten sposób okcydentalista Piotr lub proniemiecka Katarzyna II [82] z całym swoim entuzjazmem dla Europy powiększyli terytorium Rosji i odnieśli dla niej nowe zwycięstwa militarne. Nawet bolszewicy, opętani ideą rewolucji światowej i dobrowolnie zgadzając się na krępujące warunki świata brzesko-litewskiego, w krótkim czasie zaczęli umacniać Związek Radziecki, oddając jego peryferie na zachodzie i południu pod rządy Moskwy. Przypadek Gorbaczowa jest absolutnym wyjątkiem w rosyjskiej historii geopolitycznej. Ta historia nie znała takiej zdrady nawet w najgorszych okresach. Zniszczony został nie tylko system socjalistyczny; Heartland został zniszczony od wewnątrz.

Geopolityczne znaczenie upadku ZSRR

Z powodu upadku ZSRR świat jałtański doszedł do logicznego końca. Oznacza to, że model bipolarny się skończył. Jeden biegun zakończył własną egzystencję. Teraz można z całą pewnością powiedzieć, że teoria konwergencji była przebiegłością cywilizacji morza. Ta przebiegłość zrodziła akcję i przyniosła zwycięstwo talassokracji w „zimnej wojnie". W praktyce nie doszło do konwergencji, a zgodnie z rozmiarem jednostronnych ustępstw ze strony ZSRR, Zachód tylko wzmocnił swoją ideologię kapitalistyczną i liberalną, rozszerzając coraz bardziej swoje wpływy w powstałej próżni ideologicznej. W połączeniu z tym rozszerzyła się również strefa kontroli NATO. W ten sposób początkowo prawie wszystkie kraje Europy Wschodniej przystąpiły do NATO (Rumunia, Węgry, Czechy, Słowacja, Bułgaria, Polska, Słowenia, Chorwacja), a później byłe republiki ZSRR (Estonia, Litwa, Łotwa). Oznacza to, że struktura świata po „zimnej wojnie" zachowała jeden ze swoich biegunów, cywilizację Morza, Zachodu, Lewiatana, Kartaginę: blok burżuazyjno-demokratyczny z centrum w USA.

Koniec dwubiegunowego świata oznaczał zatem zwycięstwo jednego z jego biegunów i jego umocnienie kosztem przegranego. Jeden z biegunów zniknął, drugi pozostał i stał się naturalną dominującą strukturą całego globalnego systemu geopolitycznego. To zwycięstwo cywilizacji Morza nad cywilizacją Lądu stanowi istotę globalizacji. Odtąd świat był globalny i jednobiegunowy. Socjologicznie globalizacja jest planetarnym rozprzestrzenianiem się jednego modelu zachodniego społeczeństwa burżuazyjno-demokratycznego, liberalnego, rynkowego, społeczeństwa kupców; talassokracja. Stany

Zjednoczone są centrum i rdzeniem rzeczywistości tej (obecnie globalnej) burżuazyjno-demokratycznej talassokracji. Demokratyzacja, westernizacja, amerykanizacja i globalizm zasadniczo reprezentują różne aspekty totalnego ataku cywilizacji Morza, hegemonii Morza. Był to wynik pojedynku planetarnego, który był głównym czynnikiem polityki międzynarodowej w dwudziestym wieku. Za rządów Chruszczowa sowiecka wersja tellurokracji doznała kolosalnej katastrofy, a jej strefy terytorialne oddzielające Heartland od ciepłych mórz znalazły się w znacznym stopniu pod kontrolą potęgi morskiej. Tak należy rozumieć zarówno ekspansję NATO na Wschodzie kosztem byłych krajów socjalistycznych i sprzymierzonych republik, jak i późniejszy wzrost wpływów Zachodu w przestrzeni postsowieckiej.

Upadek ZSRR zakończył sowiecką erę rosyjskiej geopolityki. Dramat ten zakończył się tak dotkliwą porażką, że nie ma do niego odpowiednika w poprzedniej historii Rosji; nawet wtedy, gdy popadła w całkowitą zależność od Mongołów, a nawet to zostało zrekompensowane integracją z tellurokratycznym modelem politycznym. W tym przypadku widzimy straszliwe zwycięstwo głównych wrogów całej tellurokracji, z paraliżującą klęską Rzymu i triumfem nowej Kartaginy.

---

Przypisy

[1] Rząd Tymczasowy powstał w następstwie abdykacji cara Mikołaja II w marcu 1917 roku i miał na celu zorganizowanie wyborów, które miały doprowadzić do utworzenia nowego rządu. Składała się z koalicji wielu różnych partii. Po rewolucji bolszewickiej w październiku została zniesiona. — tł.

[2] Jednak najliczniejszą lożą Wielkiego Wschodu Ludów Rosji (loża masońska w carskiej Rosji – przyp. red.) w latach 1912-1916 była niewątpliwie loża Dumy „Róża", którą masońscy deputowani Czwartego Państwa Duma dołączyła w 1912 r. Została otwarta 15 listopada 1912 r. Jej zasadnicza różnica w stosunku do III Dumy polegała na wyraźnym zmniejszeniu się centrum (liczba oktobrystów w Dumie uległa gwałtownemu zmniejszeniu: zamiast 120 pozostało tylko 98, natomiast liczba prawicowców wzrosła do 185 ze 148, a liczba lewicowców, członków Partii Konstytucyjno-Demokratycznej (znanej jako Kadets – przyp. red.) i postępowców wzrosła z 98 do 107).

[3] Potrójna Ententa była sojuszem między Wielką Brytanią, Francją i Rosją, który został ustanowiony w 1907 r. — tł.

[4] Ci, którzy popierali Rząd Tymczasowy, który powstał po rewolucji lutowej 1917 r. — tł.

[5] Michał Aleksandrowicz (1878-1918) był księciem, który był drugim w kolejce do carskiego tronu. Po abdykacji Mikołaja II, Aleksandrowicz został wybrany na jego następcę po synu cara, Aleksieju, ponieważ ten ostatni był uważany za zbyt chorego, aby rządzić. Odmówił jednak przyjęcia tronu. Nie przysporzyło mu to przychylności bolszewików, którzy zamordowali go w 1918 r. — tł.

[6] Rady te zostały utworzone po rewolucji lutowej w celu utrzymania porządku do czasu przeprowadzenia wyborów oraz określenia charakteru i składu nowego rządu. - tł.

[7] Socjalistyczni rewolucjoniści nie byli marksistami. Byli jedną z głównych partii w Rosji w czasie rewolucji. — tł.

[8] Zarówno bolszewicy, jak i mieńszewicy byli frakcją Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Pracy. Po odejściu mieńszewików stała się organizacją bolszewicką, ostatecznie stając się Komunistyczną Partią ZSRR. — tł.

[9] W 1904 r. mienszewicy podzielili się z bolszewikami w sprawach ideologii i członkostwa w partii. Następnie byli komunistyczną partią opozycyjną, uważaną za bardziej umiarkowaną niż bolszewicy. — tł.

[10] Paweł Miljukow (1859–1943) był ministrem spraw zagranicznych w Rządzie Tymczasowym.

[11] Aleksander Guczkow (1862–1936) był ministrem wojny w Rządzie Tymczasowym. – tł.

[12] UCR była radą, która przejęła władzę na Ukrainie po rewolucji lutowej w Rosji z zamiarem zapewnienia ukraińskiej niepodległości. Sowieci uznali ją za nielegalną w grudniu 1917 r. — tł.

[13] Między 3 a 7 lipca żołnierze i robotnicy w Piotrogrodzie, wspierani przez bolszewików, zorganizowali demonstracje przeciwko Rządowi Tymczasowemu. Rząd, oskarżając demonstrantów o podżeganie do zamachu stanu, stłumił go przy użyciu siły militarnej, co doprowadziło do chwilowego niepowodzenia bolszewików. – tł.

[14] Seim był fińskim zgromadzeniem ludowym. — tł.

[15] Sir Robert Hamilton Bruce Lockhart (1887-1970) był brytyjskim konsulem generalnym w czasie rewolucji rosyjskiej. W imieniu swoich przełożonych w Londynie i we współpracy z Tajną Służbą Wywiadowczą próbował przekonać bolszewików do pozostania w wojnie z Niemcami, ale bezskutecznie. Po serii tajnych prób wpłynięcia na bieg rewolucji, w 1918 r. wraz z tajnym agentem Sidneyem Reillym próbował doprowadzić do zabójstwa Lenina i obalenia bolszewików, stając się znanym jako „spisek Lockharta". Nie udało się, chociaż Lockhartowi pozwolono później opuścić Rosję w ramach wymiany więźniów. — tł.

[16] Wszechrosyjskie Zgromadzenie Ustawodawcze powstało w wyniku wyborów przeprowadzonych w listopadzie 1917 r. Kiedy stało się jasne, że liczba przedstawicieli eserowców przewyższa znacznie liczebnie bolszewików w Zgromadzeniu, zaczęli poddawać w wątpliwość ważności Zgromadzenia i pozwolono mu zebrać się tylko na jedną sesję w styczniu 1918 r., zanim zostało rozwiązane. — tł.

[17] Jakow Blumkin (1898–1929) był wówczas szefem kontrwywiadu Czeki (rewolucyjnej tajnej policji). Bolszewicy wybaczyli mu udział w puczu SR, a później pracował jako zabójca i tajny agent. Wysłany, by pomóc wzniecić rewolucyjną działalność wywrotową przeciwko Brytyjczykom na Bliskim Wschodzie, jego orientalne przygody przyniosły mu sławę. Później zaprzyjaźnił się z Trockim. Po wygnaniu Trockiego z ZSRR działał jako kurier dla wiadomości Trockiego; kiedy to odkryto, został stracony na rozkaz Stalina. — tł.

[18] Ruch Białych był koalicją sił antybolszewickich, w tym monarchistów, socjalistów, konserwatystów, demokratów i innych, którzy chcieli obalić bolszewików. Otrzymał wsparcie od emigrantów i rządów zachodnich. Ruch został nazwany od koloru mundurów armii carskiej. — tł.

[19] Kadeci byli członkami Partii Konstytucyjno-Demokratycznej, która opowiadała się za reformami demokratycznymi i monarchią konstytucyjną. — Tł.

[20] Octobrists, czyli Unia z 17 października, była partią centrystowską, która popierała monarchię konstytucyjną w Rosji zgodnie z Manifestem Październikowym Mikołaja II, wydanym po rewolucji 1905 r. — tł.

[21] Przywódca kozacki. — tł.

[22] Francuski: „linia kwarantanny” odnosi się do nowo niepodległych państw między ZSRR a Europą w nadziei, że mogą służyć jako bastion przeciwko rozprzestrzenianiu się komunizmu. — Tł.

[23] Brian Blouet, „Sir Halford Mackinder jako brytyjski Wysoki Komisarz w Południowej Rosji 1919–1920”, Geographical Journal 142 (1976), s. 228–236.

[24] George Curzon (1859–1925) był politykiem brytyjskim, szczególnie zatroskanym o przeciwdziałanie wpływom Rosji w Azji Centralnej. Pełnił funkcję wicekróla kolonialnych Indii i był ministrem spraw zagranicznych w czasie, gdy Mackinder przebywał w Rosji. — tł.

[25] Tamże.

[26] Petr Sawicki, Zarysy stosunków międzynarodowych (Krasnodar, 1919); Kontynent Eurazja (Moskwa: Agraf, 1997), s. 382–398.

[27] Admirał Aleksandr Kołczak (1874-1920) został mianowany Naczelnym Dowódcą Sił Białych w 1918 r., które to stanowisko piastował aż do jego egzekucji przez bolszewików w 1920 r. — Tł.

[28] Tamże, s. 390.

[29] Aleksander Dugin, Podstawy geopolityki (Moskwa: Arctogaia, 2000).

[30] Siemion Arałow, Pamiętniki sowieckiego dyplomaty 1922–1923 (Moskwa: Instytut Stosunków Międzynarodowych, 1960).

[31] Wojskowe ramię wywiadu Armii Czerwonej. — tł.

[32] Alfred Mahan (1840–1914), w swoich pismach strategicznych, kładł nacisk na potęgę morską przede wszystkim w sprawach wojskowych i wezwał do modernizacji amerykańskiej marynarki wojennej. Jego pomysły były bardzo wpływowe, zarówno w kraju, jak iw Europie. — tł.

[33] Isaiah Bowman (1878-1950) był doradcą Woodrowa Wilsona w Wersalu, a później był doradcą terytorialnym Departamentu Stanu USA podczas II wojny światowej. — tł.

[34] Karl Haushofer (1869–1946) był niemieckim generałem, który przyczynił się do ustanowienia geopolityki jako dyscypliny w Niemczech. Przyjaciel Rudolfa Hessa, jego pomysły miały wpływ na rozwój międzynarodowej strategii nazistów, chociaż on sam nigdy nie był zwolennikiem nazistów, jego żona była pół-Żydówką, a sam Haushofer został uwięziony w obozie koncentracyjnym w Dachau. zamachu na Hitlera w 1944 r., a jego syn został stracony. — tł.

[35] Karl Haushofer, Der Kontinentalblock: Mitteleurope, Eurasien, Japonia (Berlin: Eher, 1941); Aleksander Dugin, Fundamenty

Geopolityka (Moskwa: Arctogaia, 2000), s. 825-836.

[36] Petr Savitskii, „Geograficzne i geopolityczne podstawy euroazjatyzmu”, w XX-wiecznej klasyce geopolityki (Moskwa: AST Publishing, 2003); Petr Sawicki, Kontynent Eurazja (Moskwa: Agraf, 1997), s. 295–303.

[37] Józef Stalin, O podstawach leninizmu, w: Józef Stalin, Eseje, t. 6 (Moskwa: Państwowy Wydawca Literatury Politycznej, 1948). Tłumaczenie angielskie: Podstawy leninizmu (New York: International Publishers, 1939).

[38] Józef Stalin, „Rewolucja Październikowa i taktyka rosyjskich komunistów”, w Joseph Stalin, Eseje, tom. 6. Przekład angielski: Problemy leninizmu (Pekin: Foreign Languages Press, 1976).

[39] Termin turanicki odnosi się do tych ludów Azji Środkowej, które zjednoczyła grupa języków uralskich. Awarowie, którzy byli turańską grupą koczowniczych wojowników, założyli pokaźne imperium, które od VI do IX wieku obejmowało duże obszary Azji Środkowej i Wschodniej, znane jako Wielcy Turan. — tł.

[40] Costanzo Preve, Filosofia e Geopolitica (Parma: Edizioni all'insegna del Veltro, 2005).

[41] Carl Schmitt (1888–1985) był ważnym niemieckim prawnikiem, który pisał o politologii, geopolityce i prawie konstytucyjnym. Był częścią ruchu konserwatywno-rewolucyjnego epoki weimarskiej. Krótko poparł też narodowych socjalistów na początku ich reżimu, choć później zwrócili się przeciwko niemu. Pozostaje bardzo wpływowy w dziedzinie prawa i filozofii. W swojej książce Land and Sea (Washington: Plutarch Press, 1997) wprowadza terminy Lewiatan i Behemot. — tł.

[42] Trzecia Międzynarodówka Komunistyczna, lub Komintern, jak ją nazywano, została założona w Moskwie w 1919 roku z zamiarem wywołania rewolucji komunistycznych na całym świecie, a jej ostatecznym celem było ustanowienie globalnego komunizmu. Zastąpiła II Międzynarodówkę, która upadła pod presją I wojny światowej. Został rozwiązany w 1943 r. na tej podstawie, że problemy rewolucji w każdym narodzie na całym świecie są zbyt złożone, aby można je było rozwiązywać centralnie. — tł.

[43] Karl Radek (1885–1939) był polskim Żydem, który przez całe życie działał w kręgach marksistowskich i komunistycznych w Polsce, Niemczech i Rosji. W grudniu 1918 udał się do Niemiec, na polecenie bolszewików, i pomagał w wysiłkach, by wzniecić tam komunistyczną rewolucję. Radek sympatyzował z działalnością nazistów i innych ugrupowań prawicowych w swoim czasie. Później wrócił do Rosji, stał się wrogiem Stalina i zmarł jako więzień w obozie pracy. — tł.

[44] Ideologia narodowo-bolszewicka pojawiła się w Niemczech po I wojnie światowej jako próba syntezy komunizmu i nacjonalizmu. Sformułowali ją niektórzy uczestnicy rewolucji konserwatywnej w Niemczech, tacy jak Ernst Jünger i Ernst Niekisch. — tł.

[45] Ernst Niekisch (1889–1967) był niemieckim politykiem, który początkowo był komunistą, ale w latach dwudziestych starał się połączyć komunizm z nacjonalizmem. Opublikował czasopismo Widerstand (Opór) i określił siebie i swoich zwolenników terminem „Narodowy Bolszewik". Odrzucił narodowy socjalizm jako niewystarczająco socjalistyczny i został przez nich uwięziony w 1937 roku i oślepł. Po uwolnieniu w 1945 r. poparł Związek Radziecki i przeniósł się do NRD, ale rozczarowany traktowaniem robotników przez Sowietów i wrócił na Zachód w 1953 r. — tł.

[46] Michaił Agurski, Ideologia narodowego bolszewizmu (Moskwa: Algorytm, 2003).

[47] Pakt Ribbentrop-Mołotow, nazwany na cześć odpowiednich ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i III Rzeszy, był porozumieniem między dwoma mocarstwami, w którym Sowieci zobowiązali się nie angażować w żaden konflikt europejski, podczas gdy Niemcy zrezygnowali z sojuszu z Japonią, która była wówczas w stanie wojny z Sowietami. Jej postanowienia podzieliły także Europę Wschodnią na strefy przyszłej kontroli niemieckiej i sowieckiej, torując drogę do wspólnej niemiecko-sowieckiej inwazji na Polskę, która rozpoczęła II wojnę światową. Podpisano ją 23 sierpnia 1939 r. — tł.

[48] Wojna krymska toczyła się między Imperium Rosyjskim a imperiami Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji, a także Włoch w latach 1853-1856, aby powstrzymać ekspansję Rosji na terytoria Imperium Osmańskiego. Rosja została pokonana. — tł.

[49] Układ monachijski został zawarty we wrześniu 1938 r. między Niemcami, Wielką Brytanią, Francją i Włochami, co pozwoliło Niemcom przejąć kontrolę nad dużą częścią Czechosłowacji. — Tł.

[50] Rudolf Hess (1894–1987) piastował stanowisko zastępcy Führera od 1933 roku, będąc de facto najpotężniejszym po Hitlerze człowiekiem w hierarchii narodowosocjalistycznej. Obawiając się, że Niemcy staną

przed wojną na dwóch frontach po zbliżającej się inwazji na ZSRR, Hess poleciał do Szkocji 10 maja 1941 r. w nadziei na prowadzenie negocjacji pokojowych z Brytyjczykami. Po przybyciu został aresztowany i pozostał w więzieniu do końca życia. Hitler zaprzeczył wszelkiej wcześniejszej wiedzy o ucieczce Hessa i potępił ją, chociaż niektórzy historycy twierdzą, że mogła ona być usankcjonowana zarówno przez Hitlera, jak i rząd brytyjski w ramach tajnych negocjacji, które zakończyły się niepowodzeniem. — Tł.

[51] Republika ta była największą i najbardziej centralną z różnych republik radzieckich wchodzących w skład ZSRR i obejmowała terytorium samej Rosji. — Tł.

[52] Konferencja w Teheranie była pierwszą z kilku konferencji, na których spotkali się przywódcy głównych mocarstw alianckich. — Tł.

[53] Halford Mackinder, „Okrągły świat i zwycięstwo w pokoju", Sprawy Zagraniczne (1943), nr. 21.

[54] Jean Thiriart (1922–1992) był belgijskim nacjonalistą o silnych sympatiach lewicowych i Trzeciego Świata. Sprzeciwiając się zarówno Stanom Zjednoczonym, jak i Związkowi Radzieckiemu, założył ruch Jeune Europe, który dążył do wyzwolenia Europy od obu, współpracując z nacjonalistycznymi i komunistycznymi rewolucjonistami w Trzecim Świecie. Pod koniec życia zaczął postrzegać siebie jako narodowego bolszewika. — tł.

[55] Jean Thiriart, „Un Empire de quatre cents millions d'hommes", l'Europe (Nantes: Avatar Editions, 2007). Wydanie angielskie ukazuje się w Arktos. — tł.

[56] Ławrientij Beria (1899–1953) był sowieckim politykiem, który kierował NKWD (tajną policją) od 1938 r. podczas Wielkiej Czystki do 1946 r., a następnie był wicepremierem. Został osądzony i stracony za zdradę stanu wkrótce po śmierci Stalina. — tł.

[57] Jean Thiriart, Imperium euro-sowieckie. Ta książka nigdy nie została ukończona i nigdy nie została opublikowana. Biografia Thiriart autorstwa Claudio Mutti, która zawiera omówienie niedokończonego projektu, jest dostępna online pod adresem http://www.eurasia-rivista.org/the fighting-of-jeanthiriart/13850/.

[58] George F. Kennan (1904–2005) był amerykańskim dyplomatą, którego poglądy miały duży wpływ na geopolityczną strategię Ameryki wobec Związku Radzieckiego we wczesnych latach zimnej wojny. — tł.

[59] Robert Stausz-Hupé (1904–2002) był amerykańskim dyplomatą, uważanym za twardogłowego w czasie zimnej wojny.—Tł.

[60] Socjalizm arabski jest formą socjalizmu, która pojawiła się w świecie arabskim w latach 40., łącząc socjalizm z nacjonalizmem panarabskim. Niektóre przykładowe arabskie reżimy socjalistyczne to reżim Nasera w Egipcie oraz baasistowskie reżimy w Iraku i Syrii. — tł.

[61] Theodore Hall (1925–1999) wraz z brytyjskim naukowcem Klausem Fuchsem pracował nad Projektem Manhattan i przekazywał Sowietom tajemnice atomowe. Chociaż był przesłuchiwany przez FBI, nie odkryto ostatecznego dowodu jego działalności wywrotowej aż do dziesięć później. — tł.

[62] Wiaczesław Mołotow (1890-1986) był czołowym bolszewikiem przed rewolucją rosyjską w 1917 roku. Najbardziej znany był ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego w latach 1939-1949 i ponownie w latach 1953-1956. Stał na czele układu ZSRR z III Rzeszą w 1939 roku. Do śmierci bronił polityki okresu stalinowskiego — przyp.

[63] Détente odnosi się do okresu łagodzenia napięć między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, które rozpoczęło się pod koniec lat 60. i trwało do lat 70., nacechowane zwiększoną gotowością obu stron do kompromisu w celu zachowania pokoju. — tł.

[64] Igor Shafarevich (ur. 1923) jest matematykiem, znanym również z książki, którą opublikował w 1980 roku, The Socialist Phenomenon, w której twierdził, że socjalizm jest z natury antyindywidualistyczny i nihilistyczny. W 1982 roku napisał książkę pod tytułem „Rusofobia", w której twierdził, że do władzy dochodzą elity o wartościach innych niż zamieszkujące je kultury i inicjują reformy w narodach, i twierdzi, że w rewolucji rosyjskiej tę rolę odegrali Żydzi. — Tł.

[65] Leonid Breżniew (1906–1982) był premierem Związku Radzieckiego od 1964 roku aż do śmierci. Jego kadencja, zwłaszcza jej druga część, oznaczała okres narastającej stagnacji gospodarczej i społecznej oraz narastającej agresji sowieckiej w sprawach zagranicznych. — tł.

[66] Nur Muhammad Taraki (1917–1979) był socjalistą, który został prezydentem Afganistanu od kwietnia 1978 roku, kiedy doszedł do władzy po zamachu stanu, aż do obalenia i zamordowania, co było jednym z katalizatorów późniejszej sowieckiej okupacji - Tł.

[67] Hafizullah Amin (1929-1979), chociaż komunista, próbował odsunąć Afganistan od Związku Radzieckiego. Sowieci, zaniepokojeni tym, wysłali wojska i oskarżyli Amina o bycie agentem CIA. Zginął w kolejnych walkach. — tł.

[68] Babrak Karmal (1929–1996) był prezydentem Afganistanu od końca 1979 do 1986 r. — tł.

[69] Zbigniew Brzeziński (ur. 1928) był doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego w administracji Cartera. Był jastrzębiem wobec Związku Radzieckiego i zaczął odsuwać Stany Zjednoczone od prowadzonej przez nie polityki odprężenia z Sowietami. — tł.

[70] Wielka Gra odnosi się do rywalizacji między imperiami brytyjskim i rosyjskim o wpływy w Afganistanie, która trwała od początku XIX do początku XX wieku. — Tł.

[71] Andrei Sensarev (1865–1937) był rosyjskim generałem, który zgłosił się na ochotnika do Armii Czerwonej podczas rewolucji rosyjskiej. Wcześniej służył na całym Bliskim Wschodzie i w Azji, po karierze wojskowej został szefem Instytutu Orientalistycznego w Moskwie. — tł.

[72] Andrei Snesarev, Afganistan: Przygotowanie do wtargnięcia bolszewików do Afganistanu i ataku na Indie, 1919–20 (Helion & Company, 2014).

[73] Jurij Andropow (1914–1984) od młodzieńczych lat był komunistą i jako ambasador na Węgrzech pomógł stłumić tam rewolucję 1956 roku. W 1967 r. został mianowany szefem KGB, pomagał w brutalnym stłumieniu powstania Praskiej Wiosny, a w 1973 r. został członkiem Biura Politycznego. Afganistan w 1979 r. Został sekretarzem generalnym w listopadzie 1982 r., ale przed śmiercią piastował to stanowisko tylko przez 15 miesięcy. — tł.

[74] Konstantin Czernienko (1911–1985) był dożywotnim komunistą, od 1965 r. członkiem KC. — tł.

[75] Aurelio Peccei (1908–1984) od lat 30. pracował dla włoskiej firmy motoryzacyjnej Fiat, a w 1964 roku został prezesem włoskiej firmy zaopatrzeniowej Olivetti. W okresie faszystowskim był zaangażowany w działalność opozycyjną. Peccei odegrał również kluczową rolę we włączeniu do poglądów Klubu Rzymskiego wyników badania „Granice wzrostu" z 1972 r., zgodnie z którym rosnąca populacja na świecie i malejące zasoby w końcu doprowadzą do cywilizacyjnego upadku. — tł.

[76] Alexander King (1909–2007) był brytyjskim chemikiem, który przyczynił się do powstania ruchu zrównoważonego rozwoju. — tł.

[77] Aleksander Szewiakin, „Tajemnica śmierci ZSRR" (Moskwa: Veche, 2004).

[78] Założona w 1976 roku jako oddział Międzynarodowego Instytutu Stosowanej Analizy Systemów (IIASA) w ramach Klubu Rzymskiego; główny pododdział IIASA znajdował się w Wiedniu.

[79] Chatham House jest organizacją pozarządową typu non-profit, założoną w 1920 roku w celu naukowego badania spraw międzynarodowych, które wyłoniły się z dyskusji na konferencji pokojowej w Wersalu. Ustanowiła Regułę Chatham House, która stanowi, że uczestnicy jednego z ich wydarzeń mogą swobodnie dyskutować o swoich seminariach, ale nie mogą zidentyfikować mówców ani dokładnie odtworzyć wypowiedzi, aby umożliwić mówcom bycie bardziej szczerym. — Tł. .

[80] W przemówieniu wygłoszonym w Pradze w kwietniu 1987 r. Gorbaczow wzywał do paneuropejskiej mentalności, która wykraczałaby poza polityczne podziały, które następnie dzieliły kontynent. — Tł.

[81] Czas Kłopotów odnosi się do okresu między 1598 a 1613 rokiem, w którym nastąpił jeden z największych głodów w historii Rosji, a także niestabilność polityczna, spory o tron oraz inwazja i okupacja ziem rosyjskich przez Rzeczpospolitą Obojga Narodów. . — Tł.

[82] Katarzyna II (1729-1796) była cesarzową Imperium Rosyjskiego i przewodniczyła temu, co stało się znane jako złoty wiek rosyjskiej historii. Odniosła zwycięstwo w wielu wojnach i znacznie rozszerzyła terytorium Imperium. Uczennica francuskich filozofów, opowiadała się za wieloma ideałami Oświecenia. — tł.

---

Zwiększył się podział sił politycznych w Dumie, a wraz z nim załamały się nadzieje rządu na stworzenie w niej większości prorządowej. Z roku na rok Czwarta Duma Państwowa stawała się coraz bardziej opozycyjna wobec kierownictwa, co więcej, krytyka jej była słyszana nie tylko z lewicy, ale i z prawicy.

Oktobrysta M. V. Rodzianko został przewodniczącym IV Dumy Państwowej.

W Czwartej Dumie Państwowej było co najmniej 23 masonów: V. A. Vinogradov, N. K. Volkov, I. P. Demidov, A. M. Kolyubakin, N. V. Niekrasov, A. A. Orlov-Davidov, V. A. Stepanov, F. F. Kokoshin, K. K.

Grigorovich-Barsky, N.P. Vasilenko, F.R. Steinheil, A.N. Bokeikhanov, A.A. Svechin, E.P. Gegechkori, M.I. Skobelev, N.C. Wszyscy, jak już wspomniano, byli członkami loży Dumy „Róża”. Kierował nią postępowiec I. N. Jefremov.

Decydującym warunkiem przyjęcia do loży Dumy nie była przynależność partyjna posła, jak to ma miejsce we frakcjach dumskich, ale właśnie jego przynależność organizacyjna do jednej z lóż masońskich.

„W IV Dumie Państwowej – zeznał były mason L. A. Wielikow – wstąpiłem do tak zwanego stowarzyszenia masońskiego, do którego weszli przedstawiciele lewicowych postępowców (Jefremowa), lewicowych kadetów (Niekrasow, Wołkow, Stiepanow), trudowików (Kiereński), socjaldemokratów (Czcheidze, Skobelew) i która postawiła sobie za cel blok wszystkich opozycyjnych partii Dumy na rzecz obalenia autokracji”. Z Kadetów, oprócz wspomnianego L.A. Wielikhova, weszli również Wołkow, Niekrasow i Stiepanow, V.A.Vinogradov, I.P.Demidov, A.M.Kolyubakin,A.A.Orlov-Davidov i V.A.Stepanov. Od mieńszewików E.P. Gegechkori, M.I. Skobelev, N.C. Czcheidze, A.I. Chkhenkeli; z postępowców I. N. Jefremov i A. I. Konovalov; a od trudowików A.F. Kerensky.----------

---

Aleksiej Serkow, Historia rosyjskiej masonerii 1845-1945 (Petersburg: Novikoff Publishing, 2000).

Rozdział III

# Geopolityka jelcynowskiej Rosji i jej socjologiczne znaczenie

## Wielka utrata Rzymu: wizja G. K. Chestertona

Geopolitycznie rozpad ZSRR był wydarzeniem o kolosalnym znaczeniu, wpływającym na całą strukturę globalnej mapy geopolitycznej. Zgodnie z jego geopolitycznymi cechami konfrontacja Zachodu i Wschodu, obozu kapitalistycznego i socjalistycznego, była szczytem głębokiego procesu wielkiej wojny kontynentów, pojedynku planetarnego między cywilizacją lądu a cywilizacją morza, podniesiony do najwyższego stopnia intensywności. Cała poprzednia historia doprowadziła do napiętego apogeum tej bitwy, która osiągnęła jakościowe rozstrzygnięcie w 1991 roku. Teraz, wraz ze śmiercią ZSRR, upadek cywilizacji Ziemi został zrealizowany, przedmurze tellurokracji upadły, a Heartland otrzymał śmiertelny cios.

Aby zrozumieć znaczenie tego kluczowego momentu w historii świata, powinniśmy przypomnieć, co angielski pisarz G. K. Chesterton powiedział w swoim dziele „The Everlasting Man”[1] o znaczeniu zwycięstwa Rzymu w serii wojen punickich[2] przeciwko Kartaginie. Z niewielkimi skrótami opowiemy ten epizod, który odzwierciedla istotę geopolitycznego rozumienia historii świata.

Wojny punickie wyglądały kiedyś tak, jakby nigdy się nie skończyły; nie jest łatwo powiedzieć, kiedy się rozpoczęły. Grecy i Sycylijczycy już wcześniej niejasno walczyli po europejskiej stronie z afrykańskim miastem. Kartagina pokonała Grecję i podbiła Sycylię. Kartagina również mocno osadziła się w Hiszpanii; między Hiszpanią a Sycylią miasto Latyńskie było zawarte i zostałoby zmiażdżone; gdyby Rzymianie byli tego rodzaju, że można by je łatwo zmiażdżyć. Jednak w tej opowieści interesujące jest to, że tak naprawdę Rzym został zmiażdżony. Gdyby obok elementów materialnych nie było pewnych elementów moralnych, historia zakończyłaby się tam, gdzie Kartagina z pewnością się skończyła. Powszechne jest obwinianie Rzymu za brak pokoju. Ale to był prawdziwy powszechny instynkt, że z takimi ludźmi nie może być pokoju. Powszechne jest obwinianie Rzymian za ich „Delenda est Carthago” (Kartagina musi zostać zniszczona). Powszechnie zapomina się, że na pozór sam

Rzym został zniszczony. […] Kartagina była arystokracją, jak większość takich państw kupieckich. Nacisk bogatych na biednych był bezosobowy i nieodparty. Arystokracja nigdy nie pozwala na jedno-osobowe rządy, być może dlatego, że byłaby zazdrosna o osobiste talenty. Ale geniusz może pojawić się wszędzie, nawet w klasie rządzącej. Jakby w celu uczynienia najwyższego sprawdzianu świata tak mocno, jak to tylko możliwe, postanowiono, że jeden z wielkich domów Kartaginy powinien wyłonić człowieka, który wyszedłby z tych pozłacanych pałaców z całą energią i oryginalnością Napoleona pochodzącego znikąd. W najgorszym kryzysie wojennym Rzym dowiedział się, że sama Italia, cudem militarnym, została najechana z północy. Hannibal, Łaska Baala, jak jego imię brzmiało w jego własnym języku, przeciągnął ciężki łańcuch zbrojnych przez gwiezdne samotności Alp i wskazał na południe w stronę miasta, które wszyscy jego straszliwi bogowie zobowiązali się zniszczyć. […]

Rzymscy wróżbici i uczeni w Piśmie, którzy twierdzili w tamtej godzinie, że przyniosło to nieziemskie cuda, że urodziło się dziecko z głową słonia lub że gwiazdy spadały jak grad, mieli o wiele bardziej filozoficzne zrozumienie tego, co się wydarzyło, niż współczesny historyk, który nie widzi w tym nic poza sukcesem komercji w strategii kończącej rywalizację. Tam i wtedy wyczuwało się coś zupełnie innego, jak to zawsze odczuwają ci, którzy doświadczają obcej atmosfery, jak mgła lub cuchnący smród. Nie była to zwykła klęska militarna, a już na pewno nie zwykła rywalizacja handlowa, która napełniła rzymską wyobraźnię tak ohydnymi wróżbami natury, sama stając się nienaturalną. To był Moloch na górze Latynosów, patrzący swoją przerażającą twarzą na równinę; to Baal deptał winnice swoimi kamiennymi stopami; był to głos Tanit Niewidzialnego, za wlokącymi się welonami, szepczący o miłości, która jest straszniejsza niż nienawiść.

Spalenie italskich pól kukurydzy i zniszczenie italskich winorośli było czymś więcej niż rzeczywistym; było alegoryczne. Było niszczeniem rzeczy domowych i płodnych, obumieraniem tego, co ludzkie przez tą nieludzkość, która jest daleko poza ludzką rzeczą zwaną okrucieństwem […] Wojna bogów i demonów wydawała się już zakończona; bogowie byli martwi. Orły zginęły; legiony zostały rozbite; w Rzymie pozostał tylko honor i zimna odwaga rozpaczy. Jedna rzecz wciąż zagrażała Kartaginie: sama Kartagina. Pozostało wewnętrzne działanie elementu silnego we wszystkich udanych państwach handlowych i obecność

ducha, którego znamy. Pozostał jeszcze solidny rozsądek i spryt ludzi zarządzających dużymi przedsiębiorstwami; nadal istniały porady najlepszych ekspertów finansowych; wciąż istniał rząd biznesowy; nadal istniała szeroka i rozsądna perspektywa praktycznych ludzi od interesów, i w tych rzeczach mogli mieć nadzieję Rzymianie. W miarę jak wojna dobiegała do tragicznego końca, stopniowo rosła słaba i dziwna możliwość, że nawet teraz mogą nie mieć nadziei na próżno. Prości biznesmeni z Kartaginy, myśląc tak jak tacy ludzie o żywych i umierających rasach, jasno widzieli, że Rzym nie tylko umiera, ale i jest martwy. Wojna się skończyła; było oczywiście beznadziejnie dla włoskiego miasta, aby dłużej się opierać i niewyobrażalne, aby ktokolwiek stawiał opór, gdyż było to beznadziejne. W tych okolicznościach należało rozważyć inny zestaw ogólnych, rozsądnych zasad biznesowych. Wojny toczyły się dzięki pieniądzom, a więc kosztowały; być może czuło w sercu, że mimo wszystko wojna musi być trochę niegodziwa, bo kosztuje. Teraz nadszedł czas na pokój, a jeszcze bardziej na ekonomię. Wiadomości wysyłane przez Hannibala z prośbami o posiłki były absurdalnym anachronizmem; było teraz dużo ważniejszych rzeczy do załatwienia. Może być prawdą, że jakiś konsul lub inny rzucił się do Metaurusa, zabił brata Hannibala i z łacińską furią rzucił jego głowę do obozu Hannibala. Tego rodzaju szalone działania pokazały, jak bardzo beznadziejnie czuli się Latynowie wobec swojej sprawy. Ale nawet pobudliwi łacinnicy nie mogli być tak szaleni, by na zawsze trzymać się przegranej sprawy. Tak przekonywali najlepsi eksperci finansowi i odrzucali na bok coraz więcej listów, pełnych dość dziwacznych alarmistycznych doniesień. Tak argumentowało i działało wielkie imperium Kartaginy. To bezsensowne uprzedzenie, przekleństwo państw handlowych, że głupota jest w jakiś sposób praktyczna, a geniusz w jakiś sposób daremny, sprawiły, że zagłodzili się i porzucili w szkole broni tego wielkiego artystę, którego bogowie daremnie im dali. Dlaczego ludzie żywią tę dziwaczną ideę, że to, co nędzne, musi zawsze obalać to, co wspaniałomyślne; że istnieje jakiś słaby związek między mózgiem a brutalnością, albo że nie ma znaczenia, czy człowiek jest tępy, jeśli jest też wredny? Dlaczego niejasno uważają wszelką rycerskość za sentyment, a wszelkie sentymenty za słabość? Robią to, ponieważ, jak wszyscy ludzie, inspiruje ich przede wszystkim religia. Dla nich, jak dla wszystkich ludzi, pierwszym faktem jest ich pojęcie natury rzeczy; ich wyobrażenie o tym, w jakim świecie żyją. I to ich wiara, że jedyną ostateczną rzeczą jest strach, a

zatem, że serce świata jest złe. Wierzą, że śmierć jest silniejsza niż życie i dlatego martwe rzeczy muszą być silniejsze niż żywe; czy te martwe rzeczy to złoto, żelazo i maszyny, czy skały, rzeki i siły natury. Może zabrzmieć dziwnie stwierdzenie, że mężczyźni, których spotykamy przy stolikach do herbaty lub rozmawiamy na przyjęciach w ogrodzie, są potajemnymi czcicielami Baala lub Molocha. Ale tego rodzaju komercyjny umysł ma swoją własną kosmiczną wizję i jest to wizja Kartaginy. Ruiny Kartaginy świadczą o brutalnym błędzie. Władza punicka upadła, ponieważ w tym materializmie jest szalona obojętność na prawdziwą myśl. Niewiara w duszę prowadzi do niewiary w umyśle. Będąc zbyt praktycznym, by być moralnym, zaprzecza temu, co każdy praktyczny żołnierz nazywa moralnością armii. Wyobraża sobie, że pieniądze będą walczyć, kiedy mężczyźni przestaną walczyć. Tak było w przypadku punickich książąt kupieckich. Ich religia była religią rozpaczy, nawet jeśli ich praktyczne losy były pełne nadziei. Nie potrafili zrozumieć, że Rzymianie mogli mieć nadzieję, nawet jeśli ich losy były beznadziejne? Obudzili się nagle na wieść, że żar, którym pogardzali zbyt mocno, by go nawet rozdeptać, znów stał się płomieniem; że Hazdrubal został pokonany, że Hannibal miał przewagę liczebną, że Scypion przeniósł wojnę do Hiszpanii; że przywiózł go do Afryki. Przed bramami złotego miasta Hannibal stoczył swoją ostatnią walkę o nie i przegrał, a Kartagina upadła, ponieważ nic nie upadło od czasu Szatana. Nazwa Nowego Miasta pozostaje tylko nazwą. Na piasku nie pozostał żaden kamień. Rzeczywiście, przed ostatecznym zniszczeniem toczyła się kolejna wojna, ale zniszczenie było ostateczne. Tylko ludzie kopiący w jej głębokie fundamenty wieki później znaleźli stos setek małych szkieletów, świętych relikwii tej religii. Kartagina upadła, ponieważ była wierna własnej filozofii i doprowadziła do logicznego zakończenia swoją wizję wszechświata. Moloch zjadł swoje dzieci. Bogowie powstali ponownie, a demony zostały ostatecznie pokonane. Ale zostali pokonani przez pokonanych i prawie pokonani przez umarłych. Nikt nie rozumie romantyki Rzymu i dlaczego wyrósł później na reprezentatywne przywództwo, na które wydawał się - zasadniczo naturalnie - prawie skazany. Któż nie pamięta przerażenia agonii i upokorzenia, w których nadal świadczył o zdrowym rozsądku, będących duszą Europy? Przybył, by stać samotnie pośród ruin imperium, ponieważ kiedyś stał samotnie pośród swoich ruin i pustkowi. Odtąd wszyscy mężczyźni wiedzieli w głębi serca, że był przedstawicielem ludzkości, nawet kiedy został odrzucony przez mężczyzn. I spadł na niego cień

świecącego i jeszcze niewidzialnego światła i ciężar rzeczy, które mają być. Nie do nas należy domyślanie się, w jaki sposób lub w jakim momencie miłosierdzie Boże mogło uratować świat, ale jest pewne, że walka, która ustanowiła chrześcijaństwo, przebiegałaby zupełnie inaczej, gdyby istniało imperium Kartaginy zamiast imperium Rzymu. Musimy podziękować cierpliwości wojen punickich, jeśli po wiekach rzeczy boskie zstąpiły przynajmniej na rzeczy ludzkie, a nie nieludzkie. Europa ewoluowała do własnych wad i własnej niemocy… ale najgorsze - do czego ewoluowała, nie było tym, przed czym uniknęła. Czy ktokolwiek może w swoich zmysłach porównać wielką drewnianą lalkę, którą dzieci spodziewały się zjeść trochę z obiadu, z wielkim bożkiem, który miałby zjeść dzieci? Jest to miara tego, jak daleko świat zbłądził, w porównaniu z tym, jak daleko mógł zbłądzić. Jeśli Rzymianie byli bezwzględni, byli takimi wobec wroga, a nie tylko rywala. Pamiętali nie szlaki i reguły handlowe, ale twarze szyderczych ludzi i nienawidzili nienawistnej duszy Kartaginy… Jeśli po tylu wiekach pogodzimy się w jakimś sensie z pogaństwem i możemy bardziej życzliwie myśleć o naszych ojcach, dobrze jest pamiętać, co było i mogło być. Już tylko z tego powodu możemy lekceważyć ładunek starożytności i nie musimy wzdrygać się na widok nimfy na kamiennej fontannie czy kupidyna na walentynce. Śmiech i smutek łączą nas z rzeczami dawno minionymi i zapamiętanymi bez hańby, i nie bez czułości widzimy zmierzch zatapiający się wokół farmy Sabinów i słyszymy radujących się bogów domowych, gdy Katullus wraca do Sirmio. Deleta est Carthago. [3]

W 1991 roku wydarzyło się coś wprost sprzecznego z historycznym zwycięstwem Rzymu nad Kartaginą. Pogrążona w kurzu ponad dwa tysiące lat temu cywilizacja zemściła się. Tym razem Rzym upadł (Trzeci Rzym), a Kartagina odniosła zwycięstwo. Odwrócił się bieg historii świata. Wszystkie te okrutne słowa, które Chesterton skierował przeciwko Kartaginie, doskonale pasują do tych, którzy odnieśli zwycięstwo w „zimnej wojnie”. Cywilizacja kupiecka zwyciężyła cywilizację heroiczną, ascetyczną i spartańską. Zgniły duch plutokracji okazał się silniejszy niż zakłopotani i zdezorientowani „Rzymianie” socjalizmu, którzy stracili czujność. Co ważne, Chesterton wiąże zwycięstwo Rzymu nad Kartaginą z takimi wydarzeniami unikalnymi dla chrześcijaństwa, jak narodziny Chrystusa w Cesarstwie Rzymskim, cywilizacji lądowej. Zgodnie z tą logiką tylko Antychryst mógł narodzić się w cywilizacji morskiej.

Pierwszy etap upadku: osłabienie sowieckich wpływów w globalnym ruchu lewicowym

Upadek ZSRR przebiegał w kilku etapach. Pierwszy etap charakteryzował się osłabieniem wpływów ZSRR za granicą: w Afryce, Ameryce Łacińskiej, na Dalekim Wschodzie i Europie Zachodniej (gdzie pod szyldem „eurokomunizmu" reorientacja partii lewicowych i komunistycznych z dala od Związku Radzieckiego po drobnomieszczańskie, a konkretnie europejskie realia polityczne). Zaczęło się to już w latach 70. i osiągnęło apogeum w latach 80. XX wieku. W tym okresie akcja propagandowa przeciwko potępianiu „represji Stalina" i totalitarnego reżimu sowieckiego osiągnęła apogeum i nawet lewicowe środowiska polityczne wolały przystawać na tę krytykę, aby zachować poprawność polityczną. W latach 80., zwłaszcza po dojściu do władzy Gorbaczowa, Moskwa nie tylko nie próbowała przeciwstawiać się w jakiś sposób tym tendencjom, ale przejęła je i zaczęła stopniowo powtarzać krytykę stalinizmu, a później leninizmu, podważając fundamenty sowieckiej samoświadomości historycznej. Zamiast wzmacniać swoje wpływy w światowym ruchu lewicowym zgodnie ze swoimi geopolitycznymi interesami, ZSRR przyjął propagandowe klisze, które zostały wszczepione temu ruchowi przez prokapitalistyczne, burżuazyjne potęgi, zainteresowane jedynie osłabieniem cywilizacji lądowej i wzmocnieniem cywilizacji morskiej.

Szczególną rolę odegrali w tym przedstawiciele Czwartej Międzynarodówki [4], trockiści. Będąc już radykalnymi przeciwnikami Stalina i jego polityki budowania socjalizmu w jednym kraju od lat 20. i 30. XX w., trockiści uczynili ZSRR swoim głównym wrogiem, a w tej walce z ZSRR solidaryzowali się z wszelkimi mocarstwami, w tym z tymi, których uważali ich „wrogów klasowych". Nienawiść do ZSRR i Stalina stała się główną cechą trockizmu i skłoniła wielu jego przedstawicieli do stania po stronie obozu liberalnego i dołączenia do szeregów bardziej konsekwentnych i radykalnych 'atlantyków'.[5] Grupy te w znacznym stopniu przyczyniły się do oderwania międzynarodowej lewicy i, co ważniejsze, ruchu komunistycznego od ZSRR, począwszy od lat siedemdziesiątych.

W wyniku tych procesów sieć wpływów ZSRR w krajach poza bezpośrednią kontrolą sowiecką została podważona, osłabiona i częściowo usunięta spod koordynacyjnej kontroli Moskwy. W innych przypadkach ten sam efekt wywarła

nieelastyczna polityka ZSRR wobec różnych sił ideologicznych w krajach Trzeciego Świata (w szczególności w Afryce i krajach islamskich), gdzie istniał realny sprzeciw wobec wpływów amerykańskich i zachodnioeuropejskich, ale gdzie historycznie nie istniały żadne warunki wstępne dla pełnoprawnego ruchu socjalistycznego. Jednym z wyraźnych przykładów był Afganistan, gdzie ZSRR postawił tylko na komunistów, ignorując wiele grup narodowych i religijnych, które w różnych warunkach mogły być sojusznikami ZSRR w odrzuceniu amerykanizmu i liberalnego kapitalizmu. W ten sposób pod koniec lat 80. zewnętrzna strefa wpływów sowieckich na świecie zaczęła się stopniowo rozpadać.

Geopolitycznie podważyło to globalną strukturę wpływów Heartlandu, któremu w epoce „zimnej wojny" udało się przenieść swoją walkę z cywilizacją morską na peryferie kontynentu euroazjatyckiego lub całkowicie poza jego granice.

Drugi etap upadku: koniec Układu Warszawskiego

Drugim etapem były antysowieckie „rewolucje" w krajach Europy Wschodniej, których kulminacją było rozwiązanie Układu Warszawskiego i likwidacja obozu socjalistycznego. Był to kolosalny cios wzdłuż najbliższej strefy obrony strategicznej ZSRR. Utrata Europy Wschodniej była koszmarem, który prześladował nawet Stalina i Berię, którzy dostrzegli wrażliwość struktury europejskich granic. Sposób, w jaki przebiegała kapitulacja Europy Wschodniej przez Gorbaczowa, był najgorszym możliwym scenariuszem. Wojska radzieckie zostały stamtąd pospiesznie usunięte, a na fali antysowietyzmu opuszczoną przestrzeń szybko zajęły wojska NATO, ideologia burżuazyjna i ekonomia kapitalistyczna. Morze przejęło to, co uciekło spod kontroli Ziemi. Kartagina zjednoczyła do swojej strefy wpływów terytoria, z których wygnano Rzym. Mackinder napisał: „Kto rządzi Europą Wschodnią, dowodzi Heartlandem; kto rządzi Heartlandem, dowodzi Wyspą Świata; który rządzi światem-wyspą, rządzi światem". [6] Po 1989 r. „cywilizacja morza" zaczęła kontrolować Europę Wschodnią. Projekt Mackindera, odziedziczony przez kolejne pokolenie anglosaskich geopolityków aż do Brzezińskiego, został wprowadzony w życie.

Po utracie Europy Wschodniej ZSRR stracił najważniejszą strefę obrony i zadano mu kolosalny cios geopolityczny. Co więcej, cios ten nie został skompensowany niczym i nie był niczym usprawiedliwiony. Sowieckie media tego okresu

przedstawiały wydarzenia w Europie Wschodniej jako „zwycięstwo demokracji", paraliżujące wolę samozachowania i zdrowej racjonalności w samym ZSRR: naszą oczywistą porażkę przedstawiano jako „zwycięstwo postępu" i tak dalej. W tej sytuacji, za którą wina leży po stronie Gorbaczowa i jego kręgu polityków, wszystkie warunki dojrzały do ostatniego etapu tej serii katastrof, rozpadu samego ZSRR.

Trzeci etap upadku: Państwowy Komitet ds. Stanu Wyjątkowego i Końca ZSRR

To rozwiązanie było ewidentnie zaplanowane na czerwiec 1990, kiedy większość republik radzieckich w ZSRR, w tym RSFSR, ogłosiła swoją suwerenność. Ale jeśli wszystkie inne republiki radzieckie w swoich koncepcjach suwerenności ustanawiały autonomię wobec centrum z możliwością dążenia do własnej państwowości, suwerenność Rosji miała bardziej niejednoznaczny wymiar, ponieważ proponowała autonomię od centrum rządu, którego rdzeniem była Rosja. Oznaczało to deklarację wyzwolenia się Rosji od siebie. Gest ten opierał się na walce w polityce wewnętrznej między kierownictwem RSFSR, kierowanego przez Jelcyna, a kierownictwem ZSRR, kierowanego przez Gorbaczowa. Ale w tej opozycji zagrożony był los samego rządu.

Do czerwca 1991 r. stało się jasne, że proces przyznawania autonomii republikom sowieckim nabiera tempa, a ich przywódcy podnieśli kwestię podpisania nowego traktatu unijnego, który przekształciłby je w niezależne i suwerenne rządy. Wykorzystując formalne mechanizmy Konstytucji ZSRR, przywódcy republik radzieckich, decydując o celach polityki wewnętrznej, starali się wykorzystać słabość i ślepotę centrum Związku (Sowietów) dla własnych interesów.

Lato 1991 r. minęło w trakcie przygotowań do rozwiązania ZSRR. Jednak 19 sierpnia 1991 r., kiedy grupa wysokich rangą przywódców sowieckich — wiceprezydent ZSRR G. I. Janajew; Minister Obrony D.T. Yazov; przewodniczący KGB ZSRR V. A. Kriuczkow; Minister Spraw Wewnętrznych ZSRR B.K. Pugo; premier ZSRR W.S. Pawłow i inni — dokonali zamachu stanu w celu zapobieżenia rozwiązaniu ZSRR. Wydarzenie to weszło do historii pod nazwą „przewrotu sierpniowego z 1991 roku". Gorbaczow został umieszczony w areszcie domowym w swojej daczy na Krymie w Foros, gdzie spędzał wakacje.

Kierownictwo RSFSR zostało oblężone w parlamencie („Biały Dom"). Geopolitycznie grupa, która dokonała zamachu stanu, działała w interesie Heartland i próbowała zapobiec rozpadowi ZSRR, który stał się nieunikniony wobec kontynuacji polityki Gorbaczowa i jego kręgu oraz Jelcyna, pomimo kłótni między nimi. Gorbaczow nie podejmował żadnych skutecznych wysiłków w celu zachowania ZSRR, a Jelcyn robił wszystko, co mógł, aby uzyskać swój udział we władzy w kraju, ryzykując jego całkowitą fragmentację. Innymi słowy, działania konspiratorów były geopolitycznie uzasadnione i politycznie usprawiedliwione. Seria katastrof, jakich doznała sowiecka ideologia, rząd i system geopolityczny, oraz brak jakiejkolwiek skutecznej polityki sprzeciwu ze strony prawnie wyznaczonej władzy, zmusiły ich do podjęcia skrajnych środków. Jednak wysocy rangą biurokraci, którzy przejęli władzę, nie mieli ducha, umysłu i woli, by doprowadzić sprawę, którą rozpoczęli, do końca; wahali się, obawiając się podjęcia nagłych, represyjnych środków wobec swoich przeciwników, i przegrali. Trzy dni po 19 sierpnia 1991 r. stało się jasne, że bunt konserwatystów, którzy próbowali ratować ZSRR, nie powiódł się. Gorbaczow wrócił do Moskwy, a spiskowcy zostali aresztowani. Odtąd jednak de facto władza w kraju i w jego stolicy została przekazana Jelcynowi i kręgowi jego otoczenia, podczas gdy rola Gorbaczowa pozostała tylko nominalna. Aby ostatecznie zapewnić sobie sukcesy w walce o władzę, Jelcynowi pozostało tylko jedno: raz na zawsze „zdetronizować" Gorbaczowa. W tym celu konieczne było rozwiązanie samego ZSRR.

Puszcza Białowieska

Pod wpływem swoich doradców (G. Burbulis, S. Shakhrai, S. Stankevich) Jelcyn poszedł na to. 8 grudnia 1991 r. w Puszczy Białowieskiej podpisano porozumienie o utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw między szefami RFSRR, Białorusi i Ukrainy, co oznaczało koniec istnienia ZSRR jako zjednoczona władza. W ten sposób utracono kolejną strefę geopolityczną, ustanowioną w ciągu wielu wieków rosyjskiej historii wokół rdzenia Heartland.

Wydarzenie to było kontynuacją serii wydarzeń wcześniejszych i oznaczało radykalną „katastrofę geopolityczną" (takim określeniem charakterystyki wydarzeń z 1991 r. użył Putin). Bez jakiejkolwiek opozycji czy jakiejkolwiek rekompensaty geopolitycznej, rząd sowiecki został podzielony na siedemnaście niezależnych rządów, obecnie pozbawionych jednego, ponadnarodowego

przywództwa. W ten sposób rząd, który przetrwał tak wiele poważnych wstrząsów – od jarzma Czasu Kłopotów po rewolucję 1917 roku i wojnę domową – zakończył swoje istnienie. Jeśli wcześniej Rosja również poniosła straty terytorialne porównywalne z tymi, które miały miejsce w 1991 r., zostały one zrekompensowane przejęciami na innych obszarach lub trwały krótko. Od czasów Gorbaczowa i Jelcyna obserwujemy zupełnie nowy etap historyczny, kiedy przywódcy Rosji nie tylko przestali powiększać swoje terytorium lub strefy wpływów, ale zredukowali je radykalnie, na dużą skalę i nieodwracalnie. Każdy car lub sekretarz generalny powiększał przestrzeń wpływów Heartland. Pierwszym odstępstwem od tej zasady był Michaił Gorbaczow, a Borys Jelcyn kontynuował taką politykę. Sfabrykowana struktura WNP była instrumentem „cywilizacyjnego rozwodu" i nie zawierała nawet śladu ogólnego przywództwa czy potencjału integracji byłych republik. Tak powstało drugie marzenie Mackindera, który proponował podział terytorium Rosji na kilka rządów, w tym tych, które były wynikiem reform Gorbaczowa i Jelcyna, takich jak kraje bałtyckie (Łotwa, Litwa, Estonia), Białoruś, Ukrainę, Mołdawię, Armenię, Gruzję i Azerbejdżan. Jugorusia (Noworosja) i Dagestan (obejmujące cały Kaukaz Północny) również figurowały na mapie Mackindera. Ale w swoich głównych cechach talassokratyczny projekt redystrybucji struktury Rosji na rzecz potęgi morskiej został zrealizowany rękami „demokratycznego" kierownictwa Rosji.

Znamienne, że zwycięstwo cywilizacji Morza było tym razem tak przekonujące i głębokie, że nie ograniczało go tylko zagarnięcie nowych terytoriów strategicznych, wyzwolonych spod kontroli cywilizacji Lądu i oddanych pod władzę i kontrolę cywilizacji morza (państwa NATO). Ideologia „morska", czyli wpływy Kartaginy, rozprzestrzeniły się także na samą Rosję, która całkowicie zaakceptowała system wartości zwycięzców „zimnej wojny". Kapitulacji geopolitycznej towarzyszyła kapitulacja cywilizacyjna i ideologiczna: demokracja burżuazyjna, liberalizm, gospodarka rynkowa, parlamentaryzm i ideologia praw człowieka ogłoszono dominującymi zasadami „nowej Rosji". Kartagina spenetrowała Heartland. A jeśli weźmiemy pod uwagę głębokie znaczenie, jakie Chesterton nadał wynikom wojen punickich, będącym podstawą wszystkich historycznych uogólnień wszelkich geopolityków, trudno przecenić znaczenie tych wydarzeń geopolitycznych. W tym okresie cywilizacji Lądu zadano kolosalny cios, którego konsekwencje do dziś przesądzają o powszechnym podziale władzy na świecie.

Moment jednobiegunowy

Upadek ZSRR i całej sowieckiej planetarnej struktury geopolitycznej oznaczał kardynalną zmianę całej mapy globalnej. Był to koniec systemu jałtańskiego i zakończenie dwubiegunowego świata. W takiej sytuacji Heartland, jako rdzeń cywilizacji Landu, przestał być równoprawnym uczestnikiem (połową) systemu światowego i drastycznie stracił swoje dawne pozycje. Zamiast świata dwubiegunowego rozpoczęła się era świata jednobiegunowego. Amerykański analityk i specjalista w dziedzinie stosunków międzynarodowych Charles Krauthammer napisał we wpływowym amerykańskim czasopiśmie „Foreign Affairs": *„Założono, że stary dwubiegunowy świat zrodzi świat wielobiegunowy z władzą rozproszoną do nowych ośrodków w Japonii, Niemczech ( i/lub „Europy"), Chin i pomniejszonego Związku Radzieckiego/Rosji. . […] Wszystkie te trzy założenia są błędne. Świat bezpośrednio po zimnej wojnie nie jest wielobiegunowy. Jest jednobiegunowy. Centrum światowej potęgi to niekwestionowane supermocarstwo, Stany Zjednoczone, z udziałem swoich zachodnich sojuszników"[*7].

Nowa architektura stosunków międzynarodowych, zbudowana na wyłącznej dominacji USA, zastąpiła dotychczasową dwubiegunowość. Oznaczało to, po pierwsze, że ogólna struktura świata dwubiegunowego została zachowana, ale jeden z dwóch biegunów jednocześnie się wycofał. Obóz socjalistyczny i jego militarno-strategiczny wyraz, Układ Warszawski, rozwiązano pod koniec lat 80.; w 1991 roku rozwiązano Związek Radziecki. Ale obóz kapitalistyczny, który skupiał się wokół USA, wojskowy blok NATO i ideologia burżuazyjno-kapitalistyczna (która dominowała na Zachodzie) podczas „zimnej wojny", został w całości zachowany. Jednak sowieccy przywódcy w epoce Gorbaczowa mogli próbować przedstawiać się jako rozwijający nowy system stosunków międzynarodowych „podtrzymujący interesy ZSRR", bezstronna analiza pokazuje jednoznacznie, że Zachód pokonał Wschód; USA pokonały ZSRR; system kapitalistyczny pokonał socjalistyczny; gospodarka rynkowa pokonała gospodarkę planową.

W świecie jałtańskim istniały dwie podpory dla architektury stosunków międzynarodowych, obok skomplikowanego systemu kontroli. W nowym jednobiegunowym świecie pozostał tylko jeden autorytet: USA i ich sojusznicy. Odtąd działali zarówno jako prokurator i sędzia, a nawet jako wykonawca kar

we wszystkich spornych kwestiach życia międzynarodowego. NATO nie zostało rozwiązane; przeciwnie, w przyspieszonym tempie integrowały się z nim dawne kraje socjalistycznego obozu Europy Wschodniej, a później także kraje bałtyckie. NATO rozszerzyło się na Wschód, a nieudany system socjalistyczny został zastąpiony nie jakąś „trzecią" alternatywą (na którą liczyli architekci pierestrojki), ale klasycznym, a czasem ordynarnym i brutalnym, „starym dobrym" kapitalizmem.

Geopolityka jednobiegunowego świata: centrum-peryferia

Geopolityka jednobiegunowego świata ma jedną osobliwość. Oś Zachód-Wschód, która dominowała w konfrontacji ideologicznej epoki 'Jałtańskiego Świata', została zastąpiona modelem Centrum-Peryferie. Odtąd USA i kraje Europy Zachodniej (członkowie NATO) znalazły się w centrum świata, a wszyscy pozostali na peryferiach. Ta symetria rdzeń/obrzeża zastępuje symetrię dwóch biegunów. Dualizm 'Jałtańskiego Świata', skoncentrowany i ściśle sformalizowany zarówno geopolitycznie, jak i ideologicznie, zostaje zastąpiony przez promienie bardziej zdecentralizowane i heterogeniczne, wychodzące z jądra jednobiegunowości i rozciągające się na globalne peryferie (wcześniej nazywane Trzecim Światem). Zwycięzcy „zimnej wojny" są odtąd umieszczani w centrum, a wokół nich, w koncentrycznych kręgach, cała reszta jest rozdzielona według stopnia ich strategicznej, politycznej, ekonomicznej i kulturowej bliskości do centrum. Sąsiedni krąg praktycznie należy do centrum: Europa, pozostałe kraje NATO i Japonia. Ponadto szybko rozwijające się kraje kapitalistyczne, demokratyczne są sojusznikami USA, a przynajmniej neutralnymi. Wreszcie na odległej orbicie znajdują się kraje słabo rozwinięte, przechodzące pierwszy etap modernizacji i westernizacji, zachowujące określone cechy archaiczne, ale często posiadające stagnację gospodarczą i szczątkową lub „nieliberalną" demokrację. Ta geometryczna konfiguracja świata ukształtowała się w latach 90., by zastąpić system jałtański.

W swojej książce „The Triumph of the West" - J.M. Roberts napisał na ten temat: *„[Sukces naszej, zachodniej*, amerykańskiej — AD] *cywilizacji nie musi być omawiany w takim* [tj. moralnym — Tr. ] *znaczeniu. To kwestia prostej historycznej skuteczności. Prawie wszystkie główne zasady i idee kształtujące współczesny świat pochodzą z Zachodu; rozprzestrzenili się po całym świecie, a inne cywilizacje rozpadły się przed nimi. Przyznanie tego samo w sobie nie mówi*

*nam nic o tym, czy wynik jest dobry czy zły, godny podziwu czy godny ubolewania. Rejestruje tylko, że jest to wiek pierwszej cywilizacji światowej i jest to cywilizacja Zachodu*"[8].

A potem: *„Wątpię, czy abstrakcja tak ogólna jak „cywilizacja" może mieć sensownie dołączone do niej słowa „dobry" i „zły". Pozostaje prawdą, że cywilizacja zachodnia świadomie i nieświadomie zmusiła inne cywilizacje do ustępstw, jakich nigdy wcześniej nie musiały czynić żadnej zewnętrznej sile"[*9]. W pracy Robertsa ważne jest, że starał się oddzielić fakt od jego oceny moralnej. Cywilizacja zachodnia, czyli burżuazyjno-liberalna ideologia, jej system wartości i związany z nią zestaw norm społeczno-politycznych (demokracja parlamentarna, wolny rynek, prawa człowieka, podział władzy, niezależność prasy itp.) pokonały wszelkie cywilizacyjne alternatywy w skali planetarnej. Tak jak tylko jeden z dwóch biegunów geopolitycznych przetrwał poprzez modyfikację opozycji wzdłuż symetrii Zachód-Wschód według modelu Centrum-Peryferie, w sferze ideologicznej zamiast dwóch konkurujących ze sobą systemów paradygmatycznych i społeczno-politycznych pozostał tylko jeden, który uzyskały zasięg globalny. Ideologicznie można to sformułować tak: demokracja liberalna (rdzeń paradygmatyczny) i wszystko inne (peryferia paradygmatyczne).

Geopolityka neokonserwatystów

Zwycięstwo Zachodu w „zimnej wojnie", którego efektem była jednobiegunowość i triumf cywilizacji zachodniej, w samych USA było różnie interpretowane. Z jednym rodzajem interpretacji spotykamy się w ideologicznym ruchu amerykańskich neokonserwatystów, zwolenników filozofa Leo Straussa, uważanych w USA za skrajnie prawicową szkołę konserwatyzmu[10]. Neokonserwatyści rozumowali w kategoriach „siły", „wroga", „dominacji" i tak dalej. Oznacza to jednak, że ich zdaniem do utrzymania kontroli nad społeczeństwem zawsze potrzebne jest zewnętrzne zagrożenie. Wraz z rozpadem Związku Radzieckiego konieczne było zastąpienie go innym. Tym innym stał się islam. Neokonserwatyści wezwali do zwiększenia amerykańskiego budżetu wojskowego „na obronę roli Ameryki jako globalnego punktu oparcia". Teoria amerykańskiego prymatu nie pozostawia żadnych szans dla wielobiegunowego świata. Poprzez trwałe ustanowienie własnych praw na całym świecie, dominujące mocarstwo może zachować swoją pozycję rządzącą

nad światem. Nazywa się to „globalną hegemonią", którą sami neokonserwatyści proponują nazwać „życzliwą hegemonią". [11] Neokonserwatyści po raz pierwszy stali się wpływową siłą w amerykańskim życiu politycznym w latach 80., a ich wpływ osiągnął szczyt po wyborze George'a W. Busha w 2000 roku. Neokonserwatyści interpretowali ten jednobiegunowy moment w kategoriach „imperium". Z ich punktu widzenia Stany Zjednoczone w swojej historii systematycznie szły w kierunku globalnej hegemonii, a kiedy upadł ostatni globalny konkurent (ZSRR, a wraz z nim obóz socjalistyczny), osiągnęły swój pierwotny cel i logicznie przejęły stery rządu światowego. W sierpniu 1996 r. neokonserwatyści - Kristol i Kagan(!)[12] opublikowali artykuł w „Foreign Affairs", w którym napisali: „*Dzisiaj, gdy imperium zła jest być może już pokonane, Amerykanie muszą starać się wykonywać najlepsze amerykańskie przywództwo, tak jak wcześniej robiła to Ameryka nie mając tak złotej szansy na szerzenie demokracji i wolnego rynku poza jego granice. Wcześniejsza pozycja Ameryki nie była tak dobra jak dzisiaj. Tak więc odpowiadającym celem Stanów Zjednoczonych musi być obrona tej wyższości najlepiej jak potrafią i przez jak najdłuższy okres*."[13]

Jeden z innych teoretyków neokonserwatyzmu, Laurence Vance, napisał o tym pomyśle: „*Nic jednak nie może się równać z globalnym imperium USA. To, co sprawia, że hegemonia USA jest wyjątkowa, zasadza się na tym, że nie polega ona na kontroli nad wielkimi masami lądowymi lub skupiskami ludności, ale na globalnej obecności, niepodobnej do żadnego innego kraju w historii. […] Globalna obecność USA – imperium, z którego Aleksander Wielki, Cezar August, Czyngis-chan, Sulejman Wspaniały, Justynian i król Jerzy V byliby dumni".* [14] To rozumienie nowej architektury świata i systemu stosunków międzynarodowych w kategoriach globalnego imperium amerykańskiego nie mogło nie wpływać na metody realizacji strategicznych planów Ameryki. Odurzeni zwycięstwem Amerykanie zaczęli czasami zachowywać się bezceremonialnie. Neokonserwatyści otwarcie chwalili amerykańską hegemonię.[15] Podnieśli ideologię liberalno-kapitalistyczną do rangi niepodważalnego dogmatu i ogłosili amerykańską supremację i amerykańskie imperium jako idealny system polityczny i optymalny układ nowego systemu stosunków międzynarodowych. W latach 90. neokonserwatyści nadali amerykańskiej polityce dość agresywny styl. Utożsamiając interesy narodowe

USA z „dobrem” dla całej ludzkości, wywołali silny sprzeciw i falę protestów zarówno w Ameryce[16], jak iw innych częściach świata.

Doktryna Kozyriewa

Nagły upadek systemu sowieckiego i przeniknięcie wpływów talassokracji w głąb samej Rosji wywarło kolosalny wpływ na strukturę świata. W pierwszych latach administracji Borysa Jelcyna (1991–1993) wszystkie procesy polityczne wewnątrz Federacji Rosyjskiej przebiegały w duchu talassokratycznym. W tamtym okresie w polityce zagranicznej utrzymywana była tzw. „doktryna Kozyrewa”, nazwana imieniem ministra spraw zagranicznych Jelcyna.

„Doktryna Kozyriewa” głosiła, że jednobiegunowość jest faktem dokonanym, że dominację USA w świecie należy uznać za pewnik i że w takich warunkach dla Rosji (jako najważniejszego z narodów postsowieckich) jest do zrobienia: zintegrować się ze światem zachodnio-centrycznym poprzez osiągnięcie jak największej pozycji wpływowej i ważnej, w maksymalnym stopniu, w jakim zasoby gospodarcze, strategiczne i społeczne Federacji Rosyjskiej mogą zezwolić. Uznaniu temu towarzyszyło moralne uznanie końca dwubiegunowego świata i zdecydowane potępienie poprzedzającej ją dwubiegunowości oraz całej ideologii, polityki i geopolityki okresu sowieckiego. Kozyriew przyznał: w „zimnej wojnie” Zachód wygrał nie tylko siłą, okazał się bardziej stabilny i potężniejszy; było to również poprawne historycznie. Zatem Rosji pozostało tylko uznanie tego prawa zwycięzcy i solidarność z nim, zarówno w biznesie, jak i w moralności.

W praktyce oznaczało to uznanie słuszności amerykańskiej wizji świata i zgodę na budowanie polityki zagranicznej Rosji w korespondencji z ogólną polityką strategiczną USA, dostosowywanie się do niej, a dopiero potem realizowanie własnych interesów narodowych. Kozyriew przyjął za słuszne reguły gry jednobiegunowego świata i wyszedł z tego założenia przy ustalaniu priorytetów i celów polityki zagranicznej Rosji. W odniesieniu do przestrzeni postsowieckiej oznaczało to rezygnację Moskwy z wszelkich wysiłków zmierzających do przywrócenia wpływów w krajach sąsiednich, przejścia do dwubiegunowej dynamiki stosunków z nimi oraz wspierania poszczególnych ruchów państw WNP w kierunku stopniowej integracji z nimi. Zachód i globalizacja. Taki stosunek do USA i Zachodu, który panował w Rosji na początku lat 90., oznaczał

bezpośrednią kapitulację przed przeciwnikiem oraz uznanie jego prawa i zwycięstwa, zarówno faktycznego, jak i moralnego. W pewnym sensie oznaczało to rozpoczęcie ustanawiania zagranicznej kontroli nad krajem przez przedstawicieli bieguna, który stał się globalny. W pierwszej administracji Jelcyna premier Jegor Gaidar[17] utworzył grupę reformatorów gospodarczych, w której aktywną rolę odegrał Anatolij Czubajs[18], kierowanych przez grupę amerykańskich ekspertów pod przewodnictwem Jeffreya Sachsa[19]. ] Nalegali na terapię szokową i przyspieszone przeniesienie całej rosyjskiej gospodarki na tory ultraliberalnego systemu. Doprowadziło to do katastrofalnych konsekwencji: zubożenia ludności, dewaluacji gospodarki, całkowitego upadku przemysłu, prywatyzacji podstawowych dochodowych przedsiębiorstw i powstania nowych oligarchów, którzy nielegalnie zajęli kluczowe stanowiska w kraju.

Geopolitycznie ten okres można uznać za zalanie 'Ziemi' lub ustanowienie bezpośredniej kontroli nad Heartland przez potęgę morską. Był to czas bezprecedensowego sukcesu dla atlantyków; nie tylko otoczyli Rosję gęstym pierścieniem państw lojalnych wobec cywilizacji morza, ale także wniknęli w głąb kraju, rozszerzając swoje sieci, aby objąć większość znaczących administracyjnych, politycznych, gospodarczych, medialnych, informacyjnych i nawet struktury wojskowe, które albo zostały skorumpowane przez nowych oligarchów, albo bezpośrednio zinfiltrowane przez atlantyckich agentów wpływu, za aprobatą ówczesnych demokratycznych reformatorów.

Zarys upadku Rosji

Jelcyn doszedł do władzy na fali prób uzyskania autonomii przez różne grupy administracyjne w samej Rosji. W ten sposób dawne republiki autonomiczne automatycznie otrzymały status republik narodowych po ogłoszeniu przez RFSRR suwerenności i pospieszyły z dodaniem klauzuli o swojej suwerenności do swoich konstytucji, powtarzając logikę ZSRR i oczywiście oczekując w końcowej fazie zadeklarowania swojej suwerenności i wyjścia ze składu Rosji, gdy tylko nadarzy się dobra okazja. W swojej walce z Gorbaczowem i próbie przejęcia i zabezpieczenia władzy Jelcyn nie tylko pozytywnie na to zareagował, ale także aktywnie przyczynił się do tego procesu. Do historii przeszło jego oświadczenie wygłoszone w Ufie 6 sierpnia 1990 r.: „Weź tyle suwerenności, ile możesz przełknąć". Było to jednoznacznie jasne i już od lat 90. republiki

narodowe w składzie RFSRR, a później Federacji Rosyjskiej, zaczęły pospiesznie nadawać realny sens swojej deklarowanej suwerenności. Zasadniczo rozpoczęła się burzliwa konstrukcja autonomicznych państwowości narodowych, ze wszystkimi jej charakterystycznymi cechami: własnym językiem narodowym, programem edukacyjnym, niezależnością ekonomiczną, autonomią polityczną i tak dalej. Kilka republik określiło w swoich konstytucjach normy, które oprócz suwerenności zawierały wszystkie atrybuty niezależnego rządu. Tak było w przypadku Tartarstanu, Baszkirii, Komi, Jakucji (Sacha), Czeczenii i tak dalej. W szczególności, w Konstytucji Republiki Sacha, przyjętej 27 kwietnia 1992 roku, została ona ogłoszona „suwerennym, demokratycznym i prawnym rządem, opartym na prawie narodu do samostanowienia". Konstytucja zawierała wszystkie atrybuty suwerennego rządu: język narodowy, wprowadzenie waluty narodowej, skarbiec zapewniający zbywalność i własną armię; ustanowiła również obowiązek wizowy dla obywateli innych republik w Federacji Rosyjskiej. W tym samym duchu sporządzono konstytucje kilku innych republik.

Ogólna tendencja z końca lat 90. polegała na kontynuacji narastania deklarowanej suwerenności i naleganiu na jej respektowanie przez centrum federalne.

W tym duchu układała się polityka narodowa Federacji Rosyjskiej. Jej kontury ustalili Ramzan Abdulatipow[20], Walerij Tiszkow[21] i inni, którzy uzasadniali potrzebę stopniowego przejścia od systemu federalnego do konfederacji, a następnie do całkowitego oddzielenia republik narodowych (lub przynajmniej, kilka z nich) do niezależnych rządów.

Tym samym ostatnia część planu Mackindera dotycząca rozbioru Rosji, proponująca oddzielenie Kaukazu Północnego (Dagestanu) i Jugorusii (Noworosji), stała się w tym okresie całkowicie realna.

Mackinder nazywał też Syberię Wschodnią „Lenalandem" i nie wykluczał możliwości jej ewentualnej integracji ze strefą wpływów USA[22]. Wspomniał też mimochodem o utworzeniu kilku niezależnych rządów w rejonie Wołgi. W późniejszym okresie Zbigniew Brzeziński nakreślił analogiczne plany rozczłonkowania Rosji w swoich pracach opublikowanych w „Foreign Affairs".[23] Po upadku zewnętrznych regionów Heartland na początku lat 90. stało się jasne, że przyszła kolej na Federację Rosyjską. Co więcej,

przedstawiciele ówczesnych reformatorskich demokratów byli przychylnie nastawieni do tych procesów w ogóle, układając nawet swoją politykę wewnętrzną zgodnie z interesami cywilizacji morza.

Utworzenie Rosyjskiej Szkoły Geopolityki

Po 1991 roku i upadku ZSRR w Rosji zaczęła się rozwijać rosyjska szkoła geopolityki. Opublikowano pierwsze teksty geopolityczne („Kontynent Rosja", „Podświadomość Eurazji" itp.)[24]. W gazecie Day ukazał się artykuł „Wielka wojna kontynentów", w którym w formie dziennikarskiej zostały przedstawione zasady metody geopolitycznej. Od 1992 r. regularnie ukazywało się czasopismo teoretyczne „Elements". Zawierał dział zatytułowany „Zeszyty geopolityczne" i udostępniał prace klasycznych geopolityków oraz bardziej aktualne komentarze geopolityczne. W ten sposób ukształtowała się pełnoprawna rosyjska szkoła geopolityczna o orientacji neo-euroazjatyckiej, kontynuująca tradycje słowianofilów, euroazjatów i innych rosyjskich geopolityków, ale także uwzględniająca znaczące podstawy, jakie w tej dyscyplinie poczyniono na przestrzeni XX wieku w szkołach anglo-saskich i niemieckich, a także we Francji w latach 70. (szkoła Yves Lacoste).[25] W tym samym okresie do Rosji przybyli wybitni europejscy geopolitycy - Jean Thiriart, Alain de Benoist, Robert Steuckers, Carlo Terracciano, Claudio Mutti i inni, wygłaszając wykłady i seminaria oraz zapoznając rosyjską publiczność z zasadami metody geopolitycznej i jej terminologią. Sytuacja historyczna pozwoliła na podsumowanie doświadczeń historycznych w rozwoju tej dyscypliny i położenie podwalin pod pełnoprawną szkołę geopolityczną. Na początku lat 90. naukę geopolityki rozpoczęto w Akademii Wojskowej Sztabu Generalnego Federacji Rosyjskiej (pod kierunkiem przyszłego ministra obrony I. Rodionowa w Departamencie Strategii, kierowanym wówczas przez gen. broni H. P. Kołokotowa) ,[26] gdzie również ukształtowały się jej główne idee i zostały one opublikowane nieco później w podręczniku „Podstawy geopolityki".[27]

Geopolityka kryzysów politycznych z października 1993 r.

Do 1993 roku rosyjskie kierownictwo zostało wyraźnie podzielone. Część przywódców politycznych przeszła do opozycji wobec Jelcyna, w szczególności wokół wiceprezydenta A. Ruckoja, a także szefa Rady Najwyższej RFSRR R. Chasbułatowa oraz większość posłów, którzy byli zwolennikami Jelcyna w 1991

roku, ale którzy byli rozczarowani jego późniejszą polityką. Ten podział, poza wyłanianiem się z osobistych konfliktów między niektórymi zaangażowanymi, miał również podłoże geopolityczne. Wokół Jelcyna znajdował się trzon doradców z grupy Młodych Reformatorów o orientacji ultraliberalnej (J. Gajdar, A. Czubajs, B. Niemcow, I. Chakamada, A. Kozyriew itd.) oraz oligarchów (B. Bieriezowski, W. Gusinsky itp.). Nakłaniali Jelcyna do bliższych stosunków z USA i Zachodem, do rozwoju geopolityki atlantyckiej i pełnego podporządkowania się dyrektywom płynącym z cywilizacji morza. W polityce zagranicznej wyrażało się to w bezwarunkowym poparciu dla wszystkich amerykańskich przedsięwzięć („doktryna Kozyriewa"). W ekonomii nastąpiło wdrożenie ultraliberalnych reform i monetaryzmu (Y. Gaidar, A. Chubais). W kraju wprowadzano to jako demokratyzację, westernizację i likwidację instytucji socjalistycznych i społecznie zorientowanych. W kwestii republik narodowych przejawiano przychylne nastawienie do umacniania ich suwerenności. Pod każdym względem rdzeń kręgu, który skupił się wokół Jelcyna i popychał go do dalszego podążania w tym kierunku, był naznaczony całym zestawem cech geopolitycznego atlantyzmu i był zdecydowanym przedstawicielem talassokracji zarówno w polityce (krajowej i zagranicznej), jak i sfera wartości paradygmatycznych. Ogólny model rządów Jelcyna był oligarchiczny i reprezentował interesy kilku wpływowych klanów oligarchicznych, które przekonywały się między sobą o wpływy na krótkowzrocznego „demokratycznego monarchę", który szybko zrujnował się piciem i źle rozumiał sytuację. W ten sposób kryzys 1993 r. miał geopolityczny charakter: po stronie Jelcyna byli agenci wpływu cywilizacji morza; po stronie opozycji (Radzie Najwyższej) byli zwolennicy cywilizacji Ziemi.

Najbardziej dramatycznymi momentami tej konfrontacji w polityce wewnętrznej były wydarzenia z września i października 1993 r., zakończone ostrzałem Rady Najwyższej przez jednostki wojskowe powierzone Jelcynowi 4 października. Zasadniczo był to krótki przebłysk wojny domowej, w której zderzyły się dwie siły geopolityczne: zwolennicy cywilizacji Morza i obcej dominacji oraz zwolennicy cywilizacji Ziemi, przywrócenia suwerenności Rosji, zachowania jej integralności i powrotu do tellurokratycznego modelu wartości (zwolennicy Rady Najwyższej). Jak wiadomo, pierwszy zatriumfował nad drugim. W trakcie dramatycznej opozycji i zaciekłego oporu siły zbrojne pod kontrolą Jelcyna szturmem zajęły gmach Rady Najwyższej, zmiażdżyły władzę jej

obrońców i zdemontowały parlament, aresztując wszystkie czołowe osobistości opozycji.

Przeciwnicy Jelcyna reprezentowali różne tendencje polityczne i ideologiczne: zarówno lewicowo-komunistyczne, jak i prawicowo-nacjonalistyczne, istniała też znacząca flanka demokratów rozczarowanych Jelcynem. Wszystkich ich połączyło odrzucenie ogólnego kierunku polityki i, odpowiednio, atlantyzmu. Gazeta „Day" stała się centrum ideowym opozycji, wydawaną przez patriotycznego publicystę Aleksandra Prochanowa. Znamienne jest, że w 1993 r. za euroazjatyzmem opowiedzieli się w taki czy inny sposób wszystkie najważniejsze postacie opozycji antyjelcynowskiej: R. Chasbułatow, przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego W. Zorkin i wiceprezydent A. Rutskoj, nie mówiąc już o bardziej radykalnych przeciwnikach Jelcyna: komunistach, nacjonalistach i zwolennikach monarchii prawosławnej.

Zmiana poglądów Jelcyna po konflikcie z parlamentem

Po tym wyniku - decydującym zwycięstwie Jelcyna i jego kręgu, podjęto kroki w celu nadania pewnej legitymizacji konsekwencjom przewrotu. Przepisana z wzorców zachodnich konstytucja została pospiesznie uchwalona, a wybory odbyły się pod ścisłym nadzorem władz do Dumy Państwowej. Jednak mimo wysiłków władza nie uzyskała dużego poparcia ludności, która oddała głos populiście Władimirowi Żyrinowskiemu[28], opowiadającemu się za retoryką nacjonalistyczną i patriotyczną, oraz jeszcze bardziej opozycyjnemu, antyliberalnemu przywódcy komunistów z Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej, Giennadij Ziuganowowi.[29] Stanowisko Jelcyna i jego zwolenników było wówczas takie, że teoretycznie mogliby prowadzić dowolną politykę, w tamtym czasie na zawsze rozprawić się z opozycją i jej przywódcami, ponieważ poniosła ona druzgocącą klęskę i straciła wolę oporu ( zostali aresztowani lub zmarnowali wiarę swoich zwolenników). Choć opozycja po raz kolejny miała większość w wybranej Dumie, nowa konstytucja, która zabezpieczyła model republiki prezydenckiej i nadała nadzwyczajne uprawnienia prezydentowi, pozwoliła władzom rządzącym na prowadzenie praktycznie dowolnej polityki bez konieczności liczenia się z kimkolwiek i z czymkolwiek.

W tamtym momencie Jelcyn podjął jednak decyzję, której celem nie było forsowanie kwestii dotychczasowej polityki atlantyckiej ani wybicie opozycji (jej

przywódcy zostali wkrótce zwolnieni na mocy amnestii), ale naprawienie prozachodniej polityki. Oczywiście, jednocześnie hamując upadek Rosji. Trudno z całą pewnością powiedzieć, co zainspirowało tę decyzję. Niewykluczone, że jednym z czynników był silniejszy wpływ ważnych aktorów bliskich Jelcynowi (A. Korżakow, M. Barsukow itp.), których znaczenie wzrosło w krytycznym okresie operacji wojskowej przeciwko parlamentowi w październiku 1993 r. różniące się subiektywnie swymi niejasno patriotycznymi poglądami na świat (dość rozpowszechnionymi wśród rosyjskich służb specjalnych tradycją zakorzenioną w historii ZSRR). W każdym razie po zwycięstwie nad opozycją Jelcyn postanowił skorygować swoje reformy. Zmiany personalne były bardzo znaczące: zamiast ultraliberalnego okcydenta Y. Gajdara mianował pragmatycznego „czerwonego dyrektora" V. Czernomyrdina[30] zamiast atlantysty A. Kozyriewa, umiarkowanego „patriotę" i ostrożnego „euroazjatyckiego" Y. Primakowa, specjalistę ds. Wschodu i urzędnika wywiadu zagranicznego. „Doktryna Primakowa", w przeciwieństwie do „Doktryny Kozyriewa", polegała na próbie obrony interesów narodowych Rosji w granicach tego, co było możliwe w warunkach jednobiegunowego świata, a także na utrzymywaniu więzi z tradycyjnymi sojusznikami i wymykaniu się spod władzy i kontroli amerykańskiego dyktatu. Stanowiło to poważny kontrast w porównaniu z jednoznacznie atlantyckim stanowiskiem Kozyriewa. Wszystko to jednak nie oznaczało, że Jelcyn całkowicie odrzucił swój poprzedni kurs. Kontynuował, a wiele kluczowych postaci, które były odpowiedzialne za realizację linii atlantyckiej w rosyjskiej polityce, pozostało na swoich stanowiskach i zachowało swoje wpływy; dodatkowo znaczące dźwignie władzy były trzymane w rękach oligarchów. Ale rytm reform atlantyckich znacznie zwolnił. Jelcyn zaczął hamować reformy w tym duchu.

Krytycznym momentem była kampania czeczeńska.

Pierwsza kampania czeczeńska

W ramach ogólnego procesu suwerenizacji republik narodowych na początku lat dziewięćdziesiątych w Czeczenii-Inguszetii powstały różne ruchy nacjonalistyczne, z których jednym był utworzony w 1990 r. „Ogólnonarodowy Kongres Narodu Czeczeńskiego", mający cel Wyjście Czeczenii ze składu ZSRR i utworzenie niepodległego państwa czeczeńskiego. Jej szefem był były generał sowieckich sił powietrznych Dżochar Dudajew. 8 czerwca 1991 r. na drugiej

sesji Dudajew, narodowy przywódca Czeczeńskiej Republiki, proklamował niepodległość Czeczeńskiej Republiki Iczkerii. Po klęsce Państwowego Komitetu Stanu Wyjątkowego[31] Dudajew i jego zwolennicy zajęli budynek Rady Najwyższej Czeczenii, a po upadku ZSRR Dudajew ogłosił, że Czeczenia odłącza się od Federacji Rosyjskiej. Separatyści przeprowadzili wybory, które wygrał Dudajew, ale Moskwa ich nie uznała. W tym momencie rozpoczęła się konfrontacja zbrojna, a separatyści przyspieszyli tworzenie własnych sił zbrojnych.

Jednocześnie, w duchu ogólnej orientacji demokratycznych reformatorów na rzecz uzyskania suwerenności, zaczęły się dziać dziwne rzeczy: w czerwcu 1992r. Minister Obrony Federacji Rosyjskiej Pavel Grachev wydał rozkaz wydania połowy broni i amunicji w Republice zwolennikom Dudajewa. Nie można wykluczyć możliwości korupcji, która byłaby całkiem w duchu ówczesnych procesów gospodarczych i społecznych.

Zwycięstwo separatystów w Groznym doprowadziło do upadku Czeczeńsko-Inguskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i ogłoszenia odrębnej Republiki Inguszeckiej w strukturach Rosji. W tym okresie Czeczenia stała się de facto niepodległa, ale de iure był to rząd nieuznawany przez żadne państwo. Republika posiadała symbole państwowości (flaga, herb, hymn) oraz organy władzy (prezydent, parlament, sądy świeckie). Nawet po tym, gdy Dudajew przestał wpłacać podatki do budżetu ogólnego Federacji i zabronił wjazdu do Republiki pracownikom rosyjskich służb specjalnych, centrum federalne nadal przekazywało środki z budżetu do Czeczenii. W 11.5. 1993 roku dla Czeczenii przeznaczono miliard rubli. Rosyjska ropa płynęła do Czeczenii do 1994 r., ale nie dokonano opłat i została odsprzedana za granicę. Procesy te bardzo dobrze wpisują się w logikę początku lat dziewięćdziesiątych. Przygotowania jednej z republik do wyjścia z Rosji korespondowały z planem „atlantyków” oraz osobom pozostających pod ich wpływem w rosyjskim kierownictwie i tłumaczyły fakt, że wiele sił politycznych i wpływowych mediów (należących do oligarchów) w efekcie albo przymknęło oczy na to, co się dzieje lub wspierały działania czeczeńskiego reżimu tworząc precedens dla innych republik narodowych. Tym samym zaczęto realizować ostatnią część planu Mackindera, rozdrobnienia Rosji i utworzenie na Kaukazie Północnym państwa niezależnego od Moskwy. Spowodowało to także poparcie czeczeńskich

separatystów przez Zachód i grupę prozachodnich reżimów w świecie arabskim. Począwszy od lata 1994 r. rozpoczęły się działania bojowe między oddziałami lojalnymi wobec Dudajewa a siłami opozycyjnej Tymczasowej Rady Czeczeńskiej Republiki, która zajęła prorosyjskie stanowisko. Zimą stało się jasne, że opozycja nie ma sił, by poradzić sobie z separatystami i 1 grudnia rosyjskie lotnictwo uderzyło na lotniska Kalinowskaja i Chankała unieruchamiając wszystkie samoloty separatystów. 11 grudnia 1994 Jelcyn podpisał dekret nr 2169 „*O środkach zapewnienia prawa, porządku i ogólnego bezpieczeństwa na terytoriach Republiki Czeczeńskiej*". Po tym rozpoczęło się wprowadzanie wojsk federalnych. W pierwszych tygodniach wojny wojska rosyjskie zdołały praktycznie bez oporu zająć północne rejony Czeczenii. 31 grudnia 1994 r. rozpoczął się szturm na Grozny. Przyniosło to siłom federalnym kolosalne straty i trwało nie tylko kilka dni, jak planowano, ale kilka miesięcy; dopiero 6 marca 1995 r. oddział bojowników czeczeńskich pod dowództwem Szamila Basajewa[32] wycofał się z Czernorecza, ostatniego rejonu Groznego, który dotąd był kontrolowany przez separatystów. Dopiero wtedy miasto ostatecznie znalazło się pod kontrolą wojsk rosyjskich.

Po szturmie na Grozny głównym zadaniem wojsk rosyjskich stało się ustanowienie kontroli nad nizinnymi rejonami zbuntowanej republiki. Do kwietnia 1995 r. wojska zajęły prawie całe płaskie terytorium Czeczenii, a separatyści uciekli się do wywrotowych operacji partyzanckich.

14 czerwca 1995 r. grupa 195 bojowników czeczeńskich pod dowództwem Szamila Basajewa wjechała ciężarówką na terytorium Kraju Stawropolskiego i zajęła szpital w Budionnowsku, biorąc zakładników. Po tym akcie terrorystycznym w Groznym w dniach 19-22 czerwca odbyła się pierwsza runda rozmów pomiędzy Federacją Rosyjską a separatystami, podczas której osiągnięto porozumienie w sprawie moratorium na prowadzenie operacji wojskowych na czas nieokreślony. Ogólnie jednak tego nie zaobserwowano. 9 stycznia 1996 roku kontyngent 256 bojowników pod dowództwem Salmana Radujewa, Turpala-Ali Atgeriyeva i Khunkara-Paszy Israpiłowa dokonał nalotu na miasto Kizlyar, gdzie terroryści zniszczyli grupę celów wojskowych, a następnie zajęli szpital i dom położniczy.

6 marca 1996 r. kilka kontyngentów bojowników zaatakowało Grozny z różnych kierunków, gdyż nadal znajdował się pod kontrolą wojsk rosyjskich, ale nie byli

w stanie go zdobyć. 21 kwietnia 1996 r. wojskom federalnym udało się wyeliminować Dżokhara Dudajewa w ataku rakietowym.

6 sierpnia 1996 r. kontyngenty czeczeńskich separatystów ponownie zaatakowały Grozny. Tym razem rosyjski garnizon nie mógł utrzymać miasta. Równolegle z atakiem na Grozny separatyści zajęli także miasta Gudermes i Argun.

31 sierpnia 1996 r. w mieście Chasawjurt rozejm podpisali przedstawiciele Rosji (Aleksander Lebed, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa) i Iczkerii (Aslan Maschadow). Na podstawie tych porozumień wszystkie wojska rosyjskie zostały wycofane z Czeczenii, a ustalenie statusu republiki przesunięto na 31 grudnia 2001 r. W istocie była to kapitulacja Moskwy przed separatystami. Władza federalna wyobraziła sobie, że nie może rozwiązać sytuacji siłą i jest zmuszona uznać powodzenie powstańców.

Od momentu zawarcia porozumienia w Chasawjurt do rozpoczęcia drugiej wojny czeczeńskiej w 1999 r. Czeczenia po raz drugi istniała jako praktycznie autonomiczny rząd, niekierowany z Moskwy.

Należy podkreślić, że najbardziej konsekwentne siły liberalno-demokratyczne w samej Rosji i kontrolowane przez nich media zajmowały niejednoznaczną pozycję podczas kampanii czeczeńskiej, często przedstawiając separatystów w pozytywnym świetle jako „bojowników o wolność", a oddziały federalne jako „rosyjscy kolonialiści". Skorumpowani biurokraci, niektórzy dowódcy i klany oligarchiczne ściśle współpracowali z separatystami i siatką przestępczą diaspory czeczeńskiej w samej Rosji, aby wydobyć materialne i finansowe korzyści z krwawych tragedii. Często powodowało to nieodwracalne szkody w operacjach wojskowych. W każdej chwili z góry mógł nadejść rozkaz przerwania udanej operacji, gdy stawała się niebezpieczna dla bojowników. Jednocześnie Zachód udzielał separatystom czynnego poparcia politycznego i społecznego. Najemnicy z krajów arabskich, którzy przybyli do Czeczenii, jak później stało się jasne, pracowali dla CIA lub brytyjskiego MI-6.[33]

Z geopolitycznego punktu widzenia jest to zupełnie zrozumiałe: secesja Czeczenii i powstanie rządu niezależnego od Moskwy oznaczałaby przejście do ostatniego etapu atlantyckiego planu rozdrobnienia Rosji i utworzenia nowych, niezależnych rządów na swoim terytorium (na wzór rozpadu ZSRR). Czeczenia

była sprawdzianem dla wszystkich innych potencjalnych separatystów. A los Rosji — a dokładniej tego, co z niej zostało — zależał całkowicie od losów kampanii czeczeńskiej. Z faktu, że kampania czeczeńska w ogóle się zaczęła, widzimy niejasną wolę Jelcyna, by nie dopuścić do rozpadu Rosji. I choć kampania ta była prowadzona bardzo źle, niezdecydowanie i bez zastanowienia, z ogromnymi i często daremnymi stratami po obu stronach, to fakt, że Moskwa sprzeciwiła się rozpadowi Rosji, miał ogromne znaczenie. W tym momencie opozycji wobec Jelcyna przeszło wielu jego zwolenników z obozu atlantyckiego, niezadowolonych, że nie realizuje ogólnego planu cywilizacji morza, a przynajmniej spowalnia jego realizację. Do 1996 roku opozycja ta stała się dość wpływowa i dopiero wysiłki znanego inżyniera politycznego S. Kurginiana, ściśle współpracującego z B. Bieriezowskim i W. Gusinskim, doprowadziły do tego, że oligarchowie zawarli między sobą pakt na rzecz „ warunkowego" poparcie Jelcyna w wyborach. Stało się tak z obawy przed możliwym i w ówczesnych warunkach prawdopodobnym zwycięstwem kandydata Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej Ziuganowa. Zjawisko to jest znane jako „Panowanie Siedmiu Bankierów"[34] przez analogię do „Panowania Siedmiu Bojarów", w epoce rosyjskich „Czasów Kłopotów" na początku XVII wieku. W każdym razie Jelcyn nie był całkowicie po stronie atlantyków. Ale w przeddzień wyborów prezydenckich w 1996 r. Jelcyn dokonał nowego ostrego zwrotu, zwalniając ze stanowisk patriotycznych członków najwyższego kierownictwa (A. Korżakowa, M. Barsukowa itd.) oraz promując atlantystę i ultraliberalnego A. Czubajsa. W wyniku tego démarche wkrótce zawarto porozumienie chasawjurckie, które unieważniło wszystkie nabytki wojenne poniesione w latach I wojny czeczeńskiej i przywróciło sytuację do stanu sprzed wojny. Separatyści ponownie przejęli kontrolę nad Groznym i większością Czeczenii, którą wojska federalne z takim wysiłkiem i krwią zdobyły. Potem mieli wszelkie powody, by oczekiwać, że pod naciskiem Zachodu Moskwa zostanie ostatecznie zmuszona do uznania niepodległości zbuntowanej Republiki. To oznaczałoby koniec Rosji.

Geopolityczne wyniki Administracji Jelcyna

Krótko opiszemy główne geopolityczne skutki panowania Borysa Jelcyna, pierwszego prezydenta Federacji Rosyjskiej. Ogólnie można je scharakteryzować jako ruinę interesów narodowych; znaczne osłabienie kraju;

rezygnacja z pozycyj strategicznych; bezpośrednie podporządkowanie się przyspieszonemu ustanowieniu obcych rządów nad Rosją; i destrukcyjne reformy w gospodarce, których rezultatem było zubożenie ludności, pojawienie się nowej klasy oligarchów, skorumpowanych urzędników i ich personelu socjalnego oraz zniszczenie całej infrastruktury socjalnej społeczeństwa. Okres ten można porównać jedynie z najczarniejszymi cyklami dziejów Rosji: ze szczytem rozdrobnienia terytorialnego (w wyniku systemu udzieleń) poprzedzającego podboje mongolskie[35], z Czasem Ucisków, z zajęciem Rusi przez wojska polskie i szwedzkie, z wydarzeniami 1917, co doprowadziło do upadku Imperium Rosyjskiego i wojny domowej. I jak zawsze, tak jak w tych podobnych okolicznościach, dominowała orientacja geopolityczna na Zachód, z ustanowieniem reżimu oligarchicznego opartego na rzekomej wszechmocy rywalizujących grup w elicie politycznej. Jednak straty Rosji za rządów Jelcyna — straty terytorialne (upadek ZSRR), katastrofa społeczna i przemysłowa, dojście do władzy skorumpowanych, przestępczych elementów i agentów amerykańskich wpływów — wszystko to było bezprecedensowe i niespotykane w swojej skali i czasu trwania oraz bierna reakcja na to ludności. Lata 90. były dla Rosji potworną katastrofą geopolityczną. Rosja przekształciła się z bieguna w dwubiegunowym świecie i cywilizacji Ziemi, rozszerzająca swoje wpływy na połowę planety - w skorumpowane, rozpadające się państwo drugorzędne, szybko tracące autorytet na arenie międzynarodowej i bliskie upadku.

Oczywiście nie możemy winić za to samego Jelcyna. Jego kurs został przygotowany przez Gorbaczowa i jego reformy oraz przez szeroką grupę prozachodnich agentów wpływu, zwolenników reform liberalnych lub po prostu przez bardzo niekompetentnych, skorumpowanych i ignoranckich aktorów. Ale też nie możemy go uwolnić od winy. Bez tej osobowości, która tylko mgliście zdawała sobie sprawę z prawdziwego znaczenia wydarzeń, które rozgrywały się wokół niego i prawie nie rozumiała, co sam robi i dokąd zmierza. Wątpliwe jest, czy reformatorzy mogli bez Jelcyna tak z powodzeniem niszczyć, zadając krajowi tak kolosalny cios.

Po ostrzale Rady Najwyższej w październiku 1993 r. Jelcyn jeszcze dokonał pewnej korekty w ogólnej logice swoich rządów; nie dążył do zniszczenia opozycji i nieco złagodził swoją destrukcyjną i samobójczą politykę, wprowadzając do niej zestaw cech patriotycznych. Już sam fakt, że zlecił

kampanię czeczeńską i nie przyjął bezwarunkowego ultimatum Dudajewa, mimo nalegań liberałów i atlantyków z jego otoczenia, świadczy o tym, że zachował szczątkowy pogląd na wartość integralności terytorialnej władzy. W tym polegał na swojej intuicji; musimy przyznać mu, że zdołał wytrzymać presję i ociągał się będąc na skraju przepaści, zamiast paść głową naprzód. I chociaż w 1996 r. powrócił na nowo do modelu atlantyckiego i wszedł z separatystami w porozumienie chasawjurckie, anulując jednym pociągnięciem pióra wszystkie dotychczasowe sukcesy militarne sił federalnych, pod koniec lat 90. ponownie zademonstrował, że może być bez zastrzeżeń zaliczony do kategorii rosyjskich niszczycieli. Na swojego następcę wyznaczył Władimira Putina, który od 2000 roku prowadził zupełnie inną politykę geopolityczną. Po przekazaniu władzy Putinowi Jelcyn powierzył mu także los własnego miejsca w historii Rosji. I być może stało się to jego geopolitycznym testamentem.

W następnym rozdziale rozważymy znaczenie tego testamentu.

---

Przypisy

[1] GK Chesterton, The Collected Works of GK Chesterton, tom. 2 (San Francisco: Ignatius Press, 1986).

[2] Wojny punickie to trzy konflikty toczone między Rzymem a Kartaginą w latach 264-146 pne. Ponieważ te dwie potęgi były wówczas największe w regionie, wojny toczyły się na skalę rzadko spotykaną w starożytnym świecie. — tł.

[3] „Kartagina jest zniszczona". Powyższy fragment pochodzi z „The Everlasting Man", w „The Collected Works of G. K. Chesterton", t. 2, s. 277–282. — tł.

[4] Czwarta Międzynarodówka została założona w Paryżu w 1938 roku, by propagować idee Trockiego i jego zwolenników w opozycji do stalinizmu. Istnieje do dziś. — tł.

[5] Widzimy to w losach politologa, takiego jak James Burnham, a także, jeszcze bardziej ewidentnie, w historii ideologicznej tendencji współczesnych amerykańskich neokonserwatystów, którzy ewoluowali od radykalnego trockizmu do ultraliberalizmu, imperializmu i nieskrywanej hegemoni kapitalistycznej.

[6] Halford Mackinder, „Demokratyczne ideały i rzeczywistość", s. 106.

[7] Charles Krauthammer, „Jednobiegunowy moment", Sprawy Zagraniczne, t. 70, nr 1 (1990/1991), s. 23–33.

[8] J.M. Roberts, „Triumf Zachodu: pochodzenie, powstanie i dziedzictwo zachodniej cywilizacji" (Boston: Little Brown, 1985), s. 41.

[9] Tamże.

[10] Shadia B. Drury, „Leo Strauss i amerykańska prawica" (Londyn: Palgrave Macmillan, 1999).

[11] Gary Dorrien, „Dobroczynna globalna hegemonia: William Kristol i polityka amerykańskiego imperium", Logos tom. 3, nr 2 (2004).

[12] William Kristol (ur. 1952) jest jednym z czołowych amerykańskich neokonserwatystów, jest założycielem neokonserwatywnego czasopisma „The Weekly Standard" i współzałożycielem 'Project for the New American Century', który był wiodącym neokonserwatywnym think tankiem w latach 1997-2006. Robert Kagan (ur. 1958) był także współtwórcą Projektu i członkiem Council on Foreign Relations. (CFR)— tł.

[13] William Kristol i Robert Kagan, „Ku neo-reaganowskiej polityce zagranicznej", „Sprawy Zagraniczne" tom. 75, nr 4 (1996), s. 18–32. [Cytat w tekście Dugina nie pasuje dokładnie do oryginalnego tekstu angielskiego, ale jest raczej podsumowaniem ducha argumentacji. —Tr.]

[14] Laurence Vance, „Brzemię Imperium", dostępne na stronie www.informationclearinghouse.info/article5876.htm.

[15] Kristol i Kagan, „Ku neo-reaganowskiej polityce zagranicznej".

[16] Shadia B. Drury, Leo Strauss i amerykańska prawica.

[17] Jegor Gaidar (1956–2009) był p.o. premiera Rosji w drugiej połowie 1992 roku i był liderem wielu reform gospodarczych, które szybko oddaliły Rosję od komunizmu („terapia szokowa"). Wielu Rosjan uważało go za odpowiedzialnego za trudności gospodarcze lat 90. — tł.

[18] Anatolij Czubajs (ur. 1955) jest rosyjskim ekonomistą, który na początku lat 90. stał na czele prywatyzacji rosyjskiej gospodarki. — tł.

[19] M. N. Połtoranin, „Autorytet jako materiał wybuchowy. Dziedzictwo cara Borysa" (Moskwa: Eksmo, 2010).

[20] Ramzan Abdulatipov – „Nauka o federalizmie" [Federologia], (Petersburg: Pitr, 2004). (Abdulatipov [ur. 1946] jest Dagestańczykiem, który był przewodniczącym Izby Narodowości RSFSR od 1990 do 1993 roku. Od 2013 roku jest szefem Republiki Dagestanu. – red.)

[21] Walery Tiszkow (ur. 1941) jest rosyjskim etnologiem, który był przewodniczącym Państwowego Komitetu RFSRR ds. narodowości w 1992 r. — tł.

[22] Halford Mackinder – „Okrągły świat i zwycięstwo w pokoju", „Foreign Affairs" 21 (1943), s. 595–605.

[23] Zbigniew Brzeziński, „Geostrategia dla Eurazji", w „Sprawach Zagranicznych" (wrzesień/październik 1997).

[24] Alexander Dugin – „Tajemnice Eurazji" (Moskwa: Arctogaia, 1991), rozdziały 1 i 2.

[25] Yves Lacoste (ur. 1929) jest autorem wielu prac dotyczących geopolityki i jest szefem Francuskiego Instytutu Geopolityki. — tł.

[26] N. P. Kolokotov i N. G. Popov, „Problemy strategii i sztuki operacyjnej" (Moskwa: Akademia Wojskowa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych, 1993).

[27] Aleksander Dugin – „Podstawy geopolityki".

[28] Władimir Żyrinowski (ur. 1946) jest przywódcą Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, którą założył w 1990 roku jako jedną z pierwszych partii opozycyjnych dopuszczonych w Związku Radzieckim. Żyrinowski, skrajny nacjonalista o charakterze populistycznym, od dawna znany jest ze swoich prowokacyjnych wypowiedzi i skandalicznych działań, które współbrzmią z frustracją niektórych rosyjskich wyborców. — Tł.

[29] Giennadij Ziuganow (ur. 1944) był I sekretarzem Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej (CPRF) od momentu jej powstania. CPRF została założona w 1993 roku jako następczyni zakazanej Komunistycznej Partii ZSRR. Próbował sformułować nową formę komunizmu z bardziej nacjonalistycznym zacięciem. — Tł.

[30] Wiktor Czernomyrdin (1938–2010) założył Gazprom, państwowe przedsiębiorstwo gazowe, a w latach 1992–1998 był wicepremierem ds. surowców energetycznych. — Tł.

[31] Taką nazwę używali urzędnicy, którzy kierowali zamachem stanu przeciwko Gorbaczowowi w sierpniu 1991 r. – tł.

[32] Szamil Basajew (1965–2006) był przywódcą radykalnej islamistycznej frakcji czeczeńskich partyzantów. Brał udział w obu wojnach czeczeńskich, a na początku lat 90. walczył także z rządem gruzińskim — tł.

[33] Aukai Collins - „Mój dżihad": prawdziwa historia niesamowitej podróży amerykańskiego mudżahida z obozów szkoleniowych Usamy Bin Ladena do walki z terroryzmem z FBI i CIA (Guilford, CT: Lyons Press, 2002).

[34] Byli to Borys Bieriezowski (LogoVaz), Michaił Chodorkowski (Grupa Rosprom, Menatep), Michaił Fridman (Grupa Alfa), Piotr Awen (Grupa Alfa), Władimir Gusinsky (Grupa Większość), Władimir Potanin (Bank UNEXIM) i Aleksander Smoleński (SBS Agro, Bank Stolichny). Termin „panowanie siedmiu bankierów" [смибанкирщина (smibankirszczina)] ukuł dziennikarz. A. Fadin, w „Panowaniu siedmiu bankierów" jako noworosyjski wariant panowania „siedmiu bojarów", w „Gazecie Ogólnej", 14 listopada 1996 r.

[35] W XI w. na Rusi ustanowiono system udzieleń, w którym władzę przekazano najstarszemu członkowi dynastii królewskiej, a nie z ojca na syna. , która doprowadziła do rozdrobnienia i osłabienia państwa, a kulminacją była inwazja Mongołów na Rosję. — tł.

Rozdział IV

# Geopolityka lat 2000.: Fenomen Putina

## Struktura sił - bojowników w Czeczenii w latach 1996–1999

Po porozumieniu Chasawjurt czeczeńscy separatyści mieli okazję odbudować swoje struktury władzy i skonsolidować władzę nad całym terytorium Czeczeńskiej Republiki. Stopniowo pojawiły się wśród nich trzy konkurujące tendencje:

1. Umiarkowane kręgi o orientacji narodowo-demokratycznej, cieszące się priorytetowym poparciem Zachodu i próbujące grać według zachodnich reguł (A. Maschadow, A. Zakajew i inni);

2. Przedstawiciele narodowo-tradycjonalistycznego islamu, zorientowani na teips[1] i wirds[2] (A. Kadyrow, K. A. Noukhayev i inni);

3. Radykalni wahabici[3], którzy uważali się za część globalnej sieci fundamentalizmu islamskiego, walczącego o ustanowienie globalnego państwa islamskiego (S. Basayev, M. Udugov, „Czarny Khattab" i inni).

Geopolitycznie wszystkie trzy siły były zorientowane w różnych kierunkach: narodowi demokraci po atlantyzm; tradycjonalistów bazujących na miejscowej ludności; wahabitów do globalnej sieci radykalnych fundamentalistów.

## Geopolityka islamu

Radykalny islam przeżył odrodzenie w latach 70., kiedy amerykańskie i brytyjskie agencje wywiadowcze zaczęły go wykorzystywać do przeciwstawiania się socjalistycznym i prosowieckim tendencjom w świecie islamskim, a zwłaszcza w Afganistanie. W ten sposób Zbigniew Brzeziński rozpoczął szkolenie radykałów islamskich, a w szczególności przedstawicieli Al-Kaidy w wojskowych obozach szkoleniowych antysowieckich mudżahedinów. Do pewnego momentu islamski fundamentalizm pełnił w ten sposób funkcję regionalnego instrumentu w rękach atlantyków.

Geopolitycznie sam świat islamski należy głównie do strefy przybrzeżnej (Rimland), co czyni go strefą opozycji do dwóch mocarstw: lądu i morza. W tej

„strefie przybrzeżnej” spotykają się dwie przeciwstawne orientacje: orientacja na Zachód i orientacja na Wschód. W okresie „zimnej wojny” ‘na morze’ kierowali się przedstawiciele liberalnego islamu i radykalni fundamentaliści (zwłaszcza wahabici i salafici[4], którzy dominowali w Arabii Saudyjskiej, wiarygodnym partnerze regionalnym USA na Bliskim Wschodzie). Reżimy zorientowane na socjalizm i ZSRR, takie jak kraje islamskiego socjalizmu czy „Baathists” (Partia Panarabska, która oznacza zjednoczenie wszystkich rządów arabskich w zjednoczoną formację polityczną) były kierowane ‘na ziemię’. Po rewolucji szyickiej w 1979 r. Iran stał się szczególnym przypadkiem, gdy miejsce proamerykańskiego szacha zajęli radykalni szyici pod wodzą ajatollaha Chomeiniego. Stanowisko Iranu było ściśle „przybrzeżne”: irański slogan „ani Wschód, ani Zachód, tylko Republika Islamska” oznaczał odrzucenie bliższych relacji zarówno z kapitalistycznym Zachodem, jak i socjalistycznym Wschodem.

Jednak po upadku ZSRR i globalnej, prosowieckiej sieci geopolitycznej radykalny islam utracił swoją główną funkcję geopolityczną na rzecz atlantyków. Tymczasem nabrała rozpędu, a jej amerykańscy i brytyjscy kuratorzy nie byli w stanie zredukować jej do zera. Więzy z atlantyzmem często były utrzymywane; jednak koła wahabicko-salafickie stopniowo uzyskały autonomię i stały się wpływową i niezależną siłą. Odkąd główny wróg, ZSRR, przestał istnieć, islamscy fundamentaliści zaczęli stopniowo przeprowadzać lokalne ataki na swoich dawnych patronów - USA. W przypadku Czeczenii wahabizm rozprzestrzenił się tam od końca lat 80. do końca lat 90. jako niezależna i wpływowa siła, pełniąc klasyczną funkcję służącą interesom cywilizacji morza w jej dążeniu do osłabienia cywilizacji ziemi w jak największym stopniu i rozczłonkowania Rosji. Dlatego sojusz narodowych demokratów Maschadowa[5] ze środowiskami wahabitów miał ostatecznie wspólny mianownik geopolityczny: obaj obiektywnie grali na korzyść atlantyków.

## Bombardowanie domów w Moskwie, wtargnięcie do Dagestanu i dojście do władzy Putina

Frakcja wahabitów zaczęła formować się w Czeczenii pod koniec lat 80. i od początku nie ograniczała się do terytorium Czeczenii. Co więcej, centrum rozprzestrzeniania się wahabizmu był początkowo w sąsiednim Dagestanie. Jednym z przedstawicieli pierwszych dagestańskich wahabitów był Bagaudin Kebiedow, który nawiązał już bliskie kontakty z najemnym arabskim salafitem

Khattabem[6] (który później okazał się mieć bliskie związki z CIA) i czeczeńskimi dowódcami polowymi podczas I wojny w Czeczenii. W Groznym w kwietniu 1998 r. z udziałem Kebiedowa i jego zwolenników odbył się zjazd konstytucyjny „Kongresu Narodu Iczkerii i Dagestanu" (CNID), którego liderem był Szamil Basajew. Jej głównym zadaniem było „wyzwolenie muzułmańskiego Kaukazu spod imperialistycznego jarzma Rosji" (teza całkowicie atlantycka). Pod egidą CNID utworzono jednostki paramilitarne, w tym „Islamską Międzynarodową Brygadę Pokojową", którą dowodził Khattab. Wahhabici zaczęli tworzyć w Dagestanie zbrojne podziemie, a do 1999 roku ich wpływy stały się krytyczne. W 1999 roku bojownicy Kebiedowa zaczęli penetrować Dagestan w małych grupach i zakładali bazy wojskowe oraz składy broni w trudno dostępnych górskich wioskach. Po podróżach do Dagestanu premier Federacji Rosyjskiej S. Stiepaszyn był pod takim wrażeniem wpływu wahabitów, że rozpaczliwie wykrzyknął: „Wydaje się, że Rosja straciła Dagestan".

7 sierpnia 1999 r. pododdziały „Islamskiej Międzynarodowej Brygady Pokojowej" Basajewa i Chattaba, liczące 400–500 bojowników, bez trudu wkroczyły do regionu Botlikhsky w Dagestanie i zajęły grupę wiosek (Ansalta, Rakhata, Tando, Shodroda i Godoberi). ) po ogłoszeniu rozpoczęcia operacji „Imam Ghazi Mohammed". Z trudem do końca sierpnia wojska federalne i lokalne bojówki zbrojne zdołały odbić kilka miast. W odpowiedzi, na początku września 1999r. (4-16), te wahabitskie kręgi wysadziły w powietrze szereg kompleksów mieszkalnych w Moskwie, Buynaksku i Wołgodońsku. Te ataki terrorystyczne zostały zaplanowane i przeprowadzone przez przedstawicieli nielegalnego paramilitarnego „Islamskiego Instytutu Kaukazu", Szamila Basajewa, Emira al-Khattaba i Abu Umarowa. W atakach zginęło 307 osób, a ponad 1700 osób zostało rannych.

5 września 1999r. do Dagestanu ponownie wkroczyły kontyngenty bojowników czeczeńskich pod dowództwem Basajewa i Chattaba. Operacjom tym nadano nazwę „Imam Gamzat-Bek".

Był to decydujący, krytyczny moment w najnowszej historii Rosji. Separatystyczna Czeczenia, która uzyskała wytchnienie po porozumieniu Chasawjurt, stała się źródłem rozprzestrzenienia się aktywnego separatyzmu pod sztandarem wahabitów na całym Północnym Kaukazie, zwłaszcza w Dagestanie. Sytuację pogarszała niepewność i chwiejność centrum federalnego,

na czele którego stał beznadziejnie chory Borys Jelcyn, który teraz ledwo rozumiał otaczający go świat, pogrążony w środowisku prozachodnich agentów wpływu blokujących wszelkie suwerenne inicjatywy. To wahanie umożliwiło bojownikom dokonywanie śmiałych ataków i prowadzenie terroryzmu daleko poza granicami Czeczenii, wkraczanie na terytorium Dagestanu i bombardowanie domów w rosyjskich miastach, zwłaszcza w Moskwie. To była krytyczna linia, która mogła oznaczać początek gwałtownego upadku Rosji. Wydawało się, że Rosja zniknie jako całość geopolityczna. Gdyby śmiałe działania wahabitów odniosły sukces, inne regiony islamskie, a za nimi wiele innych terytoriów Federacji Rosyjskiej, natychmiast poszłyby za przykładem republik północnokaukaskich.

W tym okresie Jelcyn zaczął dostrzegać powagę swojej sytuacji oraz otaczającej go skorumpowanej, oligarchicznej i prozachodniej elity („Siedmiu"). Gorączkowo szukał następcy, ale z czasem zrozumiał, że Siergiej Stiepaszyn, mianowany premierem Rosji od maja do sierpnia 1999 r., nie jest w stanie sobie z tym poradzić. W tym momencie wybrał korzystnie mało znanego wówczas biurokraty, byłego zastępcę burmistrza Sankt Petersburga Anatolija Sobczaka, Władimira Władimirowicza Putina, szefa Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). W sierpniu 1999 r. Jelcyn, nieoczekiwanie dla wielu, mianował Putina pełniącym obowiązki premiera i jego następcą na stanowisku prezydenta Federacji Rosyjskiej. Wybór ten kardynalnie zmienił los Rosji i stał się punktem, w którym nastąpiła ostra zmiana jej geopolitycznego kursu. Putin doszedł do władzy, gdy pozornie nic nie mogło powstrzymać upadku Rosji w otchłań.

Po objęciu urzędu Putin natychmiast skierował swoją główną uwagę na Czeczenię i wybuchającą w Dagestanie wojnę. Tak rozpoczęła się II wojna czeczeńska.

II wojna czeczeńska

Inwazja na Dagestan i ataki na osiedla miały miejsce w pierwszych dniach rządów Putina. Sprawy stały się krytyczne i Putin musiał wykonać fundamentalny gest: albo zaakceptować nabierające siły tendencje jako właściwe i nieuniknione, albo spróbować zmienić sytuację i odwrócić bieg

wydarzeń. Ten moment miał kolosalne znaczenie geopolityczne dla całej historii Rosji.

Putin opowiedział się za przywróceniem integralności terytorialnej Rosji i obrał tę drogę stanowczo i bez wahania (w całkowitym przeciwieństwie do sposobu rządów Jelcyna).

W połowie września Putin postanowił przeprowadzić operację wojskową mającą na celu zniszczenie bojowników czeczeńskich. 18 września granice Czeczenii zostały zablokowane przez wojska rosyjskie. 23 września na prośbę Putina prezydent Rosji, wtedy jeszcze Borys Jelcyn, podpisał dekret „O środkach poprawy skuteczności operacji antyterrorystycznych w regionie Północnego Kaukazu Federacji Rosyjskiej", który utworzył jednostki wojskowe na Kaukazie Północnym w celu przeprowadzenia operacji antyterrorystycznej. 23 września wojska rosyjskie rozpoczęły na dużą skalę bombardowanie Groznego i jego obrzeży, a 30 września wkroczyły na terytorium Czeczenii. Tak rozpoczęła się II wojna czeczeńska.

W tej kampanii Kreml oparł się na dwóch zasadach. Pierwszym z nich było radykalne zniszczenie wszystkich separatystycznych oddziałów paramilitarnych i stłumienie wszystkich siedlisk oporu w celu ustanowienia kontroli nad terytorium Czeczenii i przywrócenia go do rosyjskiej strefy administracyjnej. Drugim była „czeczenizacja konfliktu": przeciągnięcie na swoją stronę sił minimalnie związanych z obcymi atlantyckimi ośrodkami kontroli (w 2000 r. były zwolennik separatystów, naczelny mufti Czeczenii, tradycjonalista Achmad Kadyrow, został szefem administracji Czeczenii i był lojalny wobec Rosji). Radykalni separatyści odpowiedzieli na tę strategię, apelując o pomoc do zagranicznych najemników i Zachodu. Pośrednio podważyło to ich pozycję wśród większości czeczeńskiej ludności, obcej importowanej ideologii wahabickiej i wartości liberalno-demokratycznych Zachodu.

Widzimy, że polityka Putina w drugiej wojnie czeczeńskiej miała wyraźnie euroazjatycki, lądowy charakter geopolityczny i logicznie sprzeciwiała się siłom dążącym do osłabienia tendencji odśrodkowych i rozczłonkowania Rosji. To był odtąd główny wektor polityki Putina. To zdecydowanie odbiegało od kursu Jelcyna i było podstawą szybko rosnącej popularności nowego rosyjskiego przywódcy. Widzimy to w niezłomnej woli Moskwy przywrócenia Czeczenii pod

rosyjską kontrolę (27 września Putin kategorycznie odrzucił możliwość spotkania się z przywódcą Czeczeńskiej Republiki Iczkerii, tłumacząc, że „nie będzie żadnych spotkań, które pozwolą bojówkarzom lizać rany"). Widzimy to także w braku wpływu zachodnich agentów na sytuację (których Putin nie chciał słuchać), w uwzględnianiu przez Putina czynników geopolitycznych, w gotowości przeciwstawiania się naciskom Zachodu, umiejętnym wykorzystywaniu różnych tendencji politycznych, ideologicznych i geopolitycznych w wewnętrznych ośrodkach wpływów i władzy. Wszystkie te czynniki razem doprowadziły do całkowitego sukcesu tej strategii. Wojska rosyjskie wkroczyły do Czeczenii zarówno od północy, jak i od strony Inguszetii i stopniowo wyzwalały od bojowników kolejne skupiska ludności. Bracia, dowódca polowy Jamadajew i mufti Czeczenii, Achmad Kadyrow, 11 listopada bez walki poddali ważny ośrodek strategiczny Gudermes. 26 grudnia rozpoczęła się bitwa o Grozny, która zakończyła się zdobyciem miasta dopiero w lutym 2000 roku. Po tym nastąpiło stopniowe wyzwalanie całego pozostałego terytorium Czeczenii od separatystów; najpierw równiny, potem regiony górskie. 29 lutego 2000 r. pierwszy zastępca dowódcy zjednoczonej grupy sił federalnych generał pułkownik Giennadij Troszew ogłosił zakończenie zakrojonych na szeroką skalę operacji wojskowych w Czeczenii, choć był to prawdopodobnie gest symboliczny: w wielu regionach Czeczenii trwały walki na długo potem.

20 marca, w przeddzień wyborów prezydenckich, Władimir Putin odwiedził Czeczenię, będącą wówczas pod kontrolą sił federalnych. A 20 kwietnia pierwszy zastępca dowódcy Sztabu Generalnego, generał pułkownik Walery Maniłow, ogłosił zakończenie wojskowego elementu operacji antyterrorystycznej w Czeczenii i przejście do operacji specjalnych.

W Groznym 9 maja na stadionie „Dynamo", gdzie odbywała się parada z okazji Dnia Zwycięstwa[7], nastąpiła potężna eksplozja, w której zginął prezydent Czeczenii Achmad Kadyrow. Następnie separatyści kontynuowali sporadyczne ataki wokół Czeczenii i poza jej granicami.

8 marca 2005 r. podczas operacji specjalnej FSB w Tołstoj-Jurcie nieuznawany „prezydent" Czeczeńskiej Republiki Iczkerii Asłan Maschadow został unicestwiony, a 10 czerwca 2006 r. jeden z przywódców terrorystycznych Szamil Basajew, został zabity.

W 2007 roku syn Achmada Kadyrowa, Ramzan Kadyrow, został przywódcą Czeczenii w wieku 30 lat, kontynuując politykę ojca.

Geopolitycznymi skutkami II wojny czeczeńskiej było zahamowanie skrajnej formy separatystycznych tendencji na Kaukazie Północnym, zachowanie integralności terytorialnej Rosji, zniszczenie głównych baz władzy czeczeńskich separatystów oraz ustanowienie kontroli rządu federalnego na całym terytorium Federacji Rosyjskiej.

W praktyce był to punkt zwrotny w postsowieckiej historii Rosji. Od końca lat 80. aż do wybuchu drugiej wojny czeczeńskiej i mianowania Władimira Putina Rosja systematycznie traciła swoje geopolityczne pozycje, rezygnując z jednej pozycji geopolitycznej po drugiej, aż prawie doprowadziła do upadku samej Federacji Rosyjskiej. I wojna czeczeńska zahamowała ten proces, ale nie uczyniła go nieodwracalnym. Zawarcie porozumienia Chasawjurt unieważniło wszystkie dotychczasowe wysiłki i ponownie uczyniło śmierć Rosji jako władzy realną perspektywą. Ataki Basayeva i Chattaba na Dagestan oraz ataki na domy w Buynaksku, Moskwie i Wołgodońsku oznaczały rychły i nieunikniony upadek rządu. W takiej sytuacji nowy przywódca polityczny Putin zajął zdecydowane stanowisko, skierowane na zatrzymanie tego destrukcyjnego łańcucha geopolitycznych katastrof, zdołał przezwyciężyć najgłębszy kryzys, przywrócić utracone pozycje, a tym samym otworzyć nową kartę w geopolitycznej historii Rosji.

Geopolityczne znaczenie reform Putina

Inne kroki podjęte przez Putina podczas jego pierwszych dwóch kadencji prezydenckich w latach 2000-2004 były generalnie nacechowane tym samym suwerennym, euroazjatyckim duchem. Podejście to, wyraźnie zastosowane w drugiej wojnie czeczeńskiej, zostało rozwinięte i utrwalone w serii reform, które zmieniły polityczny, ideologiczny i geopolityczny kurs, po którym przedtem poruszał się kraj pod rządami Gorbaczowa i Jelcyna.

Główne akty symboliczne w reformach Putina, obdarzone wyraźną treścią geopolityczną, były następujące:

1. Cenzura polityki prowadzonej w latach 90. wobec suwerenności Rosji i faktycznego wprowadzenia obcych rządów, z towarzyszącą jej proklamacją suwerenności jako najwyższej wartości współczesnej Rosji;

2. Wzmocnienie zachwianej jedności terytorialnej Federacji Rosyjskiej poprzez szereg działań, w tym zdecydowane działania militarne przeciwko czeczeńskim separatystom, całościowe umocnienie pozycji Moskwy na Kaukazie Północnym oraz wprowadzenie siedmiu Okręgów Federalnych w celu wykluczenia prób separatystycznych w całej Rosji; eliminacja pojęcia „suwerenności" w aktach ustawodawczych podmiotów federacji i republik narodowych oraz przejście na system powoływania szefów podmiotów federacji zamiast starego modelu ich wyboru (ten środek został wprowadzony po tragiczne wydarzenia w Biesłanie, kiedy gimnazjaliści stali się zakładnikami terrorystów).

3. Wygnanie z kraju najbardziej wstrętnych oligarchów, którzy w latach 90. byli praktycznie wszechmocni (B. Bieriezowski, W. Gusinsky, L. Nevzlin) oraz prześladowanie innych za popełnione przez nich zbrodnie ( M. Chodorkowski, P. Lebiediew itp.); nacjonalizacja kilku dużych monopoli surowcowych przy jednoczesnym zmuszeniu oligarchów do prowadzenia gry na zasadach rządowych poprzez uznanie zasadności polityki wzmacniania suwerenności Rosji;

4. Szczery i często bezstronny dialog z USA i Zachodem, potępiający podwójne standardy, hegemonię amerykańską i świat jednobiegunowy, przeciwstawiony orientacji na wielobiegunowość i współpracę ze wszystkimi zainteresowanymi siłami (w szczególności z Europą kontynentalną) w przeciwstawianiu się hegemonii amerykańskiej;

5. Zmiana polityki informacyjnej głównych mediów ogólnokrajowych, które kiedyś przekazywały poglądy swoich oligarchicznych właścicieli, ale teraz były wzywane do wzięcia pod uwagę interesów rządu;

6. Ponowne rozważenie dominującego wówczas nihilistycznego stosunku do historii Rosji, opartego na bezkrytycznej akceptacji zachodniego podejścia liberalno-demokratycznego, poprzez wpajanie respektu i szacunku do najważniejszych punktów i postaci w historii Rosji (w szczególności ustanowienie nowego święta - 4 listopada, Dzień Jedności Narodowej, na cześć

wyzwolenia Moskwy spod okupacji polsko-litewskiej przez II MO (przez pospolite ludowe ruszenie);

7. Wsparcie procesów integracji w przestrzeni postsowieckiej i rozpoczęcia operacji Rosji w krajach WNP; także tworzenie lub reanimacja struktur integracyjnych, takich jak „Euroazjatycka Wspólnota Gospodarcza", „Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym", „Wspólna Przestrzeń Gospodarcza" itp.;

8. Normalizacja życia partyjnego poprzez zakazanie strukturom oligarchicznym lobbingu politycznego na rzecz ich prywatnych i korporacyjnych interesów z wykorzystaniem partii parlamentarnych;

9. Wypracowanie skonsolidowanej polityki rządu w sferze surowców energetycznych, która przekształciła Rosję w potężne państwo energetyczne zdolne do wpływania na procesy gospodarcze w sąsiednich regionach Europy i Azji; Plany ułożenia gazociągów i ropociągów na Zachód i Wschód stały się widocznym wyrazem geopolityki energetycznej nowej Rosji, powtarzając na nowym poziomie główne linie sił klasycznej geopolityki.

Reformy te wywołały silny opór ze strony sił zorientowanych na Zachód i cywilizację Morza w epoce Jelcyna i Gorbaczowa, które składały się, świadomie lub nieświadomie, z sieci agentów wpływu talassokracji, nosicieli liberalno-demokratycznego światopoglądu i tendencji globalno-kapitalistycznych. Ten opór wobec kursu Putina przejawiał się w sprzeciwie partii prawicowych (Jabłoko, Pravoe Delo); w pojawieniu się nowej, radykalnej opozycji ultraliberalnej i otwarcie proamerykańskiej, sponsorowanej przez fundusze amerykańskie i zachodnie („dysydenci"); w intensywnych antyrosyjskich akcjach odsuniętych od władzy oligarchów; pod presją USA i Zachodu na Kreml, aby powstrzymać rozwój tego trendu; w aktywnym oporze wobec strategii Federacji Rosyjskiej w WNP po stronie sił prozachodnich, proamerykańskich, takich jak „pomarańczowa rewolucja" na Ukrainie, „rewolucja róż" w Tbilisi, antyrosyjska polityka Mołdawii , i tak dalej.

Putin i jego polityka wyrażały tendencje geopolityczne, socjalne i ideologiczne, odpowiadające przede wszystkim głównym cechom cywilizacji Ziemi oraz stałym elementom rosyjskiej historii geopolitycznej. Jeśli działania Gorbaczowa i Jelcyna były w rażącym konflikcie z trajektorią rosyjskiej geopolityki, to rządy

Putina, wręcz przeciwnie, przywróciły tradycyjną drogę Rosji, naprowadzając ją na zwyczajową kontynentalną, tellurokratyczną orbitę. W ten sposób, dzięki Putinowi, Heartland otrzymał nową historyczną szansę, a proces ustanawiania jednobiegunowego świata napotkał prawdziwą przeszkodę. Stało się jasne, że mimo całej słabości i zamieszania Rosja-Eurazja ostatecznie nie zniknęła z geopolitycznej mapy świata i nadal jest, choć w obniżonym stanie, rdzeniem alternatywnej - cywilizacji Ziemi.

11 września: Geopolityczne konsekwencje i odpowiedź Putina

Jeśli Putin przybrał ducha tellurokratycznego, który stał się najbardziej godną uwagi cechą jego rządów, to w szczegółach często odchodził od tej polityki.

Pierwsze takie odstępstwo ujawniło się po tragicznych wydarzeniach z 11 września 2001 r., kiedy Nowy Jork i Waszyngton zostały poddane bezprecedensowym atakom islamskich radykałów (jak stwierdziła komisja badająca uzasadnienie i sprawców zamachu). Putin zdecydował się wesprzeć USA i udzielił pomocy dyplomatycznej i politycznej w późniejszej inwazji i okupacji Afganistanu przez siły amerykańskie. Siły Sojuszu Północnego, walczące wówczas z talibami, pozostawały w ścisłym kontakcie z rosyjskimi służbami wywiadowczymi, a w momencie inwazji NATO na Afganistan Rosja działała jako łącznik z siłami okupacyjnymi, co stało się jednym z czynników przyczyniających się do szybkiego obalenia talibów.

Putin prawdopodobnie obliczył, że radykalny islam afgańskich talibów stanowi istotne zagrożenie dla Rosji i krajów Azji Środkowej w rosyjskiej strefie wpływów, a amerykańska inwazja w takiej sytuacji byłaby ciosem w te siły, które sprawiły Rosji takie nieprzyjemności. Co więcej, w swoim poparciu dla Busha, który zapowiedział „krucjatę" przeciwko międzynarodowemu terroryzmowi, Putin dążył do podważenia systemu wsparcia politycznego, dyplomatycznego, informacyjnego i gospodarczego, jaki docierał do separatystów Czeczenii i Kaukazu Północnego z Zachodu; wcześniej, wspierając czeczeńskich bojowników, Amerykanie pomagali tym siłom, które zadały ich własnemu krajowi tak bolesny cios. Tak więc bliższe stosunki z USA i, odpowiednio, z biegunem atlantyckim, miały dla Putina charakter praktyczny i nie zaprzeczał on swojej fundamentalnej orientacji na tellurokrację. Nie można jednak nie zauważyć poważnej sprzeczności w takiej taktyce: aprobując

amerykańską okupację Afganistanu, Rosja zamiast tylko jednej wrogiej siły (radykalnych islamistów) na południowych rubieżach swojej strategicznej strefy wpływów, miała jeszcze inną wrogą siłę - poważniejszą w postaci amerykańskich baz wojskowych. Była to bezpośrednia obecność w rosyjskich strefach wpływów jej głównych przeciwników strategicznych na geopolitycznej mapie świata. Jeśli Rosja dążyła do zbudowania alternatywnego systemu wielobiegunowego przeciwko jednobiegunowemu światu, nigdy nie powinna była pozwolić na rozmieszczenie amerykańskiego kontyngentu wojskowego w bezpośredniej bliskości swoich południowych granic i granic państw Azji Środkowej, które są sojusznikami z Rosją.

Oś Paryż-Berlin-Moskwa

Po otrzymaniu wsparcia ze strony Rosji, USA następnie bez żadnego powodu najechały i zajęły Irak, co wywołało naturalny protest Rosji, Francji i Niemiec. Ta antyamerykańska koalicja otrzymała nazwę „oś Paryż-Berlin-Moskwa" i w krótkim czasie wydawało się, że następuje tworzenie wielobiegunowego bloku europejsko-euroazjatyckiego, mającego na celu powstrzymanie jednobiegunowej hegemonii amerykańskiej. Perspektywa ta bardzo zaniepokoiła Amerykanów, więc niezwłocznie podjęli szereg działań zmierzających do jak najszybszego rozbicia tej koalicji. Oś Paryż-Berlin-Moskwa stanowiła zarys sojuszu tellurokratycznego, przypominając wcześniejsze projekty euroazjatyckich europejskich geopolitycznych kontynentalistów, takich jak Jean Thiriart ze swoim „Euro-sowieckim imperium od Władywostoku do Dublina" czy Alain de Benoist, który wezwał do sojuszu Europy kontynentalnej z Rosją. W każdym razie inwazja na Irak pokazała, że USA działają wyłącznie we własnym interesie i nie planują brać Rosji pod uwagę, pomimo jej ustępstw w Afganistanie. Co więcej, Waszyngton nigdy nie zakończył swojego poparcia dla czeczeńskich i kaukaskich separatystów, a Zbigniew Brzeziński dość cynicznie tłumaczył, że do „międzynarodowych terrorystów" należy zaliczyć tylko tych, którzy walczą z USA, a tych, którzy osłabiają konkurentów i przeciwników USA (w szczególności fundamentalistów Północnego Kaukazu) muszą zostać wykluczeni z tej kategorii i zrównani z „bojownikami o wolność".

Jeśli ocenimy balans démarche (kroki działania) Putina na podstawie jego bliższych relacji z USA, można powiedzieć, że generalnie przyniosło to niejednoznaczne wyniki i najprawdopodobniej było błędem geopolitycznym.

Rosja prawie nic na tym nie zyskała, ale straciła klarowność i konsekwencję swojej tellurokratycznej polityki, co tak wyraźnie i ostro podkreśliły pierwsze akty reform Putina zaraz po jego dojściu do władzy. Na ogólnym tle strategii tellurokratycznej nie był to ani uzasadniony, ani skuteczny odwrót od tej polityki. Znamienne jest, że przedstawiciele euroazjatyckiej geopolityki rosyjskiej przestrzegali wówczas Putina przed jego polityką wobec USA[8], przewidując przebieg wydarzeń, które rzeczywiście miały miejsce niedługo później. Tym samym w kontekście tellurokratycznej geopolityki Putina pojawiają się elementy odrzucające jej logikę, sugerujące, że nawet po dojściu Putina do władzy sieć agentów atlantyckich została zachowana w Rosji. Mimo utraty wiodącej pozycji i niepodzielnego wpływu na najwyższe władze polityczne, jak to miało miejsce w epoce Gorbaczowa i Jelcyna, zachowuje znaczące pozycje i zasoby. Po 11 września wielu rosyjskich ekspertów aktywnie poparło Putina i jego decyzje, a ta sama grupa ekspertów zdecydowanie potępiła jego inicjatywę stworzenia osi „Paryż-Berlin-Moskwa" podczas amerykańsko-brytyjskiej inwazji na Irak. Fakt, że tacy eksperci zachowali swoje wpływy w Rosji i otrzymali otwartą platformę do wyrażania swojego stanowiska w federalnych mediach, potwierdził to podejrzenie. Pomimo gwałtownej zmiany kursu z talassokratycznego, prowadzącego do szybkiej śmierci (Rosji$^{JKR}$), na tellurokratyczny, zorientowany na odrodzenie cywilizacji Ziemi i pozycję Heartlandu, stało się jasne po wydarzeniach z 11 września 2001 r. i odpowiedzią Moskwy na nie, że wśród tych radykalnych reform geopolitycznych nie zakończyła się walka o wpływy na władze rosyjskie, i reformy Putina mogą zboczyć z projektowanej ścieżki.

Atlantycka sieć wpływów w Rosji Putina

Gwałtowna zmiana kursu polityki rosyjskiej za rządów Putina na wektor odwrotny do wektora poprzedniego nie została jednak utrwalona ani w doktrynie strategicznej Rosji, ani w programach i manifestach ideowych władz, ani w określeniu interesów narodowych i sposobów ich realizacji, ani w systematycznym wzroście potęgi geopolitycznej, gospodarczej i politycznej Rosji. Putin znormalizował sytuację i zakończył najbardziej destrukcyjne i katastrofalne zjawiska. Taki był sens jego misji. Nie było jednak realnego projektu przyszłego rozwoju geopolitycznego Rosji, a podczas dwóch kadencji jego prezydentury nie wypracowano porozumienia euroazjatyckiego. Wszystko

było ograniczone praktycznymi krokami, nakierowanymi na kontrolowanie najbardziej destrukcyjnych procesów bez uporządkowanego i spójnego planu cywilizacyjnego. Putin dostosował się do sytuacji, starając się przy każdej okazji wzmocnić pozycję Rosji, ale jeśli takie sytuacje się nie pojawiły, skupiał uwagę na rozwiązywaniu problemów czysto technicznych.

W ten sposób wypracowano specyficzny styl praktyczno-techniczny jego administracji. Ogólna linia rozwoju jego polityki była skierowana wzdłuż euroazjatyckiego, opartego na lądzie, wektora tellurokratycznego, a to z góry określiło podstawową treść jego reform. Ale ta linia nie otrzymała sformułowania pojęciowego i teoretycznego. Zamiast tego polityka była prowadzona wyłącznie technicznymi metodami politycznymi; często głoszono jedną rzecz, podczas gdy w praktyce robiono coś zupełnie innego. Oficjalny dyskurs zawierał celowe lub przypadkowe sprzeczności i odwołania do talassokratycznego systemu wartości; liberalizm i westernizm przeplatały się z patriotyzmem, tellurokracją i afirmacją wartości i wyjątkowości cywilizacji rosyjskiej. Ogólnie rzecz biorąc, wytworzyło to eklektyczną atmosferę, a wszystkich ostrych zakrętów udało się uniknąć dzięki mylącym kampaniom public relations. Powszechne jest wiązanie tego stylu sprzeczności, czysto technicznej i bezsensownej polityki, z głównym ideologiem Kremla za rządów Putina, Władysławem Surkowem[9]. Surkow dbał o to, by w niemal każdej deklaracji politycznej zachowane były odwoływanie się do niekompatybilnych wartości oraz modeli socjologicznych, politycznych i geopolitycznych. Odwoływano się do państwowości i liberalizmu, do Zachodu i do wyjątkowości Rosji, do hierarchicznej władzy i do demokratyzacji, do suwerenności i do globalizacji, do świata wielobiegunowego i jednobiegunowego, do atlantyzmu i euroazjatyzmu. Przez cały czas żadna z tych orientacji nie miała mieć większej ważności niż jej przeciwieństwo.

Zespół ekspertów na Kremlu pozostał niezmieniony od lat 90. i reprezentował przewagę liberalnych i prozachodnich, proamerykańskich analityków, a często także bezpośrednich agentów wpływu Zachodu. Znamienne jest, że od końca 2002 r. zaczęło krążyć czasopismo „Russia in Global Affairs", które otwarcie deklarowało, że jest publikacją pomocniczą amerykańskiego czasopisma „Foreign Affairs", wydawanego przez Council on Foreign Relations, centrum opracowywania strategii atlantyckiej, talassokratycznej i globalistycznej.

Podczas prezydentury Putina pismo to nie tylko było publikowane oficjalnie i otwarcie, szczegółowo opisujące główne geopolityczne i strategiczne projekty USA dla jednobiegunowej organizacji świata, ale także zawierało w swoim komitecie redakcyjnym następujące niezwykle wpływowe i wysoko postawione osobistości: A. L. Adamishin, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Federacji Rosyjskiej; A. G. Arbatov, dyrektor Centrum Bezpieczeństwa Międzynarodowego IMEMO; A. G. Wiszniewski, dyrektor Ośrodka Demografii i Ekologii Człowieka Instytutu Prognoz Gospodarczych; A. D. Żukowa, I Zastępca Przewodniczącego Federacji Rosyjskiej; S. B. Iwanow, niegdyś sekretarz Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, później minister obrony i pierwszy wicepremier; S. A. Karaganow, który był kuratorem publikacji i przewodniczącym Prezydium Rady Polityki Zagranicznej i Obronnej (utworzonej jako filia CFR w Rosji w 1991 r.); A. A. Kokoshin, wybitna postać „Zjednoczonej Rosji"; Y. I. Kuzminov, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Ekonomicznej; S. W. Ławrow, Minister Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej, znakomity i pełnomocny ambasador Federacji Rosyjskiej; V.P. Łukin, Komisja Federacji Rosyjskiej ds. Praw Człowieka; F. A. Łukyanova, redaktor naczelna pisma Russia in Global Affairs; V. A. May, rektor Akademii Gospodarki Narodowej przy rządzie Federacji Rosyjskiej; V. A. Nikonov, prezes fundacji „Polityka" i „Rosyjski Świat"; V. V. Posner, prezes Akademii Telewizji Rosyjskiej; S. E. Prichodko, asystent prezydenta Federacji Rosyjskiej; W. A. Ryżkow, były deputowany i wybitny członek liberalnej opozycji; A. V. Torkunov, kanclerz Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych; I.M. Khakamada, polityk ultraliberalnej opozycji; oraz I. J. Jurgens, dyrektor Instytutu Współczesnego Rozwoju, a także wiceprezes i sekretarz wykonawczy Rosyjskiego Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców (Pracodawcy) i innych.

Trudno sobie wyobrazić, by tak wysoko posadzeni aktorzy — wśród których widzimy także doradcę prezydenta ds. polityki zagranicznej, ministra spraw zagranicznych, wysoko postawionych funkcjonariuszy służb specjalnych, elitarnych menedżerów ze środowiska naukowego — nie znali natury redakcji organu, do którego zdecydowali się przystąpić. W konsekwencji grupa ta, która łączyła najbliższych Putinowi z zagorzałymi członkami opozycji, została świadomie uformowana na proamerykańskich, talassokratycznych, liberalnych, globalistycznych i atlantyckich podstawach. Nic więc dziwnego, że euroazjatycka i tellurokratyczna polityka Putina nie doczekała się

odpowiedniego i konsekwentnego sformułowania: amerykańska siatka agentów wpływu, która osiągnęła wyżyny rosyjskich władz, natychmiast wygasiła wszelkie próby rozwinięcia działań Putina do poziomu systemu lub naprawienia jego logiki jako program, projekt, doktrynę lub strategię.

I znowu menedżer odpowiedzialny za politykę wewnętrzną w administracji prezydenta Władysław Surkow odegrał kluczową rolę w zapewnieniu, że żadne poważne kroki w kierunku stworzenia takiej strategii nie zostały podjęte, a zostały zastąpione pustymi sztuczkami politycznej manipulacji. Mając duże doświadczenie w tego typu technikach i rozumiejąc, jak działają strategie informacyjne i wizerunkowe, samodzielnie ustanowił system polityczny w Rosji, w którym wszystko świadomie opierało się na postmodernistycznych paradoksach, na świadomym uwikłaniu wszystkich sił politycznych i hybrydowych krzyżówkach patriotycznych z elementami liberalno-zachodnimi.

Możemy zadać pytanie: czy Surkow i wysoko postawieni rosyjscy biurokraci pierwszego szczebla działali niezależnie, kiedy poparli atlantyzm i konsekwentny sabotaż rozwoju prawdziwej strategii? Zamiast tego były tylko karykatury i nijakie wydarzenia public relations w duchu Strategii 2020[10] lub pompatyczne i bezsensowne fora organizowane pod egidą „Zjednoczonej Rosji". [11] A może Putin świadomie zasłaniał swoje reformy zasłoną dymną niekończąca się sekwencja bezsensownych i sprzecznych oświadczeń i działań, dezorientujących zarówno wrogów, jak i przyjaciół? Nie możemy dziś odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ wiele rzeczy musi upłynąć, aby stało się jasne. Nie można wykluczyć, że była to jego polityka dezinformacji przeciwnika (atlantyzm, USA, globalizm) i miała na celu odwrócenie uwagi, podczas gdy w ukryciu podejmował szereg konkretnych kroków zmierzających do zabezpieczenia potęgi Rosji, gromadzenia jej zasobów i konsolidację zarządzania energią i głównych kierunków polityki gospodarczej. Ale prawdopodobnie mamy do czynienia z przypadkiem planowanego sabotażu euroazjatyckich inicjatyw Putina przez agentów wpływu atlantyzmu, utrzymywanych na wyższych szczeblach władzy i na czele najwyższych instytucji nauki od czasów Gorbaczowa i Jelcyna, gdy orientacja na Zachód i jednobiegunowego świata była oficjalną polityką rządu rosyjskiego.

Jako fakt empiryczny i ważną okoliczność należy uznać to, że strategia Putina nie doczekała się właściwego sformułowania, a wpływy proamerykańskich,

liberalnych, talassokratycznych sieci nie zostały zakończone i w pełni zachowane w okresie rządów Putina, należy uznać za fakt empiryczny i ważną okoliczność w ogólnej ocenie geopolitycznej jego rządów.

Oprócz komitetu redakcyjnego pisma „Russia in Global Affairs", najbardziej wpływowi eksperci o jawnie atlantyckiej perswazji (częściowo pokrywającej się z członkami jej komitetu redakcyjnego) stanowili podstawę klubu intelektualnego „Waldaj"[12], z którym Putin , a później regularnie spotykał się jego następca Miedwiediew. Osobliwością tej grupy jest to, że eksperci amerykańscy i europejscy byli włączani obok rosyjskich agentów wpływu, w tym grupa osób, które miały bezpośredni i wyraźny związek z amerykańskimi agencjami wywiadowczymi; w szczególności A. Cohen, [13] A. Kuchins, [14] C. Kupchan [15] i F. Hill.[16]

Przestrzeń postsowiecka: integracja

W okresie rządów Putina nasiliła się sytuacja geopolityczna przestrzeni postsowieckiej. Tutaj widzimy dwie przeciwstawne tendencje. Z jednej strony wraz z dojściem do władzy Putina procesy integracji grupy państw WNP z centrum Rosji rozpoczęły się jednocześnie na różnych poziomach:

• ekonomicznie: utworzenie Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (Rosja, Kazachstan, Białoruś, Tadżykistan, Kirgizja), „Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej" (Rosja, Białoruś, Kazachstan, z zaproszeniem Ukrainy) oraz Unii Celnej (Rosja, Kazachstan, Białoruś);

• militarnie i strategicznie: „Umowa społeczna o bezpieczeństwie zbiorowym" (Rosja, Kazachstan, Białoruś, Tadżykistan, Kirgizja i Armenia).

Ponadto należy wspomnieć o bardziej awangardowym projekcie integracji politycznej na wzór Unii Europejskiej, wysuniętym przez prezydenta Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa[17] już w 1994 roku, ale całkowicie odrzuconym przez prozachodnio-rosyjskie elity na ten czas. Projekt ten otrzymał nazwę „Unii Euroazjatyckiej". Projekt ten nie był otwarcie popierany przez Putina aż do jesieni 2011 roku, ale idea zbliżenia między krajami przestrzeni postsowieckiej nie została przez Putina odrzucona jeszcze wcześniej. Jeśli przestrzeń postsowiecka w poprzednich etapach (były ZSRR, a przedtem Imperium Rosyjskie) została przekształcona tylko w jednym obszarze

— a mianowicie w kierunku osłabienia i zniszczenia tych sił, które łączyły te części w jedną całość — to po dojściu Putina do władzy wyraźnie podkreślano także inicjatywy przeciwne: integracja, zacieśnienie relacji, wzmocnienie koordynacji i tak dalej.

Istniały jeszcze dwie organizacje o charakterze integracyjnym: Państwo Związkowe Rosji i Białorusi[18] oraz Szanghajska Organizacja Współpracy (SOW)[19], do której obok Rosji weszły Chiny i kraje Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej. Relacje Putina z Białorusią i jej prezydentem A.G. Łukaszenką od początku nie układały się, a zatem ta inicjatywa integracyjna nie rozwijała się we właściwy sposób, pozostając w nominalnym stanie, w jakim została ogłoszona za czasów Jelcyna. Można to uznać za kolejny przejaw niekonsekwencji Putina w realizacji polityki euroazjatyckiej, dla której sojusz z Białorusią i ewentualne zjednoczenie polityczne z nią byłoby logicznym i koniecznym krokiem (Rosja otrzymałaby dostęp do terytoriów zachodnich, strategicznie koniecznych dla prowadzenie jej polityki europejskiej, którą rosyjscy przywódcy na wszystkich etapach naszej historii geopolitycznej doskonale rozumieli, od Iwana III[20] do Stalina).

W przypadku SzOW Putin, przeciwnie, podjął szereg kroków w kierunku intensyfikacji strategicznego partnerstwa z Chinami w kwestiach regionalnych, w tym serię niewielkich, ale symbolicznie znaczących ćwiczeń wojskowych. Sojusz z Chinami został zbudowany w całości na logice wielobiegunowej i był jednoznacznie zorientowany na wskazanie możliwej drogi do stworzenia strategicznej opozycji wobec jednobiegunowego świata i amerykańskiej hegemonii.

Geopolityka kolorowych rewolucji

W tym samym okresie, w przeciwieństwie do tendencji geopolitycznych, zaczęły się intensywnie rozwijać „kolorowe rewolucje". Ich znaczenie polegało na doprowadzeniu do władzy jawnie antyrosyjskich, prozachodnich, często nacjonalistycznych sił politycznych w krajach WNP, a tym samym ostatecznie oderwaniu tych krajów od Rosji, udaremnieniu integracji, a w dalszej perspektywie ich włączeniu do NATO, jak miało to miejsce w krajach bałtyckich. Specyfiką tych rewolucji było to, że wszystkie miały na celu doprowadzenie do bliższych stosunków tych krajów z USA i Zachodem, i stosowały metodę „bez

przemocy”[21], opracowaną przez amerykańskich strategów w ramach projektu „Dom Wolności”.[22] Dokonano tego za pomocą środków wywrotowych i organizacji rewolucyjnych, które zostały przeprowadzone w Trzecim Świecie pod kierownictwem CIA.

W listopadzie 2003 r. w Gruzji doszło do „rewolucji róż”, gdzie niezdecydowanego Eduarda Szewardnadze, wahającego się między Zachodem a Moskwą, zastąpił ściśle prozachodni, radykalnie atlantycki i proamerykański polityk Michaił Saakaszwili. Aktywną rolę w wydarzeniach „Rewolucji Róż” odegrała młodzieżowa organizacja „Kmara” (dosłownie Dość!), która działała zgodnie z ideami głównego teoretyka analogicznych sieci organizacji protestacyjnych, Gene Sharpa i metody „Domu Wolności”. Techniki te zostały już przetestowane w innych miejscach; w szczególności w Jugosławii podczas obalenia Slobodana Miloševicia, wykorzystując prozachodnio-serbską organizację młodzieżową ‘Otpor’.

Po dojściu do władzy Saakaszwili natychmiast skierował się ku szybkiemu odejściu od Rosji i bliższym relacjom z USA i NATO. Zabrał się do aktywnego sabotowania wszelkich inicjatyw integracyjnych w ramach WNP i próbował wskrzesić zasadniczo antyrosyjskie zjednoczenie rządów WNP z blokiem GUAM: Gruzji, Ukrainy, Azerbejdżanu i Mołdawii. Środowisko Saakaszwilego składało się głównie z doradców, którzy wykształcili się za granicą i nie byli historycznie związani z doświadczeniami sowieckimi. Po tym czasie Gruzja stanęła w awangardzie strategii atlantyckiej w przestrzeni postsowieckiej i odegrała aktywną rolę w opozycji do tendencji euroazjatyckich. Putin i jego polityka stali się głównymi przeciwnikami Gruzji. Później przeniosło się to na wydarzenia z sierpnia 2008 roku, kiedy przekształciło się to w wojnę rosyjsko-gruzińską.

W grudniu 2004 r. w podobnym scenariuszu na Ukrainie doszło do „pomarańczowej rewolucji”. Odbyły się wybory w wyścigu między protegowanym Kuczmy [23], który prowadził ambiwalentną politykę między Zachodem a Rosją - W. Janukowyczem [24] oraz całkowicie prozachodnich i ściśle antyrosyjskich polityków nacjonalistycznych - W. Juszczenkę [25] i J. Tymoszenko [26]. Siły były w przybliżeniu równe, a o wyniku zadecydowała mobilizacja mas, a zwłaszcza tych młodych ludzi, którzy wspierali „pomarańczową” sprawę poprzez masowe demonstracje, zorganizowane na wzór Gene'a Sharpa. Ważną rolę w tych procesach odegrał ruch młodzieżowy

„Pora”[27]. Po zwycięstwie Juszczenki Ukraina zajęła zdecydowane antyrosyjskie stanowisko, zaczęła aktywnie przeciwdziałać wszelkim rosyjskim inicjatywom, rozpoczęła atak na używanie języka rosyjskiego i zaczęła pisać historię na nowo, przedstawiając Ukraińców jako „naród skolonizowany przez Rosjan”. Geopolitycznie ‘Pomarańczowa’ Ukraina stała się dyrygentem wyraźnie atlantyckiej, talassokratycznej polityki skierowanej przeciwko Rosji, euroazjatyzmowi, tellurokracji i integracji, a między dwoma najaktywniejszymi atlantystami w przestrzeni postsowieckiej - Saakaszwilim i Juszczenką nawiązały się trwałe więzi. Powstały geopolityczne projekty utworzenia wspólnoty bałtycko-czarnomorskiej, która teoretycznie obejmowała kraje bałtyckie, Ukrainę, Mołdawię, Gruzję oraz kraje Europy Wschodniej, Polskę i Węgry, które są, podobnie jak kraje bałtyckie, członkami NATO. Był to projekt utworzenia kordonu sanitarnego między Rosją a Europą, zbudowanego zgodnie z mapami klasycznych geopolityków talassokratycznych. Stanowiska pozostałych członków GUAM – Mołdawii i Azerbejdżanu – nie były tak radykalne i były w dużej mierze podyktowane lokalnymi problemami: poparciem Moskwy dla zbuntowanej Republiki Naddniestrzańskiej, która ogłosiła swoją niezależność od Mołdawii w 1991 roku, oraz militarną kolaboracją między Rosją i Armenią, które dzieliły z Azerbejdżanem nierozerwalne antagonizmy dotyczące okupacji Karabachu. Cały obraz przestrzeni postsowieckiej w epoce Putina charakteryzowała przejrzysta i wyraźna opozycja cywilizacji Ziemi (ucieleśnionej w Rosji i jej sojusznikach) oraz cywilizacji Morza (ucieleśnionej w krajach GUAM, na czele z Gruzją i Ukrainą). Heartland dążył do poszerzenia swojej strefy wpływów w WNP poprzez procesy integracyjne, podczas gdy USA poprzez swoich satelitów dążyły do ograniczenia rozprzestrzeniania się rosyjskich wpływów w tej strefie i zamknięcia Rosji we własnych granicach oraz stopniowej integracji nowych państw otaczającymi ją, z NATO.

Walka między euroazjatyzmem i atlantyzmem w przestrzeni postsowieckiej i procesami integracyjnymi WNP z jednej strony, a kolorowymi rewolucjami z drugiej, była tak oczywista, że mało prawdopodobne jest, aby jakikolwiek trzeźwo myślący atlantysta mógł nie zrozumieć, w co został tam wprowadzony do akcji. Ale ponownie ujawniła się potęga atlantyckich sieci wpływów w samej Rosji: brakowało szerokiego społecznego zrozumienia zachodzących procesów. Eksperci komentowali konkrety i szczegóły, tracąc z oczu najważniejsze aspekty i świadomie kreując zniekształcony obraz wydarzeń. Co więcej, tłumiono lub

krytykowano działania Putina, zmierzające do rozstrzygnięcia problemów integracyjnych, a szczera rusofobia, która obecna była w Gruzji czy Ukrainie, była pomijana lub neutralnie interpretowana.

Rosyjskie media i środowisko ekspertów nie tylko nie pomagały Putinowi w prowadzeniu jego euroazjatyckiej kampanii, ale coraz częściej uniemożliwiały mu jej przeprowadzenie. Był to kolejny paradoks okresu rządów Putina.

Przemówienie monachijskie

Putin zbliżył się do konsekwentnego i niesprzecznego formułowania swoich poglądów geopolitycznych dopiero pod koniec swojej drugiej kadencji prezydenckiej w 2007 roku. Jego słynne przemówienie na monachijskiej Konferencji Polityki Bezpieczeństwa w 2007 roku stało się tym właśnie sformułowaniem, choć raczej przybliżone i emocjonalne. W przemówieniu tym Putin skrytykował jednobiegunowy układ współczesnego systemu światowego i przedstawił swoją wizję roli Rosji we współczesnym świecie, z uwzględnieniem obecnych realiów i zagrożeń. W przeciwieństwie do większości jego często wymijających i wewnętrznie niespójnych deklaracji, przemówienie to, nazwane „mową monachijską", wyróżniało się konsekwencją i wyrazistością. Putin wydawał się przełamywać zasłonę niejednoznacznej i wymijającej postmodernistycznej demagogii ekspertów atlantyckich czy Surkowa, co odróżniało to przemówienie od większości jego wcześniejszych wypowiedzi programowych. Główne punkty przemówienia monachijskiego można sprowadzić do następujących fragmentów:

1. „Dla współczesnego świata model jednobiegunowy jest nie tylko niedopuszczalny, ale wręcz niemożliwy".

2. „Jedno państwo, Stany Zjednoczone, przekroczyło swoje granice pod każdym względem. Widać to w działalności gospodarczej, politycznej, kulturalnej i edukacyjnej, które narzuca innym narodom. "

3. „Jedynym mechanizmem podejmowania decyzji o użyciu siły militarnej jako ostateczności może być tylko Karta Narodów Zjednoczonych".

4. „NATO przesuwa swoje siły frontowe do naszych granic państwowych, ale my, ściśle wypełniając nasze porozumienie, w ogóle nie reagujemy na te działania".

5. „Co się stało z zapewnieniami naszych zachodnich partnerów po rozwiązaniu Układu Warszawskiego?”

6. „Z jednej strony udziela się »pomocy charytatywnej«, ale z drugiej nie tylko zostaje zachowane zacofanie gospodarcze, ale także zabierany jest zysk”.

7. „Podejmowana jest próba przekształcenia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) w wulgarny instrument gwarantujący interesy polityki zagranicznej jednego lub grupy krajów kosztem interesów innych krajów”.

8. „Rosja jest krajem o ponad tysiącletniej historii i praktycznie zawsze cieszyła się przywilejem prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej. Nie zamierzamy dzisiaj zmieniać tej tradycji.”[28]

Przemówienie monachijskie można by uznać za pełnoprawną dyrektywę strategiczną. Pierwszy punkt otwarcie odrzuca jednobiegunowy porządek świata; kwestionuje istniejący stan rzeczy i kontestuje system światowy, który ukształtował się po upadku ZSRR. To dość rewolucyjne stwierdzenie, które można uznać za donośny głos Heartland-u. W punkcie drugim mówimy o bezpośredniej krytyce polityki USA jako hegemona strategii talassokratycznej w skali światowej i potępieniu ich ponadnarodowej, agresywnej działalności. Oba punkty, pierwszy i drugi, stanowią platformę dla konsekwentnego i dobrze ugruntowanego antyamerykanizmu.

Trzeci punkt to propozycja powrotu do modelu jałtańskiego, wyrażona w epoce dwubiegunowości ONZ. Była to „ochronna” odpowiedź na liczne apele Amerykanów o zreformowanie ONZ lub całkowite odrzucenie jej struktury jako nieodpowiadającej nowemu układowi sił, wzywające do zastąpienia jej przez nową organizację kierowaną przez USA i ich wasali (podobnie jak projekt Mackindera „liga demokracji”).[29]

W punkcie czwartym Putin jednoznacznie krytykuje rozprzestrzenianie się NATO na Wschód, interpretując ten proces w jedyny możliwy sposób (z punktu widzenia interesów narodowych Rosji i odpowiedzialnej analizy geopolitycznej). Putin daje do zrozumienia, że nie jest ofiarą „liberalno-demokratycznej” demagogii, która stara się ukryć ekspansję Zachodu i że patrzy na sprawy trzeźwo.

Piąty punkt oskarża Zachód o niewypełnienie obietnic, jakie złożył Gorbaczowowi, gdy jednostronnie odciął sowiecką obecność wojskową w Europie. Oznacza to, że w latach 80. obwinia talassokrację, że gra zgodnie z logiką podwójnych standardów.

Punkt szósty potępia strategię gospodarczą krajów zachodnich wobec Trzeciego Świata, które przy pomocy Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego pod pozorem pomocy gospodarczej rujnują kraje rozwijające się i podporządkowują je własnej dominacji politycznej i gospodarczej [30] Zasadniczo jest to wezwanie Trzeciego Świata do poszukiwania alternatywy dla istniejącej liberalnej polityki.

W punkcie siódmym Putin wskazuje, że różne struktury europejskie (w szczególności OBWE) nie służą interesom europejskim, lecz są instrumentami agresywnej polityki USA i wywierają nacisk na Rosję sprzeczny z jej interesami w sferze politycznej, energetycznej i gospodarczej, co jest również sprzeczne z interesami samych krajów europejskich.

Kwintesencją jest punkt ósmy, który deklaruje, że Rosja jest wielkim mocarstwem światowym, które od teraz zamierza prowadzić niezależną, samowystarczalną politykę i jest gotowa powrócić do swojej tradycyjnej funkcji rdzenia „cywilizacji Ziemi" i bastionu tellurokracji. Putin zasadniczo ogłosił, że teza, iż historia się skończyła i że 'Morze' w końcu podbiło 'Ziemię', jest przedwczesna; Ziemia wciąż istnieje, jest obecna i jest gotowa, by głośno się objawiać.

Reakcja na monachijskie przemówienie Putina na Zachodzie i USA była wyjątkowo negatywna. Większość atlantystów i ekspertów zaczęła mówić o odnowieniu „zimnej wojny". Putin pokazał, że zdaje sobie sprawę, iż wielka wojna kontynentów nie ustała i że dziś jesteśmy dopiero na jej kolejnym etapie. Po tym przemówieniu wielu zachodnich strategów zaczęło wreszcie postrzegać Putina jako ucieleśnienie geopolitycznego przeciwnika i tradycyjnego obrazu „rosyjskiego wroga", który ukształtował się w historii geopolitycznej konfrontacji między „morzem" a „lądem".

Po tak szczerym ogłoszeniu swojego stanowiska na szczeblu międzynarodowym można było przypuszczać, że Władimir Putin, zrzucając swoje maski, nada tym deklaracjom systematyczny charakter, ułoży je u podstaw swojej przyszłej

strategii, ugruntuje na tym fundamencie doktrynę polityki zagranicznej i odniesie jej główne zasady do sfery polityki wewnętrznej. Ale nic takiego się nie wydarzyło. W samej Rosji nie mówiono długo o przemówieniu monachijskim. Nie odbyły się żadne istotne dyskusje ani debaty. Nie wpłynęło to w ogóle na pozycję sieci lobby atlantyckich i nie doprowadziło do spójnej polityki narodowej.

Możemy się tylko domyślać, dlaczego tak uderzająca deklaracja została szybko zduszona przez techniczną, biurokratyczną rutynę.

Jeśli przyznamy, że Putin mówił szczerze i celowo w swoim monachijskim przemówieniu, to w przeciwieństwie do tego, jak małym echem odbiły się jego słowa w samej Rosji i jak w małym stopniu wpłynęły na politykę wewnętrzną i zagraniczną. Musimy sądzić, że jest on kontynentalistą, euroazjatą, i zwolennikiem silnej władzy rządowej, jednak wśród gęstego kręgu atlantyckich, amerykańskich agentów wpływu, są skutecznie sabotowane te z jego poważnych inicjatyw, które mogą zaszkodzić ich zamorskim panom.

Operacja Miedwiediew

Tę dwuznaczność polityki geopolitycznej Putina, ogólnie kontynentalnej i tellurokratycznej, ale zawierającej sprzeczności w postaci wpływowych jednostek siatki atlantyckiej na najwyższych szczeblach władzy, pokazał wybór jego następcy, Dmitrija Miedwiediewa, dokonany w marcu 2008 roku. Z jednej strony Miedwiediew był stałym kolegą Putina na różnych etapach jego kariery politycznej i już samo to powinno zapewnić podobieństwo ich postaw politycznych i geopolitycznych. Z drugiej strony wizerunek polityczny Miedwiediewa był otwarcie liberalny i prozachodni. To połączenie stworzyło wewnętrzną sprzeczność między tellurokracją a talassokracją, która była znacznie ostrzejsza i bardziej wyrazista niż w linii politycznej samego Putina. Wysuwając Miedwiediewa na swojego następcę, Putin jeszcze bardziej akcentował niespójność pozycji Rosji w świecie. Westernizm i liberalizm Miedwiediewa były nie tylko oczywiste, ale także podkreślane na wszelkie możliwe sposoby od momentu, gdy został on ostatecznie wybrany na prezydenta z „partii Putina".

Już w przeddzień wyboru Miedwiediew powierzył opracowanie głównej strategii swojej polityki zagranicznej i wewnętrznej Instytutowi Współczesnego

Rozwoju Rosji (INSOR). Instytut ten został powołany przez Rosyjski Związek Przemysłowców i Przedsiębiorców i był organizacją zrzeszającą najbardziej wpływowych i najbogatszych oligarchów Rosji pod przewodnictwem ultraliberalnych i jednoznacznie proamerykańskich postaci publicznych I. Yurgensa[31] i E. Gontmachera[32], słynną z krytyki Putina z pozycji atlantyckiej; Sam Miedwiediew został szefem Rady Powierniczej INSOR.

Jeśli porównamy główną strategię Putina z projektami INSOR, otrzymamy kompletną i radykalną sprzeczność, spotęgowaną otwartą krytyką Putina i jego polityki przez ideologów INSOR. Po objęciu urzędu 15 listopada 2008 r. Miedwiediew odwiedził siedzibę CFR w Nowym Jorku[33], co było bezprecedensowym wydarzeniem dla przywódcy Rosji, świadcząc o aktywnej atlantyckiej, globalistycznej i hegemonicznej pozycji tej wpływowej organizacji.

Znamienne, że za pośrednictwem pełnomocnego przedstawiciela CFR, oligarchy Michaiła Fridmana[34] (jednego z członków „Siedmiu bankierów" 1996 r.), bliskie kontakty z CFR nawiązał także wicepremier Federacji Rosyjskiej Siergiej Iwanow, przemawiając dwukrotnie, 13 stycznia 2005 r.[35] i ponownie 4 kwietnia 2011 r.[36] Iwanow był wcześniej uważany za potencjalnego następcę Putina, podobnie jak Miedwiediew.

Jest oczywiste, że Putin świadomie usankcjonował ten związek z centralą atlantyzmu i jego najbardziej awangardowymi, zaawansowanymi strukturami i jasno rozumiał znaczenie liberalizmu i westernizmu swego następcy. Putin, który konsekwentnie prowadził politykę wzmacniania suwerenności Rosji i nakreślił swoją politykę zagraniczną w swoim monachijskim przemówieniu, również świadomie wykazywał pewną lojalność wobec projektów atlantyckich. Nie tylko utrzymywał rozległą sieć agentów wpływów talassokracji, ale także dał jasno do zrozumienia poprzez wybór następcy (w tym także S.B. Iwanowa), że jest gotowy do realizacji linii politycznej całkowicie odmiennej od tej, którą zadeklarował. I znowu, nietrudno odgadnąć przyczyny takiej podwójnej gry i jej rzeczywisty cel geopolityczny. Kiedy jednak człowiek o nominalnie atlantyckich, globalistycznych i liberalnych postawach i poglądach zostaje przywódcą kraju, a dzieje się to wyłącznie dzięki Putinowi i jego woli, to przekracza to możliwość wpływu Zachodu i staje się czymś po prostu niewytłumaczalnym dla takiej postaci jak Putin.

Rozwiązanie takiego taktycznego podejścia podano na konferencji partii ‘Jedna Rosja’ 24 września 2011 r., kiedy Miedwiediew ogłosił, że nie będzie kandydował na drugą kadencję i zaproponował, aby Putin ponownie kandydował na prezydenta. Geopolitycznie obraz się rozjaśnił, a „Operacja Miedwiediew” okazała się niczym innym, jak próbą odwrócenia uwagi Zachodu i zdobycia czasu na legalny powrót Putina na fotel prezydencki. A za rządów Miedwiediewa, mimo wielu deklaracji i szeregu czysto symbolicznych kroków, nie poczyniono żadnych krytycznych ustępstw na rzecz atlantyzmu.

Atak Saakaszwilego na Cchinwali i wojna rosyjsko-gruzińska 2008

Wojna rosyjsko-gruzińska w sierpniu 2008 roku była niezwykle ważnym wydarzeniem geopolitycznym. Dwie strefy administracyjne Gruzji o mieszanej populacji, w których dominowali Osetyńcy w Osetii Południowej i Abchazi w Abchazji, ogłosiły się regionami autonomicznymi politycznie. Po ogłoszeniu 9 kwietnia 1991 r., że Gruzja rezygnuje z członkostwa w ZSRR, nie zgodzili się z tą decyzją, a co za tym idzie, zrezygnowali z członkostwa w Gruzji. Gruzja nie zgodziła się z tym i rozpoczęła operacje wojskowe, aby utrzymać Abchazję i Osetię Południową w swoich granicach.

Wojska gruzińskie zaatakowały Abchazję w 1992 roku po dojściu Szewardnadze do władzy i obaleniu poprzedniego prezydenta Zwiata Gamsachurdii. W pierwszym etapie odnieśli sukces w zdobyciu Suchumi i dotarciu do Gagry. Ale później, polegając na ochotnikach z Republiki Północnego Kaukazu oraz pomocy wojskowej, gospodarczej i dyplomatycznej z Rosji, Abchazom udało się do końca 1993 roku przywrócić kontrolę nad Suchumi i odeprzeć Gruzinów. Tymczasem Gruzini zachowali kontrolę nad terytoriami doliny Kodori, którą Abchazi uważali za część Abchazji. Ogólnie sytuacja ta utrzymywała się bez zmian do sierpnia 2008 roku.

Przez cały 1991 rok Osetia Południowa była areną działań wojennych. 19 stycznia 1992 r. odbyło się referendum w sprawie „niezależności rządu i/lub zjednoczenia z Osetią Północną” w Osetii Południowej. Większość uczestników referendum poparła tę propozycję. Po okresie zastoju działania wojenne w Osetii Południowej zostały wznowione wiosną 1992 r., wywołane zamachem stanu i wojną domową w Gruzji. Pod naciskiem Rosji Gruzja rozpoczęła negocjacje, które zakończyły się 24 czerwca 1992 r. podpisaniem Porozumienia

z Soczi w sprawie zasad uregulowania konfliktu. 14 lipca 1992 r. nastąpiło zawieszenie broni, a w strefę konfliktu wprowadzono 'Mieszane Siły Pokojowe' (SSPM) w celu oddzielenia przeciwnych stron. Po 1992 roku i do 2008 roku Osetia Południowa była de facto niezależnym rządem i miała własną konstytucję i symbole rządowe. Władze gruzińskie uważały ją, jak poprzednio, za swoją jednostkę administracyjną - obwód Cchinwali.

Z geopolitycznego punktu widzenia Abchazja i Osetia Południowa były prorosyjskie i antygruzińskie, co ze względu na atlantycką orientację Gruzji implikowało ich politykę euroazjatycką, kontynentalną, lądową i tellurokratyczną. Dojście Michaiła Saakaszwilego do władzy w 2003 roku na fali nastrojów nacjonalistycznych jeszcze bardziej zaostrzyło antagonizmy między Tbilisi, Abchazją i Osetią Południową, gdyż radykalny atlantyzm Saakaszwilego otwarcie prowadził do eskalacji z prorosyjską orientacją Suchumi i Cchinwali. Saakaszwili obiecał swoim wyborcom przywrócenie integralności terytorialnej Gruzji i usunięcie z jej terytorium prorosyjskich enklaw. Saakaszwili polegał przy tym na pomocy gospodarczej i wojskowej ze strony USA i krajów NATO.

Przez pięć lat strona gruzińska aktywnie przygotowywała się do nowych działań zbrojnych i 7 sierpnia 2008 r. rozpoczęła operację zajęcia Osetii Południowej. W nocy 8 sierpnia z wyrzutni „Grad" rozpoczął się ostrzał rakietowy Cchinwali, a wojska gruzińskie rozpoczęły szturm na miasto przy użyciu czołgów. Tego samego dnia zajęli miasto i rozpoczęli eksterminację ludności. Wojska gruzińskie ostrzelały także kontyngent rosyjskich sił pokojowych, powodując znaczne straty. Zgodnie z międzynarodowymi przykazaniami oznaczało to, że Gruzja wypowiedziała wojnę Rosji poprzez prowadzenie działań zbrojnych przeciwko regularnym siłom zbrojnym obcego państwa.

W odpowiedzi Moskwa wprowadziła 8 września przez tunel Roki kontyngent wojskowy do Osetii Południowej, a 9 września wojska rosyjskie zbliżyły się do Cchinwali, starły się z wojskami gruzińskimi i rozpoczęły wyzwalanie miasta i całej Osetii Południowej spod okupacji gruzińskiej.

Jednocześnie wojska rosyjskie wkroczyły na teren Doliny Kodori i zniszczyły tam gruzińskie bazy wojskowe.

Znajdując się w stanie wojny z Gruzją, wojska rosyjskie zaczęły posuwać się w kierunku Tbilisi, stolicy Gruzji, ale po wkroczeniu w głąb terytorium wroga

wycofały się i wróciły w granice Osetii Południowej i Abchazji. Następnie Dmitrij Miedwiediew wyjaśnił, że zaprzestanie tego najazdu na Gruzję, który miał wszelkie szanse zakończyć się zwycięstwem Rosji, było jego osobistym osiągnięciem.

26 sierpnia 2008 roku Rosja uznała niepodległość Osetii Południowej i Abchazji w istniejących wówczas granicach.

Tym samym w praktyce po dojściu Miedwiediewa (do władzy), Rosja kontynuowała politykę Putina polegającą na wzmacnianiu suwerenności Rosji, gdyż została ona poważnie wystawiona na próbę przez spotkanie z atakiem sił atlantyckich w strefie wpływów strategicznych Rosji tellurokratycznej. Siły rosyjskie po raz pierwszy od upadku ZSRR przekroczyły nawet granice właściwej Federacji Rosyjskiej, nie obawiając się nacisków Zachodu czy zagrożeń ze strony USA.

Odkrywcze jest to, że cała atlantycka siatka agentów w Rosji w tamtym okresie jednomyślnie sprzeciwiała się takiemu obrotowi wydarzeń i nalegała na nieingerowanie Rosji w konflikt gruzińsko-osetyjski. Później podjęli wszelkie możliwe działania, aby uniemożliwić Moskwie uznanie niepodległości tych państw.

Wydarzenia sierpnia 2008 roku były momentem napięcia w wielkiej wojnie kontynentów, kiedy siły cywilizacji morskiej (stojącej za Saakaszwilim) i cywilizacji lądowej (Rosji oraz republik Południowej Osetii i Abchazji) zderzyły się w trudnej konfrontacji; tym razem cywilizacja Lądu odniosła jednoznaczne zwycięstwo. Zwycięstwo to miało istotny wymiar militarny, gdyż wojska gruzińskie zostały pokonane pomimo wyposażenia w najnowocześniejszy sprzęt NATO i posiadania amerykańskich instruktorów. Poza tym było to zwycięstwo polityczne i dyplomatyczne: Rosji udało się uniknąć konfrontacji z Zachodem i zapobiec powstaniu ostrej antyrosyjskiej koalicji. Wreszcie zwycięstwo miało charakter informacyjny, ponieważ rosyjskie media (w radykalnym przeciwieństwie do pierwszej wojny czeczeńskiej) synchronicznie transmitowały państwowo-patriotyczne, proosetyjskie stanowisko, podzielane przez większość ludności.

Tym samym wybrany niedawno prezydent Dmitrij Miedwiediew pokazał się jako polityk w obliczu ostrego wyzwania ze strony mocarstw atlantyckich,

realizując (a nie słowami) jednoznacznie tellurokratyczną decyzję w trudnej sytuacji, opartą wyłącznie na adekwatnej ocenie rosyjskich interesów. Ten rozwój wydarzeń zdawał się rzucać światło na prawdziwą strategię Putina: pod pozorem liberalnego i prozachodniego kursu rosyjskiej polityki, strategia Putina polegająca na wzmocnieniu suwerenności Rosji i zapewnieniu jej geopolitycznych interesów w przestrzeni poradzieckiej została utrzymana.

Znamienne jest, że lobby atlantyckie, postawione w tej sprawie do pełnej gotowości bojowej, nie wywarło najmniejszego wpływu na decyzje prezydenta, premiera i dowódców sił zbrojnych (jeśli nie liczyć odmowy Miedwiediewa zajęcia Tbilisi, którego celowość można interpretować na różne sposoby).

Reset i powrót do atlantyzmu

Jednak po sierpniu 2008 roku, którego wydarzenia logicznie rzecz biorąc powinny doprowadzić do wznowienia konfrontacji z Zachodem, w rosyjskiej polityce zagranicznej rozpoczęły się zupełnie inne procesy. Miedwiediew zapowiedział politykę zacieśniania stosunków z Zachodem, a zwłaszcza z USA, politykę modernizacji i westernizacji rosyjskiego społeczeństwa oraz politykę pogłębiania liberalnych reform. Politykę tę poparł prezydent Barack Obama. Wojna rosyjsko-gruzińska, choć wywołała oburzenie w USA i na Zachodzie, nie stała się poważnym argumentem za rozpoczęciem nowej fazy kampanii antyrosyjskiej. Wszyscy w USA rozumieli, że Rosja odniosła taktyczne zwycięstwo, ale z jakichkolwiek powodów poszli załagodzić sytuację i nie podnieśli gwałtownie temperatury konfrontacji.

W tym okresie rozpoczął się proces, który w międzynarodowej prasie otrzymał miano „resetu", oznaczającego zacieśnianie relacji między Rosją a USA po okresie ochłodzenia związanym z erą Putina. „Reset" proponował harmonizację regionalnych interesów obu krajów i realizację wspólnych operacji, gdy oba miały podobne cele regionalne. W praktyce wyrażało się to w następujący sposób:

• wsparcie Rosji dla operacji wojskowych USA i NATO w Afganistanie;

• podpisanie Nowego Traktatu o redukcji zbrojeń strategicznych (START) w celu redukcji zbrojeń strategicznych;

• odwołanie przez Rosję dostaw niektórych rodzajów uzbrojenia do Iranu;

• Wsparcie Rosji dla polityki USA i NATO w świecie arabskim (w szczególności rezygnacja z weta w rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Libii, co doprowadziło do interwencji wojskowej USA i NATO w tym kraju i obalenia reżimu Kaddafiego).

Poza tymi krokami, które generalnie przyniosły USA konkretne korzyści, a Rosji praktycznie nic, za prezydentury Miedwiediewa nie było żadnych poważnych ruchów w stosunkach rosyjsko-amerykańskich. USA mimo protestów Rosji kontynuowały rozbudowę programu obrony przeciwrakietowej w Europie, zmieniając plany jedynie ze względu na wyniki negocjacji z bezpośrednio dotkniętymi państwami Europy Wschodniej. Ponadto USA umieściły części swoich systemów obrony przeciwrakietowej w Turcji, w pobliżu granicy z Rosją.

Tymczasem zdaniem Putina i kierownictwa wojskowego Rosji cały europejski system rakiet przeciwbalistycznych teoretycznie miał na celu jedynie antyrosyjski program strategiczny ograniczenia Rosji i mógł w pewnych okolicznościach służyć celom ofensywnym. „Reset" nie tylko nie powstrzymał amerykańskich inicjatyw europejskiej obrony przeciwrakietowej; nawet ich to nie spowolniło.

Analizę geopolityczną „resetu" można sprowadzić do następującego stwierdzenia: bez wspólnego wroga (trzeciej siły) wobec cywilizacji morskiej, która pretenduje do miana globalnej, a ponieważ cywilizacja lądowa znajduje się w stanie zredukowanym i osłabionym nie ma i nie może być żadnych wspólnych, poważnych celów strategicznych. W tych warunkach, przy asymetrycznym charakterze ich relacji siłowych, gospodarczych i militarnych, poszukiwanie punktów styku może obiektywnie prowadzić jedynie do dalszego jednostronnego procesu desuwerenizacji Rosji, jak to miało miejsce w dobie Gorbaczowa i Jelcyna oraz do ograniczenia tego kursu, co podkreślał Putin podczas swoich rządów. Sądząc po niektórych deklaracjach, projektach INSOR-u Miedwiediewa i zarządzaniu informacją o „resetie" w rosyjskich mediach, cała treść tego procesu może być rozumiana właśnie w ten sposób. I być może zachodni stratedzy mieli do tego taki stosunek, a opóźnienia w realizacji nieodwracalnych kroków sprzyjających Zachodowi wynikały z faktu, że nowy prezydent „nie uwolnił się jeszcze całkowicie spod wpływu Putina, który wyniósł go do władzy". Prawdą jest, że wraz ze zbliżającym się marcem 2012 roku coraz więcej atlantyckich analityków zaczęło wyrażać wątpliwości co do

powagi intencji Miedwiediewa i jego proamerykańskiego, ultraliberalnego środowiska oraz co do jego niezależności. Pojawiły się głosy sugerujące, że prezydentura Miedwiediewa to nic innego jak sposób zyskania na czasie przed nieuchronną i bezpośrednią konfrontacją, która stałaby się nieunikniona w przypadku powrotu Putina do władzy. Ale nadzieja, że rosyjski prezydent-reformator zostanie na drugą kadencję, powstrzymywała Zachód od wywierania poważniejszej presji na Rosję. Według niektórych źródeł[37] amerykański wiceprezydent Joe Biden podczas wizyty w Moskwie wiosną 2011 roku próbował ingerować w politykę wewnętrzną Rosji, otwarcie wzywając Putina, by nie kandydował na kolejną kadencję, ostrzegając przed „kolorową rewolucją ” podobne do tych, które miały miejsce w świecie arabskim w 2011 roku.

Jeśli odwrócimy uwagę od tej formalnej perspektywy, amerykański nacisk na Rosję i pozorna gotowość Rosji pod rządami Miedwiediewa do realizacji nieodwracalnych działań w tym kierunku, które ostro zerwałyby z kursem Putina, nie zostały podjęte. Ogólnie rzecz biorąc, wszystkie kroki Miedwiediewa w kierunku USA i NATO miały charakter czysto deklaratywny lub dotyczyły jedynie drugorzędnych aspektów całej strategii. Straty Rosji w tym okresie były znikome i nieporównywalne z tymi, które kraj poniósł pod rządami Gorbaczowa i Jelcyna.

Po decyzji Putina o powrocie na Kreml i poparciu dla tej decyzji samego Miedwiediewa nikt nie miał wątpliwości, że było to posunięcie taktyczne.

Unia Euroazjatycka

Programowy tekst Putina „Unia Euroazjatycka: droga do sukcesu i dobrobytu”, opublikowany w gazecie „Izwiestia” 3 października 2011 r., był niezwykle znaczący. W tekście tym Putin ogłosił przełom w integracji przestrzeni poradzieckiej, najpierw na poziomie gospodarczym, a następnie politycznym (co prawda tylko sugeruje).

Poza integracją gospodarczą Putin opisał wyższy — geopolityczny i polityczny — cel: przyszłe stworzenie na przestrzeni północnej Eurazji nowej, ponadnarodowej organizacji, zbudowanej na wspólnocie cywilizacyjnej. Tak jak Unia Europejska, zrzeszająca kraje i społeczeństwa związane z cywilizacją europejską, zaczęła od „Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali” stopniowo

przekształcać się w nową organizację ponadrządową, tak też Unia Euroazjatycka nabierze charakteru ponadnarodowego, ogłoszonego przez Putina jako długoterminowy, historyczny cel.

Idea Unii Euroazjatyckiej została wypracowana w dwóch krajach jednocześnie na początku lat 90.: w Kazachstanie przez prezydenta N. A. Nazarbajewa[38] oraz w Rosji przez Ruch Euroazjatycki[39]. W Moskwie w 1994 roku Nazarbajew wygłosił ideę tego projektu integracji politycznej przestrzeni poradzieckiej, a nawet zaproponował opracowanie konstytucji dla Unii Euroazjatyckiej na wzór Unii Europejskiej. Ze swej strony idea Unii Euroazjatyckiej była aktywnie rozwijana przez Ruch Euroazjatycki w Rosji, kontynuujący linię pierwszych rosyjskich euroazjatów, którzy położyli podwaliny pod tę filozofię polityczną.

Utworzenie Unii Euroazjatyckiej stało się głównym celem historycznym, politycznym i ideologicznym rosyjskich euroazjatów, ponieważ projekt ten ucieleśniał wszystkie podstawowe wartości, ideały i horyzonty euroazjatyzmu jako kompletnej filozofii politycznej. W ten sposób Putin, zwracając uwagę na Unię Euroazjatycką, podkreślił ideę polityczną o głębokim znaczeniu politycznym i geopolitycznym. Unia Euroazjatycka, jako konkretne ucieleśnienie projektu euroazjatyckiego, zawiera jednocześnie trzy poziomy: globalny, regionalny i krajowy.

1. W skali globalnej mówimy o ustanowieniu w miejsce świata jednobiegunowego lub „niebiegunowego" (globalnego) modelu wielobiegunowego, w którym tylko potężna, zintegrowana organizacja regionalna może być całością (przekraczającą nawet największych państw pod względem skali i potencjału gospodarczego, militarno-strategicznego i energetycznego).

2. W skali regionalnej mówimy o stworzeniu zintegrowanej organizacji mogącej być biegunem wielobiegunowego świata. Na Zachodzie Unia Europejska może działać jako taki projekt integracyjny. Dla Rosji oznacza to integrację przestrzeni poradzieckiej w jeden blok strategiczny.

3. W wymiarze wewnętrznym euroazjatyzm oznacza głoszenie centralizmu strategicznego, odrzucając nawet sugestię obecności prototypów państwowości narodowej w podmiotach Federacji. Oznacza to również szeroki

program wzmocnienia kulturowej, językowej i społecznej tożsamości tych etnosów, które składają się na tradycyjną kompozycję Rosji.

W swoich ocenach sytuacji międzynarodowej Putin wielokrotnie mówił o wielobiegunowości. O konieczności odróżnienia „narodu" (formacji politycznej) od „etnosu" w polityce wewnętrznej, Putin zaczął mówić wiosną 2011 roku, co oznacza przyjęcie wówczas modelu euroazjatyckiego[40].

Tym samym euroazjatyzm można uznać za ogólną strategię Putina na przyszłość, z czego wynika jednoznaczny wniosek, że strategia powrotu Rosji do geopolitycznej, kontynentalnej funkcji Heartlandu zostanie doprecyzowana, skonsolidowana i zrealizowana.

Skutki geopolityki pierwszej dekady XXI wieku

Dziś trudno dokładnie przewidzieć, jak rozwinie się sytuacja geopolityczna w ciągu najbliższych kilku lat, a ogólna ocena linii geopolitycznej Putina będzie od tego pod wieloma względami zależała. Jeśli Putinowi uda się zabezpieczyć pozycję suwerenności Rosji i rozpocząć skuteczną politykę tworzenia świata wielobiegunowego we wszystkich jego równoległych kierunkach i, co ważniejsze, nieodwracalnie przywrócić Rosji strategiczną rolę w kontekście globalnym, jego sukces wpłynie nie tylko na przyszłość, ale także naszą ocenę prawdziwego znaczenia niedalekiej przeszłości od roku 2000 do dnia dzisiejszego.

Na razie możemy stwierdzić, że Rosja nie przekroczyła jeszcze punktu, z którego nie ma odwrotu, i w takich czy innych okolicznościach kurs Putina może okazać się zarówno tym, jak wygląda dzisiaj, jak i tym, co sam Putin wypowiedział w swoim przemówieniu w Monachium. Albo może okazać się czymś zupełnie innym, chwiejnym lub chwilowym spowolnieniem na drodze do wzmocnienia amerykańskiej hegemonii i jednobiegunowego świata kosztem cywilizacji Lądu oraz ostatecznego osłabienia i zniszczenia samej Rosji.

Na razie pozostaje pytanie: jak rozumieć wszystkie geopolitycznie niejednoznaczne i niespójne działania Putina? Obejmuje to zarówno wzmocnienie suwerenności, jak i zachowanie sieci wpływowych agentów atlantyzmu; konfrontacja z USA i wezwanie do odrzucenia jednobiegunowości przy jednoczesnym wspieraniu amerykańskich projektów w Afganistanie (oraz

eliminacji Rosji ze świata arabskiego i zachodzących tam procesów); zacieśnianie relacji z krajami zorientowanymi na wielobiegunowość (Chiny, Brazylia, Iran) i „reset". Który z nich okaże się dominujący? Co jest jedynie manewrem taktycznym i dezinformacją? W obecnych warunkach na to pytanie nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi, a analiza geopolityczna w tym przypadku nie może być do końca wiarygodna, ponieważ najważniejsze procesy toczą się wokół nas teraz i nikt nie może dziś mówić z całą pewnością o ich prawdziwym znaczeniu i istocie.

Cykl geopolityczny, który Putin rozpoczął jesienią 1999 roku, zaraz po dojściu do władzy, nie został jeszcze zakończony. W swojej głównej charakterystyce jest to ruch w zupełnie innym kierunku niż wektor rosyjskiej geopolityki od drugiej połowy lat 80. do końca lat 90. (era Gorbaczowa-Jelcyna). Putin wyhamował ruch, który przez inercję prowadził nieuchronnie do całkowitego osłabienia Rosji i jej ostatecznego geopolitycznego zniszczenia. Rozpoczął też skomplikowane manewry niezbędne do odwrócenia tego trendu. Ale ten manewr nie został doprowadzony do logicznego końca. Historyczne losy rządu i cywilizacji Lądu jako całości — Heartlandu, Rosji i Eurazji — pozostają otwarte.

---

## Przypisy

[1] Teips- odnosi się do klanów w regionach czeczeńskim i inguskim. — tł.

[2] Wird w sufizmie (islamie mistycznym) jest oddziałem tariqa, czyli szkoły lub zakonu sufizmu — tł.

[3] Wahhabizm jest niezwykle ścisłą, dosłowną interpretacją islamu sunnickiego. Wielu bojowników dżihadu na całym świecie twierdzi, że przestrzega jego nauk lub wywodzącej się z niego ideologii. — tł.

[4] Salafizm jest fundamentalistyczną interpretacją teologii sunnickiej. — tł.

[5] Asłan Maschadow (1951–2005) był przywódcą i dowódcą wojskowym czeczeńskiego ruchu niepodległościowego oraz trzecim prezydentem Czeczeńskiej Republiki Iczkerii — tł.

[6] Ibn al-Khattab (1969-2002) był urodzonym w Arabii Saudyjskiej dżihadystą, który walczył z Rosjanami w Afganistanie w latach 80., a później przeszedł szkolenie w tamtejszych obozach Al-Kaidy. W 1995 roku wyjechał do Czeczenii i walczył z Rosjanami w obu wojnach, a także w wojnie w Dagestanie. Został zamordowany przez FSB w marcu 2002 r. — tł.

[7] 9 maja to dzień, w którym Rosja i inne byłe republiki radzieckie świętują swoje zwycięstwo nad Niemcami w drugiej wojnie światowej, kiedy weszła w życie bezwarunkowa kapitulacja Niemiec wobec Związku Radzieckiego. — tł.

[8] Geopolityka terroru: zbiór materiałów Ruchu Euroazjatyckiego poświęcony analizie ataków terrorystycznych w Nowym Jorku 11 września 2001 (Moskwa, 2002).

[9] Władysław Surkow (ur. 1964) był pierwszym zastępcą Administracji Prezydenta w latach 1999-2011 i jest uważany za głównego ideologa i architekta obecnego rosyjskiego systemu politycznego. — tł.

[10] Długofalowy plan rozwoju gospodarczego Rosji. — tł.

[11] 'Jedna Rosja' jest obecnie największą partią polityczną w Rosji i jest partią Putina. — tł.

[12] Międzynarodowy 'Klub Dyskusyjny Valdai' został założony w 2004 roku jako forum dla międzynarodowych ekspertów do gromadzenia się i dyskusji na temat przyszłości Rosji. — tł.

[13] Starszy badacz w amerykańskiej „Heritage Foundation", specjalizującej się w badaniach nad Rosją, Eurazją i międzynarodowym bezpieczeństwem energetycznym.

[14] Dyrektor programu rosyjsko-euroazjatyckiego i starszy badacz w 'Carnegie Foundation for International Peace' USA.

[15] Dyrektor sekcji Europa i Eurazja Grupy Eurazja.

[16] Kieruje „sekcją rosyjską" Narodowej Rady Wywiadu.

[17] Nursułtan Nazarbajew (ur. 1940) jest prezydentem Kazachstanu od 1989 r. — tł.

[18] Państwo Związkowe to wspólnota powstała między Rosją a Białorusią w 1996 roku. Podczas gdy Rosja próbowała wzmocnić Unię, Białoruś stawiała opór, bojąc się o swoją niepodległość. Dyskusja na temat Państwa Związkowego została włączona do większego rosyjskiego projektu Unii Euroazjatyckiej dla regionu. — tł.

[19] SCO powstała w 2001 roku jako militarny i gospodarczy sojusz między Chinami, Rosją, Kazachstanem, Kirgistanem, Tadżykistanem i Uzbekistanem. — tł.

[20] Iwan III (1440-1505) zakończył panowanie Mongołów nad Rosją i potroił wielkość terytorium Rosji. Nazywano go „zbieraczem ziem rosyjskich" (tł.

[21] Gene Sharp, „Od dyktatury do demokracji: strategia i taktyka wyzwolenia" (Boston: Albert Einstein Institution, 1994).

[22] 'Freedom House' to amerykańska organizacja pozarządowa założona w 1941 roku. Jej deklarowanym celem jest szerzenie demokratycznych ideałów na całym świecie. Otrzymuje fundusze od rządu USA, a wiele krajów oskarżyło ją o ingerowanie w ich sprawy wewnętrzne, twierdząc, że 'Freedom House' ma powiązania z Departamentem Stanu i CIA.

[23] Leonid Kuczma (ur. 1938) był prezydentem Ukrainy od 1994 do 2005 roku. Dążył do wyważonego podejścia do ukraińskich stosunków zagranicznych, które obejmowałoby stosunki zarówno z UE, jak i WNP. — tł.

[24] Wiktor Janukowycz (ur. 1950) początkowo wygrał wybory w 2004 roku, ale szeroko rozpowszechnione zarzuty fałszerstw wyborczych doprowadziły do pomarańczowej rewolucji, a prezydentem został Juszczenko. Został wybrany w 2010 r., ale został obalony przez rewolucję Euromajdanu w lutym 2014 r. po ogłoszeniu przez niego planu rezygnacji z integracji z UE na rzecz zacieśnienia stosunków gospodarczych z WNP. — tł.

[25] Wiktor Juszczenko (ur. 1954) był prezydentem Ukrainy od 2005 do 2010 roku. Po zamachu, który prawie go zabił, doszedł do władzy po pomarańczowej rewolucji. — tł.

[26] Julia Tymoszenko (ur. 1960) była jedną z przywódczyń pomarańczowej rewolucji, a następnie dwukrotnie pełniła funkcję premiera Ukrainy — tł.

[27] A. Aleksandrow, M. Muraszkin, S. Kara-Murza, S. Telegin, Eksport rewolucji: Saakaszwili, Juszczenko (Moskwa: Algorytm, 2005).

[28] Władimir Putin, „Oświadczenie i dyskusja na monachijskiej konferencji w sprawie polityki bezpieczeństwa", na archive.kremlin.ru/appears/2007/02/10/1737_type63374type63376type63377type63381type82634_118097.shtml

[29] John McCain, „Ameryka musi być dobrym wzorem do naśladowania", Financial Times (18 marca 2008).

[30] John Perkins, Wyznania ekonomicznego płatnego zabójcy (San Francisco: Berrett-Koehler Publishers, 2004).

[31] Igor Jurgens (ur. 1952) jest wiceprezesem Rosyjskiego Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców (RUIE) oraz prezesem Instytutu Współczesnego Rozwoju i został nazwany „głosem oligarchów". — tł.

[32] Jewgienij Gontmakher (ur. 1953) był wiceprzewodniczącym RUIE, a obecnie jest zastępcą dyrektora Instytutu Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych Rosyjskiej Akademii Nauk — tł.

[33] www.cfr.org/us-strategy-and-politics/conversation-dmitry-medvedev-video/p17779

[34] Michaił Fridman (ur. 1964) był jednym z założycieli Grupy Alfa, jednego z największych konsorcjów w poradzieckiej Rosji. W 2014 roku Forbes ocenił go jako drugą najbogatszą osobę w Rosji. — tł.

[35] www.cfr.org/global-governance/world-21st-century-addressing-new-threats-challenges-video/p8742, www.cfr.org/russianfed/ swiat-21-go wieku-sprostanie-nowym-zagrozeniom-wyzwaniom/p7611

[36] www.cfr.org/russian-fed/conversation-sergey-b-ivanov-video/p24578

[37] „Biden próbował odwieść Putina od udziału w wyborach", Newsland, Sofia Sardzevaldze, 3.12.2011,

www.newsland.ru/news/detail/id/653351/

[38] Alexander Dugin, Euroazjatycka misja Nursułtana Nazarbajewa (Moskwa: Eurasia Publishing, 2004).

[39] The Eurasian Mission: Policy Papers of the International Eurasian Movement (Moskwa, 2005). [Wydanie angielskie: Eurasian Mission: An Introduction to Neo-Eurasianism (Londyn: Arktos, 2014). Ruch Eurazjatycki to własna organizacja Aleksandra Dugina — tł.].

[40] Alexander Dugin, Ethnosociology (Moskwa: Projekt Akademicki, 2011).

**Aleksandr Gieljewicz Dugin** (ros. Александр Гельевич Дугин, ur. 7 stycznia 1962 w Moskwie) – rosyjski polityk, geopolityk i historyk religii, filozof, wykładowca Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. M.W. Łomonosowa w latach 2008-2014. Główny ideolog rosyjskiego neoimperializmu, euroazjatyzmu, tradycjonalizmu integralnego oraz Euroazjatyckiego Związku Młodzieży, który posiada filie w państwach byłego ZSRR, Polsce i Turcji.

W 1979 rozpoczął studia w Moskiewskim Instytucie Lotnictwa(ros.) im. S. Ordżonikidze, ale został wydalony na drugim roku studiów. W czasach ZSRR związany z opozycją. Od początku lat 90. redaktor naczelny pism „Elemienty" i „Miłyj Angieł", redaktor programowy wydawnictwa „Arktogeja". Przez pewien czas związany z Partią Narodowo-Bolszewicką Eduarda Limonowa. W 2008 roku został wykładowcą MGU, choć nie miał odpowiedniego wykształcenia - ukończył tylko zaocznie inżynierię melioracyjną na prowincji.

Dugin czerpie inspirację z wielu różnych, często wykluczających się nurtów. Bazuje na konserwatyzmie rewolucyjnym Republiki Weimarskiej, brytyjskim satanizmie, narodowym bolszewizmie, ruchach Nowej Prawicy oraz euroazjatyzmie. Nawiązuje do klasycznych koncepcji geopolitycznych. Ponadto w swojej myśli filozoficznej i politycznej A. Dugin skupia się szczególnie na koncepcji Rosji jako Eurazji, tj. odrębnej cywilizacji euroazjatyckiej (Talassokracja), innej niż cywilizacja zachodnia (Tellurokracja), czy cywilizacje Wschodu – dla Dugina najważniejszym i jedynym wrogiem Rosji i jej cywilizacji euroazjatyckiej jest zachodni liberalizm.

Od 2016 roku Dugin lansuje tezę o konflikcie dwóch, sprzecznych ze sobą obozów o naturze geopolitycznej, światopoglądowej i kulturowej w USA:

a) „nowa Ameryka", tj. Ameryka elit kosmopolitycznych, ponadnarodowych i progresywistycznych, metropolii i wielkich miast (głównie z Zachodniego i Wschodniego Wybrzeża), niebiałych mniejszości, środowisk feministycznych i LGBT.
b) „stara Ameryka", tj. konserwatywna obyczajowo i populistyczna Ameryka, Ameryka mas pracujących Amerykanów, niskich warstw społecznych, pochodzących z miasteczek, wsi i podupadających dzielnic robotniczych miast z głębi terytorium USA, Ameryka w oparciu o afirmację wolności, obwarowanej absolutnymi zasadami moralnymi, płynącymi z chrześcijaństwa, apoteozę indywidualizmu, własności i równości szans, szacunek do religii i tradycji, historii i kultury, Ameryka jako nie Imperium, ale właśnie Republika, tj. jako państwo narodowe, skupiające się przede wszystkim na problemach wewnętrznych.

Autor kilkuset artykułów opublikowanych w prasie rosyjskiej i zagranicznej.